Czwartkowe posiedzenia Zjazdu

Biblioteka Główna

Posiedzenie przedpołudniowe

Agencja TASS donosi: W dniu 9 bm. XIX Zjazd WKP(b) kontynuował swe obrady.

Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się nadal dyskusja nad referatem **M. Z. Saburowa — „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955".**

Pierwszy przemawiał **M. A. Jasnow** (Moskwa). Po jego przemówieniu przewodniczący — **N. S. Patoliczew** udziela głosu **A. Mikojanowi** — jednemu z najbliższych współbojowników wielkiego **STALINA.** Zjazd wita **A. Mikojana** burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

W dyskusji nad referatem **M. Z. Saburowa** zabierali również głos — minister przemysłu węglowego ZSRR — **A. F. Zasiadko,** minister komunikacji — **B. P. Beszczew** i z ramienia gorkowskiej organizacji partyjnej — **D. G. Smirnow.**

Wszyscy mówcy podkreślali wielkie sukcesy i osiągnięcia, z którymi partia przyszła na swój XIX Zjazd. Stwierdzali oni, że nowy plan pięcioletni jest dobitną manifestacją wielkiej siły żywotnej radzieckiego ustroju społecznego, triumfu leninowsko-stalinowskiej polityki partii komunistycznej.

Zjazd powitał serdecznie **sekretarza KC Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den Ai, sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Wyłko Czerwenkowa, sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorghiu-Deja, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii — Villi Pessi, którzy wygłosili przemówienia powitalne.**

Posiedzenie popołudniowe

Na popołudniowym posiedzeniu dnia 9 bm. zakończyła się dyskusja nad trzecim punktem porządku dziennego tj. nad **„Dyrektywami Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955."**

W dyskusji wzięli udział **Kutyriow** (swierdłowska organizacja partyjna), minister przemysłu budowy okrętów — **Małyszew,** minister uprawy bawełny — **Jusupow,** minister dla spraw elektrowni — **Żymierin,** minister hutnictwa żelaza — **Tewosjan.**

Uczestnicy Zjazdu z wielką uwagą wysłuchali przemówień **M. A. Susłowa** i **A. N. Kosygina.**

Zjazd postanowił przyjąć za podstawę projekt „Dyrektyw Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955", przedstawiony przez KC WKP(b). Zjazd wybrał komisję w celu zbadania poprawek i uzupełnień, wniesionych do projektu w czasie dyskusji.

Pod koniec popołudniowego posiedzenia Zjazd witali: w imieniu **Albańskiej Partii Pracy — E. Hodża, Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — D. Damba, Komunistycznej Partii Australii — L. Sharkey, Komunistycznej Partii Argentyny — V. Codovilla, Komunistycznej Partii Belgii — E. Lalmand.**

Odczytano również pozdrowienia od sekretarza generalnego **Komunistycznej Partii Indii — Ghosza,** od sekretarza generalnego **Komunistycznej Partii Brazylii — L. C. Prestesa** i od **Komitetu Centralnego Vietnamskiej Partii Pracujących.**

Przemówienie L. P. Berii
Pozdrowienia dla XIX Zjazdu WKP(b) od partii komunistycznych i robotniczych
Przebieg posiedzenia w dniu 8 bm. str. 3, 4 i 5

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 11 października 1952 r. Nr 243 (761) B Cena 15 gr.

Delegacja Rządu Polskiego powróciła z uroczystości w NRD

W dniu 9 bm. powróciła z Berlina do Warszawy, z uroczystości Święta Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach — przewodniczącego Delegacji — Prezesa Rady Ministrów **Józefa Cyrankiewicza** i członków Delegacji — Przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych **Wiktora Kłosiewicza** i przodownika pracy, formierza Zakładów Mechanicznych „Ursus" **Władysława Katuszewskiego.**

Apel Zarządu Głównego ZMP

Kto odważny i nie lęka się przeszkód, komu drogi jest rozkwit Ojczyzny — na najważniejsze posterunki naszego budownictwa!

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

PAMIĘTACIE dzień 22 lipca, kiedy Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej w imieniu całej patriotycznej młodzieży polskiej składał przysięgę Ojczyźnie. Dziewczęta i chłopcy, ogarnięci wzruszeniem, uroczyście ślubowali:

„Umacniać władzę robotników i chłopów,
Walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami,
Pomnażać bogactwa narodu
pracą i nauką,
walczyć w pierwszych szeregach
o wykonanie Planu 6-letniego,
o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej,
o zwycięskie zbudowanie socjalizmu".

PO ZLOCIE MŁODZI CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA Z RÓŻNYCH FABRYK, WARSZTATÓW I WIOSEK, ZWRACAJĄ SIĘ DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP, O SKIEROWANIE ICH NA NAJTRUDNIEJSZE POSTERUNKI NASZEGO BUDOWNICTWA. WYRAŻAJĄ ONI GOTOWOŚĆ PODJĘCIA CIĘŻKIEJ I ODPOWIEDZIALNEJ PRACY WSZĘDZIE TAM, GDZIE OJCZYŹNIE POTRZEBNE SĄ ICH MŁODE SIŁY, MĘSTWO I ZAPAŁ, ABY ŁAMAĆ PRZESZKODY, ZDOBYWAĆ NOWE POZYCJE W BITWIE O PLAN 6-LETNI.

Jesteśmy z nich dumni.

Swym mężnym postanowieniem, swą bojową postawą wskazują oni całej młodzieży jak należy kochać swój kraj, jak wykuwać jego szczęśliwą przyszłość.

Robotnicy i chłopi dopiero 8 lat rządzą Polską, ale zrobili już bardzo wiele.

Nie stać było przedwojennych fabrykantów i obszarników na zbudowanie chociażby jednej fabryki samochodów. Dzisiaj mamy je już na Żeraniu, w Lublinie i Starachowicach. Jedna tylko Nowa Huta da nam wkrótce więcej stali, aniżeli wszystkie przedwojenne huty polskie razem wzięte.

Żerowały przed wojną pasibrzuchy na ciemnocie ludu, a dzisiaj zlikwidowaliśmy już analfabetyzm.

W ciągu 8-miu lat władzy ludowej wydaliśmy o 100 milionów książek więcej, aniżeli wydała burżuazja w ciągu dwudziestu lat.

A ile mamy nowych świetlic, szkół, zespołów artystycznych, ile młodzieży uczy się w szkołach!

Niech pienią się ze złości wrogowie narodu polskiego, niech wściekają się ich szczekaczki radiowe, nic już nie zdoła zatrzymać naszego pochodu.

Nasze osiągnięcia zdobyliśmy w walce. Ale nie zapominajmy, że walka z wszystkimi siłami, które nas ciągną wstecz jeszcze się nie skończyła.

Walka trwa!

Toczymy ją z zacofaniem odziedziczonym po rządach wyzyskiwaczy, ze zniszczeniami, które przyniosła ostatnia wojna, z przesądami, zabobonem i ciemnotą.

Toczymy ją z imperialistami, którzy szykują nową wojnę. Nie możemy być bezbronni. Nie chcemy, by powtórzyła się hańba i bezsilność naszego kraju, tak jak jesienią 1939 roku.

Toczymy walkę z niedobitkami reakcji, sprzedajczykami i szpiegami, dywersantami i szkodnikami, którym droższy jest dolar amerykański od niepodległości Polski.

Toczymy ją ze spekulantami i kułakami, którzy śrubują ceny i działają na szkodę robotników i pracujących chłopów.

Toczymy ją ze złodziejstwem i marnotrawstwem, z biurokracją i bezdusznością, z niedbalstwem i rozrzutnością.

Walka prowadzona na tylu frontach to trudna walka. Nie doprowadziliśmy jej jeszcze do końca i dlatego bywa nam ciężko.

Są braki i niedomagania. Nie wszyscy mają już jasne, przyzwoite mieszkania. Trzeba nieraz żyć bardzo skromnie, by związać koniec z końcem.

Ale co robić, by było inaczej? Czy godzić się z trudnościami? Nie chcemy się z nimi godzić! Chcemy żyć lepiej. Chcemy się lepiej ubierać i lepiej odżywiać. Chcemy, by z twarzy naszych ojców i matek znikło jak najwięcej trosk i kłopotów.

WŁAŚNIE O TO CHODZI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, TAKI JEST PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO, ALE ŻEBY TO OSIĄGNĄĆ, TRZEBA WZMÓC WALKĘ, TRZEBA WYTRWALE ŁAMAĆ PRZESZKODY, SZTURMOWAĆ I USUWAĆ TRUDNOŚCI.

Zrozumieli to młodzi pionierzy z fabryki im. Strzelczyka w Łodzi i powiadają:

„Co nam dają gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyzyskiwali nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszych wrogów, amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna ale nie gorzkie żale".

Nie sarkaniem i narzekaniem lecz męstwem, śmiałością i czynem pokażmy drogę wyjścia z trudności, dowiedźmy naszej miłości dla Ojczyzny.

Precz z mazgajami, których stać tylko na biadolenie!

Ojczyźnie potrzebni są ludzie odważni, którzy nie lękają się niewygód i gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie się rozstrzygają losy całej walki.

WĘGIEL I STAL — OTO GŁÓWNE ODCINKI BOJU.

Przemysł węglowy i metalowy to kluczowe gałęzie naszej gospodarki narodowej. Od nich zależy rozwój, siła i obrona Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej odtrzymuje słuszną inicjatywę chłopców i dziewcząt ze Strzelczyka, z Cieszęcina, z innych zakładów pracy, z gromad i zwraca się do młodzieży z wezwaniem:

Stawajcie do pionierskiego zaciągu!

Stawajcie do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego.

Wielkie nadzieje pokłada w nas Partia, władza ludowa i nasz ukochany Prezydent tow. Bierut.

Nie zawiedźcie tego zaufania.

Władza ludowa uczyni wszystko, aby młodzież miała na powierzonych posterunkach dobre warunki pracy, pełne możliwości nauki i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, opanowywania nowoczesnej techniki. Ale nie zawsze od razu można stworzyć takie warunki. Trzeba je w walce wykuwać.

Dlatego potrzebne będzie męstwo, śmiałość i odwaga.

Nie trzeba nam tchórzy, nierobów i bumelantów.

Potrzebni są pionierzy, to znaczy ludzie odważni, którzy nie lękają się stanąć na przedzie i w trudnej walce torować drogę innym.

Ojczyzna wzywa najlepszych chłopców i dziewcząt!

Wnieście do kopalń i najważniejszych zakładów pracy swą odwagę, nieustępliwość i zapał. Umacniajcie tam dyscyplinę pracy i rozwijajcie ruch przodownictwa i współzawodnictwa.

Niech idą za wami coraz to nowe zastępy młodych patriotów. Niech za waszym przykładem wola walki z trudnościami przeniknie wszędzie, tam gdzie pracują i uczą się młodzi chłopcy i dziewczęta.

Bierzmy przykład płomiennego patriotyzmu z Tadeusza Kościuszki. Uczmy się od Adama Mickiewicza, który mówił:

Razem młodzi przyjaciele!...
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu;
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu.

Bierzmy przykład z bohaterstwa wielkich bojowników rewolucji:

Ludwika Waryńskiego,
Feliksa Dzierżyńskiego,
Marcelego Nowotki
i Karola Świerczewskiego.

Uczmy się samozaparcia i ofiarności od brygad młodzieżowych, które łamiąc trudności budowały hutę im. Bolesława Bieruta i cementownię w Wierzbicy — nie przerywając pracy, nieraz bez snu i odpoczynku, dopóki zadanie nie zostało wykonane.

Naprzód na bohaterską drogę komsomolskich budowniczych Magnitogorska i Wołgo-Donu!

Bądźmy niezłomni, jak młodzież Ludowej Korei, wzorujmy się na odwadze Henri Martina we Francji.

MŁODZI ROBOTNICY!

NAJLEPSI MŁODZI ŚLUSARZE, TOKARZE, FREZERZY, NARZĘDZIOWCY, SPAWACZE, ELEKTRYCY, MECHANICY PRECYZYJNI. ZGŁASZAJCIE SWÓJ UDZIAŁ W ZACIĄGU PIONIERSKIM — ZGŁASZAJCIE SIĘ W ZARZĄDACH ZMP DO PRACY W NAJWAŻNIEJSZYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU METALOWEGO, TAM, GDZIE TRZEBA OPANOWAĆ NAJNOWOCZEŚNIEJSZĄ I NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANĄ TECHNIKĘ.

MŁODZI CHŁOPI, MŁODZI PRACOWNICY INSTYTUCJI I URZĘDÓW!

KOMU DROGA JEST PRZYSZŁOŚĆ OJCZYZNY, KTO NIE BOI SIĘ NIEWYGÓD I TRUDNOŚCI — DO PIERWSZYCH SZEREGÓW. ZGŁASZAJCIE SWÓJ UDZIAŁ W ZACIĄGU PIONIERSKIM — ZGŁASZAJCIE SIĘ DO CHLUBNEJ PRACY W KOPALNIACH WĘGLA.

ZETEMPOWCY, DELEGACI NA ZLOT, MŁODZI PRZODOWNICY!

Przodujcie w Zaciągu, kroczcie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej — bądźcie przykładem dla całej młodzieży.

MŁODZI WYBORCY!

Już za kilkanaście dni staniecie pierwszy raz przed urnami wyborczymi — młodzi obywatele, pełnoprawni synowie naszego narodu. Program Frontu Narodowego kreśli przed Wami wspaniałe perspektywy nauki i pracy, budownictwa, któremu równego nie znała historia Polski.

Pamiętajcie!

Nasze poparcie dla Programu Frontu Narodowego wyrażamy czynem.

Stawajcie więc w pierwszych szeregach bitwy o lepszą przyszłość — stawajcie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Niech bojowa postawa młodych pionierów węgla i stali będzie wzorem i przykładem dla całej młodzieży.

Naprzód do walki o wzrost i jakość produkcji.

Do walki z wrogami ludu, kułakiem — krwiopijcą, spekulantem i szkodnikiem.

Jesteście współgospodarzami kraju — pracujcie po gospodarsku. Usuwajcie wszystko co nam przeszkadza, co zgniłe i złe. Nie omijajcie obojętnie żadnego kamienia leżącego na naszej drodze. Szturmujcie „wąskie gardła" produkcji. Uczcie się lepiej i wytrwalej.

STAWAJCIE DO ZACIĄGU!

NAJLEPSI, NAJODWAŻNIEJSI, NAJBARDZIEJ WYTRWALI — NA NAJTRUDNIEJSZE POSTERUNKI, DO WALKI O SZCZĘŚCIE I POTĘGĘ OJCZYZNY!

Warszawa, październik 1952 r.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Witając XIX Zjazd WKP(b) załoga kopalni „Klimontów" wydobyła ponad swe zobowiązanie 953 tony węgla

Zobowiązanie produkcyjne, podjęte przez załogi kopalni „Klimontów" dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), miało na celu przełamanie trudności, które powodowały, że załoga tej kopalni od dłuższego czasu nie wykonywała planów produkcyjnych.

Już pierwsze dni upartej walki dały dobre wyniki, kopalnia osiągnęła 100 proc. dziennych planów wydobycia. Plan wrześniowy wykonano w 100,6 procentach.

Od pierwszych dni października trwa w kopalni „Klimontów" dalsza mobilizacja. Górnicy postanowili nie tylko przełamać trudności, ale uzyskać jednocześnie nadwyżkę węgla. W 23 przodkach węglowych górnicy walczą ambitnie o każdy dodatkowy kilogram węgla.

Dużą pomocą w tej walce służy załodze dyrektor kopalni ob. **Stranz,** wysunięty przez załogę kopalni i cały okręg wyborczy „Czerwonego Zagłębia" na kandydata na zastępcę posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dyrektor Stranz całą swoją wiedzę wykorzystuje, walcząc wraz z załogą o realizację planów produkcyjnych, o zwiększenie wydobycia na kopalni.

Lepsza organizacja pracy pozwoliła górnikom kopalni **„Klimontów"** podwyższyć dotychczasowe zobowiązania. **Witając rozpoczęcie obrad XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina, załoga górnicza wydobyła ponad swe zobowiązania 953 tony węgla.** Plany dzienne w kopalni „Klimontów" realizowane są już w 101 proc. Zwiększając z każdym dniem wydajność pracy, górnicy kopalni „Klimontów" manifestują w ten sposób swą głęboką solidarność z Programem Frontu Narodowego.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" w formie broszury

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się najnowsza praca **J. Stalina** „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Praca zawiera następujące rozdziały: Uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją Listopadową 1951 roku. Odpowiedź tow. Aleksandrowi Iljiczowi Notkinowi, O błędach t. t. L. D. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszom A. W. Saninej i W. G. Wenżerowi. Str. 104, cena zł 1. Nakład — 200 tys egzemplarzy.

Młodzież w kampanii wyborczej

Agitacja w czasie zabawy

Zarząd Powiatowy ZMP w Lipnie woj. Bydgoszcz w każdą niedzielę organizuje w miasteczku pozlotowym **zabawy młodzieżowe.** W czasie tych zabaw ZMP-owcy wygłaszają przez głośniki krótkie pogadanki **na temat ordynacji wyborczej, Konstytucji, Programu Wyborczego Frontu Narodowego.** Nadawane są również **felietony i humoreski ze „Szpilek" i „Muchy"** mówiące o zakłamanej „demokracji" amerykańskiej i wyborach w krajach kapitalistycznych.

Malują hasła

Młodzież szkół podstawowych w powiecie Szczecinek wyrusza często gromadą do okolicznych wsi, gdzie **maluje na murach i płotach hasła Programu Wyborczego Frontu Narodowego.**

Wędrowna grupa agitacyjna pomaga chłopom przy wykopach

Młodzież gromady Klecza w powiecie Wadowice zorganizowała 6-osobową **grupę agitacyjno-wędrowną. Grupa ta chodzi od domu do domu gospodarzy indywidualnych i pomaga im przy wykopkach ziemniaków, buraków cukrowych, oraz przy omłotach zboża.**

W czasie tej pracy **młodzi agitatorzy** wyjaśniają jednocześnie gospodarzom ordynację wyborczą, Program Wyborczy Frontu Narodowego **mówiąc o konieczności wywiązania się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.**

(Noch. - St.)

A JAK WY AGITUJECIE I WYJAŚNIACIE PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO?

Witamy III Zlot Przodowników Służby Granicznej i Wyszkolenia

Dzień i noc na granicach naszego państwa pełnią służbę wierni synowie mas pracujących Polski — żołnierze WOP. Czuwają oni aby żaden wróg, szpieg czy dywersant imperialistyczny nie dostał się do naszego kraju. Dzięki ich sumiennej i ofiarnej służbie masy pracujące Polski mogą spokojnie pracować, budując nowe, lepsze i piękniejsze życie.

Ciężka i odpowiedzialna jest służba żołnierzy WOP. Jednak tak, jak robotnik, chłop czy inteligent pracujący z całą świadomością realizuje zadania, stawiane przez Partię i Władzę Ludową, tak każdy żołnierz WOP — wierny syn mas pracujących — z całą świadomością i sumiennością wykonuje swe zadanie — ochrony granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, osiągnięciami w służbie i szkoleniu dokumentując swą miłość do Ojczyzny.

W dniach 10 — 12 bm. odbywa się w Warszawie III Zlot Przodowników Służby Granicznej i Wyszkolenia. Serdecznie witamy jego uczestników, dzielnych obrońców granic naszej Ojczyzny!

Z POMOCĄ AGITATOROM

O PRACY POSŁA

Okręgowe Komisje Wyborcze ogłosiły listy kandydatów na posłów, zgłoszone przez Komitety Frontu Narodowego. Wiemy, kim są ludzie kandydujący na posłów do naszego Sejmu. Odbywają się spotkania z wyborcami, gazety piszą o ich życiu i działalności. Są to ludzie obdarzeni zaufaniem narodu, z narodem nierozerwalnie związani, gotowi mu służyć ze wszystkich sił i umiejętności. W Sejmie reprezentować będą wolę narodu, w swoim terenie, w codziennej pracy — politykę władzy ludowej, z tej woli narodu wyrosłą.

W krajach kapitalistycznych, w burżuazyjnych parlamentach, poseł, przedstawiciel tej lub innej grupy wyzyskiwaczy, reprezentuje interesy tej właśnie grupy, partii, stronnictwa. W parlamencie więc ścierają się różne interesy kapitalistyczne, a cała polityka państwowa zależna jest od interesów różnych banków i koncernów przemysłowych.

Oczywiście — w ten sposób polityka ta nie wiele ma wspólnego z tym, czego pragnie naród, jest skierowana przeciw interesom narodu. Są w parlamentach burżuazyjnych i inni posłowie, prawdziwi reprezentanci ludu, przedstawiciele partii komunistycznych. Ich rola jest oczywiście inna. Oni bronią dostępnymi sobie środkami interesów ludu pracującego, występują przeciw antyrobotniczym ustawom itd. Z trybuny parlamentu demaskują oni politykę burżuazji. Są reprezentantami interesów najszerszych mas narodu. Ale takich posłów jest w tych parlamentach znikoma mniejszość. Rządząca burżuazja przy pomocy wygodnych dla siebie ordynacji wyborczych oraz różnych oszustw stara się uniemożliwić udział w parlamencie rzeczywistym przedstawicielom ludu.

U nas, w przeciwieństwie do kapitalistycznych parlamentów, istnieje całkowita jedność między pracą Sejmu, a dążeniami narodu. Poseł wybrany przez naród wypełnia w swej pracy wolę swych wyborców.

Tryb pracy Sejmu określony jest regulaminem, ustalonym przez sam Sejm. Sejm obraduje na sesjach plenarnych — tj. posiedzeniach, w których uczestniczą wszyscy posłowie. Poza tym Sejm powołuje stałe komisje sejmowe, np. komisję spraw zagranicznych, komisję zdrowia, komisję handlu i spółdzielczości, komisję oświaty itp.

Posłowie pracują w Sejmie przede wszystkim nad opracowywaniem ustaw, czyli podstawowych przepisów prawnych obowiązujących w całym państwie. Sejm uchwalił tak podstawowe dla państwa i narodu dokumenty jak ustawa o Planie Sześcioletnim, jak Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uchwalił on także np. w grudniu ub. roku ustawę o reorganizacji szkolnictwa wyższego, a na sesji wiosennej nową ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, ustawę o powołaniu ministerstw Hutnictwa, Energetyki, Przemysłu Maszynowego. Projekty ustaw rozpatruje na posiedzeniu odpowiednia komisja.

Jeden z członków komisji referuje projekt ustawy, nad którym toczy się dyskusja, podczas której każdy z posłów może zgłaszać poprawki i zmiany. Następnie komisja poleca jednemu z posłów referowanie projektu na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Tam przed stawia on ogółowi posłów zarówno projekt ustawy jak i stanowisko komisji. Wówczas każdy z posłów, niezależnie od tego jakiej komisji jest członkiem, może w dyskusji zgłosić swe uwagi. Następnie projekt jest poddawany głosowaniu.

Nie jest to jednak jedyna praca komisji. Komisje wysłuchują także na swoich posiedzeniach sprawozdań przedstawicieli odpowiednich resortów państwowych, ministrów, wiceministrów, dyrektorów departamentów i wraz z nimi dyskutują i rozstrzygają różne zagadnienia. Wchodzący w skład takiej komisji posłowie, pracujący w terenie, będący w bliskim, bezpośrednim kontakcie z ludźmi, wskazują działaczom gospodarczym usterki w działalności ich resortów, przekazują im słuszne życzenia wyborców. Tak np. komisja kultury i sztuki rozpatrywała szczegółowo w ub. r. przy udziale dyrektora bibliotek w Ministerstwie Kultury i Sztuki sprawy bibliotek gminnych i ich działalności.

Oprócz komisji stałych, Sejm wyłania doraźnie komisje dla poszczególnych zagadnień, wymagających dokładnego rozpatrzenia.

Te wszystkie zadania Sejmu, kierowanie realizacją ogólnonarodowych planów, wymagają nie tylko wiedzy, ale i — w niemniejszej mierze — wielkiego doświadczenia życiowego, znajomości ludzi i ich codziennych spraw, stałego bezpośredniego kontaktu z masami pracującymi. To ogromne doświadczenie wniosą do naszego Sejmu ci właśnie ludzie, którzy przyjdą do Sejmu wprost od warsztatu pracy, z kopalni, ze wsi, którzy uczestnicząc w pracy Sejmu, pozostaną codziennie związani ze zwykłymi sprawami ludzi pracy.

Czy z tych licznych i poważnych zadań posła w Sejmie wynika, że poza sesjami sejmowymi nie ma on żadnych obowiązków poselskich? Powiedzieliśmy jak w samym Sejmie może on wykonywać wolę i zalecenia wyborców. Jak zaś reprezentuje on władzę ludową u siebie, w terenie, w swoim miejscu pracy? W naszym Sejmie nie ma przecież „zawodowych" posłów, wszyscy posłowie pełnią nadal swoje obowiązki w fabrykach, na wsiach, w aparacie partyjnym i państwowym itd. Przede wszystkim poseł ma codzienny kontakt z ludźmi, którzy go wybrali. Poza tym odbywają się zebrania, na których posłowie składają sprawozdania z pracy Sejmu, wyjaśniając sens i znaczenie uchwalonych ustaw. Posłowie wysłuchują wniosków i skarg wyborców i jeśli są one słuszne, interweniują bądź u władz miejscowych, bądź też centralnych.

W nowym Sejmie, w skład którego wejdzie znacznie więcej, niż do poprzedniego, ludzi bezpośrednio pracujących w fabrykach i wsiach — ten codzienny kontakt będzie oczywiście bliższy i łatwiejszy.

Takie są poważne i odpowiedzialne zadania posła. Po co jednak wybieramy także zastępców posłów, jakie są ich zadania?

W wypadku, jeśli w jakimś okręgu wyborczym kandydat na posła nie uzyska w wyborach ponad połowy głosów — na jego miejsce wchodzi pierwszy umieszczony na liście wyborczej zastępca (który także musi uzyskać ponad połowę głosów).

Art. 77 naszej Ordynacji mówi zaś o tym, jak może nastąpić wygaśnięcie mandatu posła, tzn. kiedy poseł podczas trwania kadencji sejmowej przestaje pełnić swoje obowiązki poselskie. Mandat wygasa w razie śmierci posła, w wypadku zrzeczenia się przez niego mandatu. Poseł przestaje także pełnić swe obowiązki, kiedy utraci prawo wybieralności. A wreszcie art. 2 naszej Konstytucji mówi w punkcie 2, że: „Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani". Znaczy to, że jeśli wyborcy uznają, że ich poseł nie wykonuje swoich obowiązków, mogą pozbawić go prawa reprezentowania ich w Sejmie. I we wszystkich wypadkach wygaśnięcia mandatu posła — wchodzi do Sejmu i staje się posłem właśnie wybrany przez nas zastępca — umieszczony jako pierwszy z kolei na liście wyborczej danego okręgu.

a.p.

O „LEKARZACH", KTORZY SŁUZĄ DOLAROWI i LEKARZACH, KTORZY SŁUZĄ ZYCIU

— Widzę, widzę! — zawołała 22-letnia Zinaida Kaduszko. Przed jej młodymi oczami po raz pierwszy od lat dwudziestu dwóch roztoczył się świat, świat szeroki i piękny: radziecka Ojczyzna. Piękne miasta i kołchozy, pasy leśne i kanały, zmieniające oblicze ziemi, szczęśliwi ludzie.

I Zinaida Kaduszko jest szczęśliwym człowiekiem. Była niewidoma. Genialny lekarz-profesor Filatow przywrócił jej wzrok. Inny lekarz-naukowiec, radziecki profesor Bohomolec, przywraca życie ludziom w kilka minut po śmierci za pomocą specjalnej operacji.

Cudotwórcy? Nie, przedstawiciele najbardziej przodującej nauki — nauki radzieckiej, opierającej się na znajomości praw, rządzących życiem nauki, która stwarza przed człowiekiem nieograniczone możliwości. Ci ludzie — to nie „wtajemniczeni magowie", ciągnący nieograniczone zyski ze swych umiejętności, ale uczeni w służbie mas pracujących.

Akademia Nauk Lekarskich ZSRR ma ponad 200 zakładów badawczych, w których pracuje około 20 tysięcy pracowników.

Gdy rodzi się młody obywatel radziecki, nad jego zdrowiem czuwa nie tylko matka, ale i specjalna pielęgniarka, która stale odwiedza malca, czuwa nad jego zdrowiem poradnia dziecięca, a gdy dorośnie — poliklinika zakładowa. Przy zakładach pracy w Związku Radzieckim istnieją polikliniki z gabinetami specjalistycznymi, przy warsztatowe punkty zdrowia oraz sanatoria dzienne, gdzie mogą się leczyć robotnicy bez odrywania od pracy.

Tych kilka na chybił trafił wybranych faktów z działalności radzieckiej medycyny, radzieckiej służby zdrowia, nie oddaje jeszcze w całości tej całej troski, którą ustrój socjalistyczny otacza każdego człowieka pracy. Bo przecież opieka nad zdrowiem narodu — to nie tylko genialne operacje profesora Filatowa czy Bohomolca, nie tylko poradnie, polikliniki i szpitale — ale przede wszystkim ustrój bez nędzy, jasne mieszkania, szczęśliwe dzieciństwo, dobrobyt. Gruźlica rodzi się w wilgotnych piwnicach, choroby rodzi nędza.

Doskonale wie o tym „polski" Amerykanin z „Głosu Ameryki", który jednak udaje ...„greka". Drażni go jak wszystko, co w Polsce twórcze i piękne — entuzjazm w narodzie polskim na wieść o XIX Zjeździe WKP(b). W jednej z audycji „Głosu" gadzinowy naszczekiwacz powołuje się na list pewnego lekarza do redakcji jednej z polskich gazet, w którym to liście ów śmiał — o zgrozo! wyrazić się, iż lekarze polscy będą czerpali natchnienie z XIX Zjazdu WKP(b).

„Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie natchnienie polskich lekarzy, a gdzie zjazd kompartii w Moskwie?" — dramatycznie zapytuje sprzedajny rozrabiaka.

Nie dziwmy się temu głupiemu pytaniu, wiedząc, skąd ono padło.

Bo oto niejaki E. R. Szwank, kuzyn duchowy redaktorów „Głosu Ameryki" (tylko, że dentysta, a nie pismak), do takich to doszedł wniosków w „Dental Hems" tom 66 nr 9: „praktyka dentystyczna jest przedsiębiorstwem dochodowym".

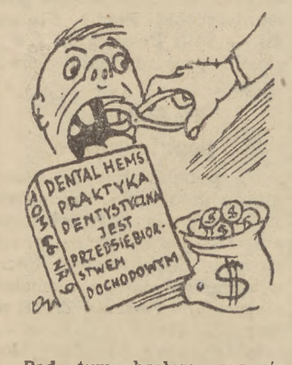

Pod tym hasłem pracuje medycyna w USA. Dwa lata temu American Medical Associaton — potężna sitwa medyków z pokaźnymi dochodzikami, wystąpiła przeciwko obowiązkowym ubezpieczeniom ludzi pracy w obawie o swe kabzy. Wydawałoby się — nie do pomyślenia — lekarz przeciwko podniesieniu ogólnej zdrowotności. Oto, co robi kapitalizm ze służby społecznej. Bo medycy z AMA — to przecież ci, co leczą w szpitalach klientów I i II klasy, zostawiając młodszym kolegom, tzw. „rezydentom", leczenie w opartych na zasadzie filantropii oddziałach tzw. „service", gdzie leżą ludzie bez pieniędzy (liczba łóżek w tych działach zmniejsza się zresztą z każdym dniem!). Te klasowe (tak, panie redaktorze, z „Głosu", klasowe!) różnice pomiędzy chorymi są powodem, że obok luksusowych klinik dla bogaczy, jak Passavant Hospital w Chicago, kliniki Mayo w Rochester i Camystell w Memphis — istnieją szpitale, w których położenie się człowiek pracy uważa za nieszczęście — jak miejski szpital Bellevue w N. Jorku, jak szpital w nowojorskiej dzielnicy murzyńskiej Harlem.

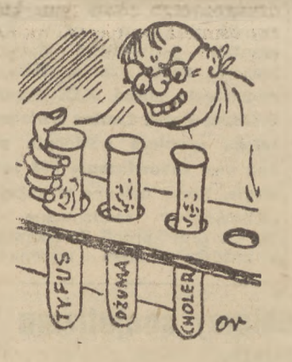

Te klasowe różnice pomiędzy chorymi powodują, że w USA — według oficjalnego sprawozdania Ewinga, administratora ubezpieczeń federalnych z r. 1948 — umiera rocznie 325.000 ludzi, których można było uratować, a nie uratowano z braku pomocy lekarskiej.

Czy brak Ameryce genialnych lekarzy, wielkich naukowców — chemików, fizyków, biologów? Nie! Nie brak Ameryce ani ludzi, ani wyposażenia. Ale ci ludzie albo są nadwornymi medykami bogaczy, albo co gorsza — poszli w służbę śmierci i hodują zakażone bakterie, szczury i inne narzędzia zagłady. Tym zaś, którzy jak np. Martin Kamen, odkrywca radioaktywnego izotopu węgla, mają odwagę iść z życiem przeciwko śmierci — komisja do badania działalności antyamerykańskiej uniemożliwia pracę, prześladuje.

Wychwalana przez „Głos Ameryki" demokracja w samych Stanach Zjednoczonych gubi rocznie 325.000 istnień ludzkich tylko przez brak pomocy lekarskiej.

Takie wzorce „demokracji" naród polski już dawno odrzucił precz... My to znamy z lat przedwojennych. Natomiast Związek Radziecki, Zjazd Partii, która tak mądrze przez 35 lat kieruje losami Związku Radzieckiego — jest natchnieniem zarówno dla robotników, inżynierów, jak i lekarzy polskich.

Gruźlicę leczy się u nas bezpłatnie. Dzieci są pod stałą opieką poradni. Na wsi rośnie liczba izb porodowych. W uzdrowiskach leczą się robotnicy, chłopi, urzędnicy. Zwiększamy higienę i bezpieczeństwo pracy. Budujemy nowe, jasne mieszkania. Zlikwidowaliśmy bezrobocie — źródło nędzy. To wszystko osiągnęliśmy dzięki temu, że Związek Radziecki, że Partia bolszewicka jest naszym natchnieniem.

Dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b) mówią o zwiększeniu liczby łóżek w szpitalach Związku Radzieckiego, miejsc w sanatoriach o co najmniej 15 procent, w domach wypoczynkowych o 30 proc., w żłobkach o 20 proc., w przedszkolach — o 40 proc., mówią o zwiększeniu liczby lekarzy w ciągu pięciolecia o 25 proc., lekarstw 2,5 raza, nakładów inwestycyjnych na budownictwo komunalne o 50 proc. w porównaniu z 1950 r., powierzchni mieszkalnej o 105 milionów metrów kwadratowych, obniżeniu cen detalicznych o 35 proc.

Ot, i tu właśnie odpowiedź na zabójczo zręczne i podchwytliwe pytanie „Głosu": „Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie natchnienie polskich lekarzy, a gdzie zjazd kompartii w Moskwie?" Takie jest właśnie, proszę ja płatnych krzykaczy z „Głosu", natchnienie polskich lekarzy, którzy nie pójdą drogą szarlatanów z AMA, a drogą Pawłowa, Filatowa, Bohomolca.

J. Z.

PO „WYBORACH" W JAPONII

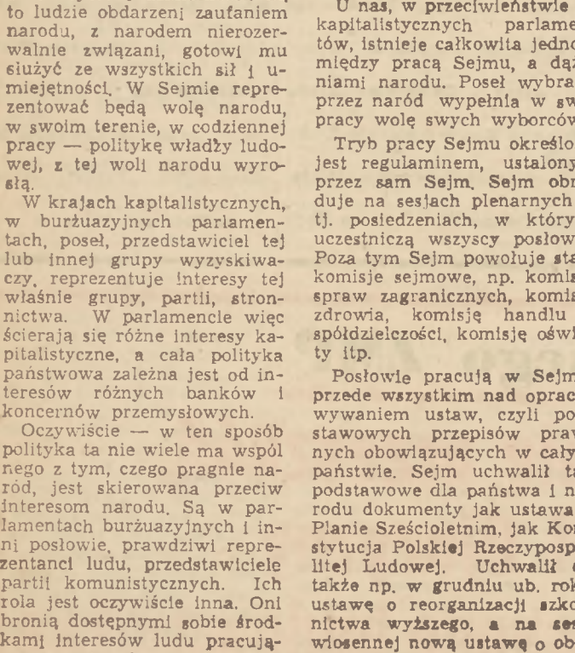

— Mister, zostało nam jeszcze tyle „kiełbasy wyborczej"...

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łączki

Wymowa cyfr

Cyfry są mądre. Cyfry często mówią więcej aniżeli ludzie chcieliby powiedzieć. Na przykład: według danych oficjalnych rząd francuski przeznacza na szkolnictwo 5,2 proc., a na cele wojenne 40 proc. całego budżetu. Te dwie liczby mówią wiele, bardzo wiele. Przyjrzyjmy się im jednak bliżej. Wojna w Indochinach pochłania rocznie 600 miliardów franków. Miesięcznie daje to — 50 miliardów, dziennie — 1.643 miliony, na godzinę — 68,5 miliona. Jedna minuta wojny w Indochinach kosztuje Francję około 1,1 miliona franków, a jedna sekunda przeszło 18.300 fr.

Na budowę szkół powszechnych rząd francuski przeznaczył w roku bieżącym kredyty w wysokości 4 miliardów fr., a więc tyle, ile kosztuje 2 i pół dnia wojny w Vietnamie. Budowa nowej klasy szkolnej kosztuje około 4 milionów fr., a więc niecałe 4 minuty wojny w Indochinach. (Nic dziwnego, że Francji brakuje przeszło 40 tysięcy klas, przeszło 10.000 wymaga remontu, a 2.294 klasy zniszczone w czasie wojny do dziś czekają na odbudowę). Na zakończenie jeszcze jedno zestawienie. Początkujący nauczyciel w Paryżu zarabia rocznie 350 tysięcy franków; akurat tyle, ile kosztuje Francję 19 sekund brudnej wojny...

HAK

Drobne wiadomości

Jedna z Anglii:

„Obywatel angielski Magnennis z Belfast ma lat 32. Jest bohaterem minionej wojny. Przez 45 minut Magnennis nurkował pod wodą, aby na kadłubie krążownika japońskiego założyć miny. Za ten wspaniały wyczyn Magnennis udekorowany został zaszczytnym odznaczeniem Victoria Cross. Przed paru dniami Magnennis sprzedał swój Krzyż. Musiał nakarmić i odziać troje swoich dzieci...".

Druga z Francji:

„Z wód Loary niedaleko Angers wyłowiono zwłoki niejakiego Martiała Beauchard. Topielec miał związane ręce i nogi. Jak się okazało przy bliższym dochodzeniu, nieszczęśnik popełnił samobójstwo. Młody człowiek był bez środków do życia i nie mógł znaleźć pracy. A ponieważ doskonale pływał sam siebie skrępował, aby... na pewno utonąć"

Dwie drobne wiadomości z jednego dnia; dwie wielkie tragedie, zapisane drobnym drukiem na ostatniej stronie wśród wielu, wielu innych, które znaleźć można codziennie na łamach prasy zachodniej.

Dwie drobne wiadomości o życiu w ich „raju", o wolności, która na tym polega, że każdemu wolno się utopić z głodu, z nędzy z rozpaczy.

HAK

O nowy, wyższy styl pracy instancji ZMP

Zarząd Zakładowy ZMP Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych dobrze wyjaśnia młodzieży sens kampanii wyborczej

Uciszył się gwar rozmów. Młody konstruktor ZWPT w Krakowie zetempowiec Zbyszek Fotej rozpoczął szkolenie młodych agitatorów Frontu Narodowego.

Zbyszek mówi o tym, na co wskazuje Program Wyborczy Frontu Narodowego — program pracy i życia każdego Polaka, który chce, by Polska była potężna i piękna, a ludzie szczęśliwi.

Co tydzień pięciu propagandystów: Zbyszek Fotej, technik Adam Lipiak, ślusarz narzędziowy Fredek Gębek, Romek Baran i Rędowicz w swych zespołach, które obejmują ogółem 133 zetempowców i niezorganizowanych przeprowadzają szkolenie wyborcze.

Sami uczą się również, pogłębiając swe wiadomości na szkoleniu w Komitecie Zakładowym PZPR. Dużą pomocą w szkoleniu oprócz materiałów wyborczych jest prasa młodzieżowa. Młodzież uczy się, czytając ją. Świadczy o tym cyfra 198 czytelników „Sztandaru Młodych", Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło pracuje" i „Notatnika prelegenta". Duża część przeszkolonych pracuje w obwodach Komitetu Frontu Narodowego z agitatorami.

Np. Roman Mytnik, Antoni Dembowski, Marian Leskowski i wielu innych młodych robotników i techników jest aktywnymi agitatorami Frontu Narodowego. Niosą słowa prawdy do młodzieży i starszych.

Niedawno został zorganizowany z inicjatywy ZMP chór, zespół muzyczny i balet.

Młodzież ZWPT ogląda więc często występy artystyczne swoich zespołów, które wiążą się ściśle z wyborami. Jest to niezwykle przekonywująca forma agitacji. Zespoły również często odwiedzają lokale wyborcze, łącząc agitację z tańcem, muzyką i śpiewem.

W salach dyskusyjnych Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego w Borku Fałęckim, na ulicach Smólki, Dekerta, Patrowskiego znani są dobrze zetempowcy z ZWPT.

Zarząd Zakładowy ZMP dba przede wszystkim o to, by sens kampanii wyborczej, Program Wyborczy Frontu Narodowego wyjaśnić jak najlepiej całej młodzieży swego zakładu. Ta praca polityczna, łączenie jej z aktualnymi zadaniami wpływa na zwiększenie wysiłków młodzieży w produkcji. Właśnie w czasie kampanii wyborczej zrodziła się inicjatywa podpisania umów o współzawodnictwie z innymi zakładami. Młodzi robotnicy Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, elektrowni „Siersza", elektrowni „Jaworzno" i Okręgowych Zakładów Elektrotechnicznych z Krakowa podpisali umowę z młodzieżą ZWPT.

Dużo jest punktów w umowie. Obok oszczędności 20.728 zł. przewiduje się szkolenie ponad 100 młodych robotników w szkole przodowników pracy, na kursach zawodowych itp.

Powołana Komisja opracuje metodę Kowalowa tak, by móc ją zastosować w produkcji w ZWPT.

Wzrośnie ilość młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie pracy. Dla 120 młodych robotników z działów pomocniczych opracowane zostaną normy, które pozwolą włączyć tę młodzież do szlachetnego współzawodnictwa.

„Kampania wyborcza, w której ZMP mobilizuje wszystkie swe siły do walki o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego winna przyczynić się do umocnienia organizacji... do jedności całej młodzieży polskiej w walce o pokój i Plan 6-letni" — wskazują wytyczne ZG ZMP.

Zarząd Zakładowy ZMP w ZWPT dobrze rozumie i realizuje wytyczne ZG ZMP w sprawie akcji wyborczej.

Osiągnięcia organizacji ZMP w ZWPT są wynikiem kolektywnej i operatywnej pracy, umiejętności kierowania młodzieżą.

Organizacja ZMP-owska w ZWPT dobrze wyjaśnia młodzieży sens kampanii wyborczej, dobrze pomaga Partii i Komitetom Frontu Narodowego. Wyrabia w młodzieży gotowość do pokonywania wszystkich trudności, w realizacji nowych, porywających zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W. STODÓŁKA

Z dziejów polsko-niemieckiej przyjaźni (3)

NIEMIECKA KLASA ROBOTNICZA-PRZYJACIEL POLSKI

W roku 1863 w Polsce wybuchło powstanie styczniowe. Wszechwładny w Niemczech kanclerz **Bismarck** zawarł z carem rosyjskim **Aleksandrem II** umowę w celu wspólnego zwalczania powstańców. Rząd pruski udzielił pomocy wojskom carskim w dławieniu walki wyzwoleńczej na terenie zaboru rosyjskiego, otwierając armiom Aleksandra pruską granicę w celu ułatwienia im działań wojennych.

Reakcyjna polityka rządu pruskiego wywołała głęboką falę oburzenia wśród postępowych Niemców. W parlamencie pruskim 57 posłów z opozycji głosowało przeciw antypolskiej polityce Bismarcka, a utalentowany dziennikarz **Becker** oświadczył:

Naród niemiecki w żadnym ze swych plemion nie może utożsamić się z tymi, którzy pragną naród polski dłużej jeszcze uciskać, za to Niemcy są bardzo zainteresowani w odbudowie samodzielnej Polski.

Pod naciskiem postępowej opinii publicznej sejm pruski odmówił ratyfikacji pruskocarskiej umowy. Patriota niemiecki **Jakub Venedey** pisał w swoim apelu do narodu niemieckiego:

„Niemieccy książęta pomogli podzielić Polskę, niemieckie ludy mają święty obowiązek te krwawą, niezatartą krzywdę, ten ciążący ołowiem na samych Niemczech „błąd" w miarę możności naprawić".

Marks i Engels organizują pomoc dla powstania styczniowego

MARKS i ENGELS przebywający w tych latach na emigracji organizowali kampanie solidarności i zbiórki pieniężne na rzecz walczących powstańców polskich.

Wł. Gumplowicz w swej pracy **„Kwestia polska a socjalizm"** pisze, że po wybuchu powstania styczniowego **Marks** pertraktował z żyjącym na wygnaniu w Paryżu **ks. Brunszwickim**, pragnąc go skłonić do przekazania powstańcom jego składu broni.

Bohaterska walka powstańców ze stutysięczną armią carską wywołała głęboki oddźwięk wśród Polaków z zaboru pruskiego, którzy wszechstronnie pomagali swym braciom. Rząd pruski zastosował wobec nich ostre represje. W grudniu 1864 r. Trybunał Wojskowy w Berlinie wydał zaocznie 11 wyroków śmierci, 27 osób skazano na karę twierdzy.

Ale gdy oficjalne czynniki rządowe wzmagały antypolski kurs, naród polski pozyskał wiernych i szczerych przyjaciół w niemieckim i międzynarodowym ruchu robotniczym.

We wrześniu **1864 r. w Londynie** z inicjatywy **MARKSA i ENGELSA** powołano do życia I Międzynarodówkę. W r. 1866 Fryderyk **Engels** tak pisał: **„Gdziekolwiek klasy robotnicze wzięły samodzielny udział w ruchach politycznych — tam — od samego początku — ich polityka zagraniczna wyrażała się w tych dwóch słowach: odbudowanie Polski... Tak było w Niemczech gdy w 1848 — 1849 r. pisma robotnicze żądały wojny z Rosją, dla odbudowania Polski. Tak samo jest nawet dziś; klasy robotnicze Europy żądają odbudowania Polski, a to żądanie jest nieodłączną częścią ich programu politycznego i najbardziej dobitnym wyrazem ich polityki zagranicznej".**

We wspólnej walce przeciw „panu kapitałowi"

LENIN w jednym ze swych artykułów o prawie narodów do samookreślenia przytacza ciekawy fragment listu **Marksa** do **Engelsa** z dn. **18 sierpnia 1869 r.**, podkreślający solidarność polskich i niemieckich robotników w walce z kapitałem.

„W Poznaniu — pisze **Marks** — **robotnicy polscy przeprowadzili zwycięski strajk dzięki pomocy swych towarzyszy berlińskich. Ta walka przeciw „panu kapitałowi" nawet w swej najniższej formie, formie strajku — załatwi się z przesądami narodowymi lepiej niż deklamacje panów bourgeois na temat pokoju".**

W r. 1872 w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski, z inicjatywy Bismarcka odnowiono trójcesarskie przymierze „trzech czarnych orłów" Austrii, Niemiec i Rosji, skierowane przeciw dążeniom niepodległościowym narodu polskiego. Po stronie Polski opowiedzieli się przywódcy rewolucyjnego ruchu robotniczego w Niemczech: **Wilhelm Liebknecht i August Bebel.**

„Wskrzeszenie Polski musi nastąpić"...

Na wiosnę 1878 r. w parlamencie niemieckim **Liebknecht** wystąpił ze swą słynną mową w obronie Polaków.

„Krzywda wyrządzona Polsce — powiedział wtedy — **mści się teraz, moi panowie... Polska jeszcze nie zginęła, kwestia polska zaczyna się podnosić i rychło stanie przed nami w całej pełni... Wskrzeszenie Polski musi nastąpić".**

Bogata szlachta i arystokracja polska wraz z klerem zacięcie zwalczała niemieckich socjaldemokratów, prawdziwych przyjaciół Polski. Panom magnatom polskim bliższy był Bismarck niż niepodległa ojczyzna — w rękach ludu. Biskup **Ledóchowski** i ks. **Kantecki** prześcigali się w lojalności dla rządu pruskiego, rzucając klątwy na bojowników sprawy niepodległości. Nie przeszkodziło to Bismarckowi przystąpić do okrutnych prześladowań kościoła katolickiego i katolików polskich.

Bismarck ponosi klęskę

26 marca 1885 r. pruski minister spraw wewnętrznych **Puttkamer** zarządził wydalenie z terenów Prus Wschodnich 30 tys. Polaków — robotników sezonowych nie posiadających obywatelstwa niemieckiego.

Sprawa ta stanęła na forum obrad parlamentu. Poseł **Wilhelm Liebknecht** w swym wystąpieniu ostro potępił antypolską politykę rządu Bismarcka. Poparli go inni posłowie postępowi **Ansfeld i Windhorst**, którzy również stanęli w obronie Polaków. **16 stycznia 1886 roku** Reichstag (parlament) znaczną większością głosów odrzucił tę antypolską prowokację rządu pruskiego. Bismarck w obliczu solidarności sił postępowych poniósł sromotną klęskę, która znacznie ochłodziła jego nacjonalistyczne zapędy.

★

W latach najbardziej zaciekłej walki Bismarcka z Polakami w Poznańskim, w latach prześladowań i masowej akcji wysiedleńczej wobec ludności polskiej, w latach zamykania szkół polskich i surowych zakazów używania polskiej mowy, w latach upamiętnionych sprawą Wojciecha Drzymały*) — niemiecki ruch robotniczy był zawsze wiernym i wypróbowanym przyjacielem walki wyzwoleńczej narodu polskiego.

6 marca 1902 r. na pierwszym publicznym zebraniu socjaldemokratów polskich i niemieckich w Poznaniu **Róża Luksemburg** powiedziała:

„Wspólnym wrogiem klasy robotniczej są kapitaliści, fa-

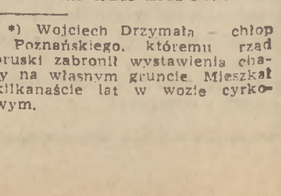

Wilhelm Liebknecht

brykanci, szlachta, księża, rząd. Musicie się więc organizować w partii socjaldemokratycznej, która reprezentuje wasze interesy klasowe, broni praw narodu polskiego. Nie walczy ona przeciwko narodowi niemieckiemu, lecz tylko przeciw rządowi i przeciw kapitalistom, którzy bezlitośnie wykorzystują robotników, zarówno polskich jak i niemieckich..."

Udział **Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego** w niemieckim ruchu robotniczym, ich olbrzymie, nieprzemijające zasługi położone dla stworzenia marksistowsko-leninowskiej partii w Niemczech — **KPD** — są najpiękniejszym wyrazem polsko-niemieckiej przyjaźni, przyjaźni najlepszych synów i córek obu narodów w walce o braterstwo narodów, o socjalizm.

(c.d.n.)

HENRYK LATOWSKI

*) Wojciech Drzymała — chłop z Poznańskiego, któremu rząd pruski zabronił wystawienia chaty na własnym gruncie. Mieszkał kilkanaście lat w wozie cyrkowym.

Przemówienie tow. L. P. Berii

Towarzysze! W referacie sprawozdawczym KC, wygłoszonym przez tow. Malenkowa, podsumowane zostały wyniki działalności naszej partii w okresie od XVIII do XIX Zjazdu. W życiu naszej partii i narodu radzieckiego w tym okresie szczególne miejsce zajmują dwa wydarzenia, nad którymi pragnę właśnie się zatrzymać.

Pierwszym z nich jest Wielka Wojna Narodowa.

W wojnie tej decydowały się losy naszej Ojczyzny, oraz losy państw i narodów Europy i Azji. Jasne jest dla każdego, że gdyby koalicja hitlerowska odniosła zwycięstwo, doprowadziłoby to do potwornego ujarzmienia i wyniszczenia narodów naszego kraju i narodów wielu innych krajów. Setki milionów ludzi znalazłyby się w sytuacji niewolników. Barbarzyńcy faszystowscy zniszczyliby współczesną cywilizację i odrzuciliby całą ludzkość o wiele dziesięcioleci wstecz.

I jeśli do tego nie doszło, to przede wszystkim dlatego, że narody Związku Radzieckiego w walce na śmierć i życie z najeźdźcami faszystowskimi odniosły całkowite zwycięstwo. Nagłość wiarołomnej napaści na ZSRR stworzyła w pierwszym etapie wojny warunki korzystne dla wojsk hitlerowskich. Jednakże Związek Radziecki za cenę ogromnych ofiar, za cenę najwyższego napięcia wszystkich materialnych i duchowych sił narodu obronił swoją niepodległość, pobił na głowę wroga, który siał postrach wśród armii Europy, uratował ludzkość i jej cywilizację. Promotorem i organizatorem wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego była partia komunistyczna, kierowana przez towarzysza Stalina *(długotrwałe oklaski)*. Od pierwszych dni wojny, kiedy nasza Ojczyzna znalazła się w szczególnie ciężkiej sytuacji, towarzysz Stalin stanął na czele Państwowego Komitetu Obrony i Sił Zbrojnych kraju.

Z najwyższym męstwem nasz genialny i nieustraszony Wódz poprowadził Armię Radziecką i cały naród radziecki poprzez ogień bitew, poprzez trudy i doświadczenia wojny do zwycięstwa nad wrogiem. Było wielkim szczęściem dla naszej partii, dla wszystkich narodów ZSRR, że w tym ciężkim okresie na czele państwa radzieckiego i jego armii stał towarzysz Stalin *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Zwycięstwo narodu radzieckiego dowiodło całemu światu, że niezłomna jest siła i potęga naszego socjalistycznego państwa.

Oto jedna z najważniejszych nauk Wielkiej Wojny Narodowej. Nie wszyscy co prawda wyciągnęli wnioski z lekcji historii. Imperialiści amerykańscy, utuczeni na dwóch wojnach światowych, upojeni obłędną ideą zdobycia panowania nad światem, znowu pchają narody w otchłań wojny światowej.

Obecni wodzireje Stanów Zjednoczonych — Morganowie, Rockefellerowie, Mellonowie, Dupontowie i inni, w których rękach znajdują się dźwignie amerykańskiej machiny państwowej i militarnej, tworzą usilnie nowe monopole światowe w rodzaju europejskiego kombinatu węgla i stali, czy światowego kartelu naftowego, ażeby szybciej opanować ekonomikę innych państw i podporządkować ją swym interesom. Chcą oni zdobyć niepodzielną władzę we wszystkich częściach świata, ażeby grabiąc i ujarzmiając narody innych krajów zapewnić sobie w ten sposób superzyski. Do tego potrzebna im jest wojna. W celu przygotowania wojny, wielki kapitał amerykański do spółki z soldateską amerykańską przejmuje wszystkie funkcje reżimu faszystowskiego, by zdławić w swoim kraju dążenie narodu do zachowania pokoju i wszelką opozycję wobec swej awanturniczej polityki.

Pchając kraj na drogę wojny, imperialiści liczą jednocześnie na to, że wyścig zbrojeń i sytuacja wojenna pozwolą na zapobieżenie kryzysowi ekonomicznemu. Ale kryzys ekonomiki Stanów Zjednoczonych nieubłaganie nadciąga i nie zdołają mu zapobiec żadne wybiegi ani awanturnicze poczynania rekinów finansowych. Przyspieszając wyścig zbrojeń, przystosowując całą swą ekonomikę do celów przygotowań wojennych, lękają się oni pokoju więcej niż wojny, chociaż nie ulega wątpliwości, że rozpętując wojnę przyspieszą jedynie swoje bankructwo i swą zagładę *(oklaski)*.

Zarzuciwszy na cały świat sieć baz wojennych, montując usilnie wszelkiego rodzaju agresywne bloki wojenne, szykują oni gorączkowo wojnę przeciwko ZSRR i innym państwom miłującym pokój, nasyłają bez przerwy do naszego kraju i do innych miłujących pokój krajów szpiegów i dywersantów, dobieranych na całym świecie spośród zdeprawowanych wyrzutków społeczeństwa. Czujność ludzi radzieckich jest najostrzejszym orężem w walce z agentami wroga i nie ulega wątpliwości, że podnosząc i zaostrzając swą czujność, naród radziecki potrafi unieszkodliwić agenturę imperialistycznych podżegaczy wojennych bez względu na jej liczebność i sposoby, jakimi się maskuje *(oklaski)*.

Ostentacyjne, bezczelne prowokacje i awanturnicze poczynania amerykańskiej kliki wojskowej wobec ZSRR w postaci mnożących się manewrów sił lądowych, lotniczych i morskich, „inspekcyjnych" podróży prowodyrów wojskowych bloku atlantyckiego na obszary graniczące ze Związkiem Radzieckim, aktywność amerykańskiego lotnictwa wojskowego w pobliżu zachodnich i wschodnich granic ZSRR — wszystko to zmierza widocznie do tego, by zakłócić spokój ludzi radzieckich i podtrzymać psychozę wojenną u siebie i u swoich wasali.

Tylko beznadziejni głupcy mogą przypuszczać, że prowokacjami można zastraszyć ludzi radzieckich *(długotrwałe oklaski)*. Ludzie radzieccy potrafią właściwie ocenić wszelkie prowokacje i pogróżki podżegaczy wojennych. Z niezachwianym spokojem naród radziecki kontynuuje swą twórczą pokojową pracę. Wierzy on niezłomnie w siłę i potęgę swego państwa i swojej armii, zdolnej do zadania druzgocącego ciosu tym, którzy ośmielą się napaść na naszą Ojczyznę, zdolnej do odebrania im na zawsze ochoty do zamachów na granice Związku Radzieckiego *(burzliwe oklaski)*.

Drugim niezmiernie ważnym wydarzeniem w życiu partii i narodu radzieckiego jest nowy potężny rozwój gospodarki narodowej, który umożliwił podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym 2,3 raza i dzięki któremu mogliśmy dokonać wielkiego kroku naprzód na drodze od socjalizmu do komunizmu. Wojna narzucona nam przez faszyzm hitlerowski, najokrutniejsza i najcięższa ze wszystkich wojen, jakie przeżyła kiedykolwiek nasza Ojczyzna, przerwała nasz pokojowy rozwój. Oprawcy hitlerowscy, stosując na okupowanych obszarach barbarzyńską taktykę „spalonej ziemi", zadali ciężkie rany radzieckiej gospodarce narodowej.

W tych warunkach stanęło przed nami, z chwilą zakończenia wojny, niezwykle skomplikowane zadanie uporządkowania życia na obszarach, które ucierpiały na skutek okupacji niemieckiej, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i rolnictwa, a następnie przekroczenia tego poziomu w mniej lub więcej znacznych rozmiarach.

W tym trudnym okresie towarzysz Stalin dał nam szeroki program odbudowy gospodarki narodowej i wytyczył drogi urzeczywistnienia tego programu. Towarzysz Stalin z właściwą mu niezłomną wolą i energią kierował bezpośrednio całą pracą partii i państwa w dziedzinie organizowania klasy robotniczej kołchozowego chłopstwa i inteligencji do wykonania powojennego planu pięcioletniego. Jak wiadomo powojenny plan pięcioletni został pomyślnie wykonany *(oklaski)*.

Obecnie przemysł, rolnictwo i transport naszego kraju rozwijają się na bazie najbardziej przodującej techniki i zapewniają zwiększenie całej produkcji społecznej na niebywałą skalę.

Dla uzmysłowienia rozmiarów naszej produkcji przemysłowej, przytoczę kilka przykładów.

Jeżeli porównamy produkcję przemysłową ostatnich dwóch lat z wynikami produkcji przemysłowej wszystkich lat pierwszej i drugiej pięciolatki, okaże się, że w latach 1951 i 1952 produkcja przemysłowa będzie o 22 procent większa niż w obu pięciolatkach łącznie *(oklaski)*. W samym zaś tylko 1952 roku w takich niezwykle ważnych dziedzinach produkcji przemysłowej, jak energia elektryczna, metale żelazne, węgiel, produkty naftowe, cement oraz produkcja przedmiotów masowego spożycia, wyprodukujemy o wiele więcej niż przez cały okres pierwszej pięciolatki.

Co się tyczy przemysłu budowy maszyn, który jest podstawą postępu technicznego całej gospodarki narodowej, to rozwija się on w jeszcze szybszym tempie. W samym tylko roku bieżącym wytwarza się o wiele więcej maszyn i urządzeń niż w pierwszej i drugiej pięciolatce łącznie.

Wraz ze wzrostem produkcji socjalistycznej nieustannie podnosi się z roku na rok dobrobyt całego narodu radzieckiego. Pod względem ekonomicznym i politycznym, jak również pod względem swej obronności Związek Radziecki jest obecnie silniejszy niż kiedykolwiek i bardziej niż kiedykolwiek zdolny do stawienia czoła wszelkim próbom *(długotrwałe oklaski)*.

Jeżeli wróg ośmieli się ruszyć wyprawą wojenną przeciwko nam, to Związek Radziecki, stojący na czele obozu pokoju i demokracji, potrafi udzielić druzgocącej odprawy wszelkiemu ugrupowaniu agresywnych państw imperialistycznych, potrafi rozgromić i ukarać rozzuchwalonych agresorów i podżegaczy wojennych *(oklaski)*.

Towarzysze! Jednym z rozstrzygających warunków zwycięstw, odniesionych przez naród radziecki zarówno podczas wojny, jak w okresie pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, była mądra i dalekowzroczna polityka narodowościowa naszej partii. W radzieckim państwie wielonarodowym żyje i pracuje przeszło 60 narodów, grup narodowych i narodowości. W tych warunkach właściwa polityka narodowościowa nabiera wyjątkowej wagi dla sukcesów naszej wspólnej sprawy — wzmocnienia potęgi ZSRR i budowy komunistycznego społeczeństwa.

Polityka narodowościowa naszej partii opiera się na niewzruszonym fundamencie harmonijnej, naukowo uzasadnionej teorii kwestii narodowej, jako części leninowskiej nauki o rewolucji proletariackiej. Twórcami programu i polityki partii komunistycznej w kwestii narodowej są Lenin i Stalin. Dlatego też nazywa się naszą politykę narodowościową polityką leninowsko - stalinowską. Polityka narodowościowa naszej partii cieszy się gorącą aprobatą i jednomyślnym poparciem narodów Związku Radzieckiego. Lenin i Stalin bezpośrednio kierowali dziełem tworzenia radzieckiego państwa wielonarodowego. Po śmierci wielkiego Lenina, towarzysz Stalin kierował całą pracą partii nad zorganizowaniem braterskiej współpracy narodów naszego kraju, nad umocnieniem związku między republikami, nad rozwojem ekonomiki i kultury naszych narodów. Wyjątkowa jest rola towarzysza Stalina w opracowaniu nauki marksistowsko-leninowskiej w kwestii narodowej. Wzbogacił on marksizm - leninizm o teorię narodu, rozwinął leninowską naukę o jedności narodowych i międzynarodowych zadań klasy robotniczej, o strategii i taktyce ruchu narodowowyzwoleńczego w epoce imperializmu, opracował teoretyczne podstawy narodowościowej polityki partii komunistycznej w warunkach radzieckiego państwa wielonarodowego, stworzył naukę o narodach socjalistycznych i o ich rozwoju w walce o zwycięstwo komunizmu.

Wielka Rewolucja Październikowa, obaliwszy kapitalizm, wyzwoliła narody Rosji, zlikwidowała ucisk narodowościowy i doprowadziła narody do prawdziwego odrodzenia. Po zlikwidowaniu burżuazji z jej partiami nacjonalistycznymi i po utwierdzeniu się ustroju radzieckiego w naszym kraju, powstały, rozwinęły się i ukształtowały na bazie dawnych narodów burżuazyjnych nowe narody socjalistyczne.

Dzięki konsekwentnemu wcielaniu w życie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, wypleniono w naszym kraju odziedziczoną po caracie faktyczną nierówność w rozwoju gospodarczym i kulturalnym między bardziej rozwiniętymi narodami Rosji centralnej a narodami kresów, które w przeszłości pozostawały za nimi w tyle. Obecnie nie ma już u nas narodów zacofanych. W latach budownictwa socjalistycznego nowe, socjalistyczne narody w naszym kraju zmieniły zasadniczo swe oblicze i rozwinęły się w przodujące narody nowoczesne.

Co zawiera pojęcie przodujący naród socjalistyczny?

Biorąc za punkt wyjścia daną przez towarzysza Stalina klasyczną definicję narodu, jego naukę o nowych, socjalistycznych narodach i wychodząc z założenia historycznych doświadczeń naszego radzieckiego państwa wielonarodowego, można powiedzieć, że główne cechy przodującego narodu socjalistycznego są następujące:

Po pierwsze — najbardziej przodujący w świecie ustrój społeczny i państwowy, w którym nie ma klas wyzyskujących i cała władza należy do ludu.

Po drugie — wysoko rozwinięty przemysł socjalistyczny i wielkie rolnictwo socjalistyczne.

Po trzecie — powszechna piśmienność ludności, obowiązkowe nauczanie dzieci, rozbudowany system szkolnictwa wyższego, zapewniający przygotowanie narodowych kadr specjalistów dla wszystkich dziedzin gospodarki i kultury; rozkwit nauki i sztuki.

Po czwarte — systematyczne podnoszenie stopy życiowej całej ludności przez zapewnienie wzrostu realnych płac robotników i urzędników oraz dochodów chłopów, przez rozwój obrotu towarów, rozbudowę miast i ich gospodarki komunalnej, polepszenie warunków mieszkaniowych; przez szeroką sieć instytucji leczniczych, zapewniających ochronę zdrowia ludności.

Po piąte — triumf ideologii równouprawnienia wszystkich ras i narodów, ideologii przyjaźni między narodami.

Czy istnieją te cechy przodującego narodu socjalistycznego w naszych republikach radzieckich? Tak jest, istnieją.

Sięgnijmy do faktów. Wiadomo, że carat był ciemiężcą i katem ludów Rosji. Liczne narody nierosyjskie były zupełnie wyzute z praw. Nie miały one własnej państwowości, były administrowane przez urzędników carskich, we wszystkich instytucjach urzędowanie odbywało się w języku rosyjskim, niezrozumiałym dla narodowości miejscowej.

W warunkach ustroju radzieckiego wszystkie narody naszego kraju uzyskały i rozwinęły własną państwowość. Narodowościowe kresy Rosji carskiej przekształciły się za czasów władzy radzieckiej z kolonii i półkolonii w państwa rzeczywiście samodzielne — w republiki radzieckie, posiadające swoje terytorium, autonomię narodową, swoją konstytucję, swe własne ustawodawstwo. W organach władzy, w instytucjach gospodarczych i w administracji, w sądownictwie republik związkowych i autonomicznych oraz obwodów, okręgów, rejonów i osiedli narodowościowych, ludzie wybrani przez naród, znający warunki bytu, obyczaje i psychikę miejscowej ludności, załatwiają sprawy państwowe w języku ojczystym, zrozumiałym dla całej ludności.

Takiego prawdziwego równouprawnienia narodów nie ma w żadnym państwie burżuazyjnym. Jest to zresztą zrozumiałe, albowiem zniesienie ucisku narodowościowego jest niemożliwe w ramach ustroju kapitalistycznego. Jak wiadomo, cały system administracji państwowej w krajach burżuazyjnych oparty jest na nierówności ras i narodów, na dyskryminacji rasowej, na wykorzystywaniu przesądów nacjonalistycznych dla wzniecania waśni i wrogości między narodami. W obecnych czasach dyskryminacja rasowa i narodowościowa sroży się zwłaszcza w dwóch państwach — w Stanach Zjednoczonych i w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Partia komunistyczna i rząd Związku Radzieckiego, realizując konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę narodowościową, zapewniły — obok wysokiego poziomu rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR — szybszy rozwój zacofanych ekonomicznie republik narodowych.

W rezultacie zlikwidowano otrzymaną w spuściźnie nierówność gospodarczą i kulturalną między narodami ZSRR, co niewątpliwie jest jednym z najważniejszych osiągnięć narodowościowej polityki władzy radzieckiej.

Dla zilustrowania sukcesów w rozwoju radzieckich republik narodowych można by przytoczyć wiele przekonywających danych, ale ograniczę się tu do kilku tylko przykładów.

W republikach radzieckich w okresie pięciolatek stalinowskich stworzono przemysł hutniczy, naftowy i chemiczny, zbudowano wielkie elektrownie, fabryki maszyn rolniczych, traktorów i samochodów, cementownie, wielkie kombinaty przemysłu włókienniczego i spożywczego oraz wiele innych zakładów przemysłowych.

O tym, że przemysł, zwłaszcza zaś wielki przemysł rozwijał się szybciej w republikach narodowych niż w ogóle w ZSRR, świadczy przykład radzieckich republik wschodnich — Uzbeckiej, Kazachskiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej. Produkcja wielkiego przemysłu tych republik w okresie od 1928 r. do 1951 r. wzrosła 22-krotnie, podczas gdy w całym ZSRR wzrosła ona w tymże czasie 16-krotnie.

Wiadomo, że w niedawnej przeszłości kresy wschodnie Rosji carskiej pod względem poziomu rozwoju przemysłu prawie nie różniły się od takich swoich sąsiadów, jak Turcja, Iran, Afganistan. W latach władzy radzieckiej nasze republiki środkowo-azjatyckie pod względem rozwoju przemysłowego szybko prześcignęły graniczące ze Związkiem Radzieckim kraje wschodnie i wysunęły się daleko naprzód.

Jeśli porównamy wymienione republiki radzieckie z szeregiem krajów Wschodu, biorąc tak ważny wskaźnik poziomu rozwoju przemysłowego jak elektroenergetyka, zobaczymy, że w pięciu republikach radzieckich — Uzbeckiej, Kazachskiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej — liczących razem około 17 milionów mieszkańców, produkuje się trzy razy więcej energii elektrycznej niż w Turcji, Iranie, Pakistanie, Egipcie, Iraku, Syrii i Afganistanie, liczących 156 milionów mieszkańców — łącznie *(oklaski)*. A jeśli porównamy pod względem produkcji energii elektrycznej jedną tylko republikę radziecką, np. Azerbejdżańską z Turcją, okaże się, że w Azerbejdżanie radzieckim, mającym blisko 7 razy mniej mieszkańców, produkuje się energii elektrycznej cztery razy więcej niż w Turcji, która zarzuciła sobie na szyję stryczek „pomocy" amerykańskiej *(na sali ożywienie i śmiech)*.

Nasze republiki radzieckie wyprzedziły też znacznie w swoim rozwoju stare kraje przemysłowe Europy zachodniej.

Porównajmy na przykład jedną tylko republikę radziecką — Ukraińską — z dwoma wielkimi krajami burżuazyjnymi Europy — z Francją i Włochami. Oczywiste jest, że w danym wypadku nie wszystko można porównywać. Wiadomo, że w Ukraińskiej SRR klasy wyzyskujące zostały już dawno zlikwidowane, że zakłady przemysłowe, fabryki, ziemia i wszystkie produkty pracy stanowią tam mienie narodowe, bezrobocie zostało na zawsze zlikwidowane i cała władza należy niepodzielnie do ludu. Pod tym względem Ukraina Radziecka już przeszło 30 lat temu wyprzedziła ogromnie zarówno Francję jak i Włochy, gdzie władzę sprawują kapitaliści *(ożywienie na sali)*. Porównajmy więc jedynie niektóre najważniejsze dane, dotyczące ekonomiki tych krajów.

Ukraina Radziecka, która w ciągu swego istnienia musiała dwukrotnie dźwigać się z ruin i zgliszcz po inwazji obcych najeźdźców, wytapia obecnie o wiele więcej surówki aniżeli Francja i Włochy łącznie *(oklaski)*, daje stali i wyrobów walcowanych więcej niż Francja, a przeszło trzykrotnie więcej niż Włochy; wydobywa przeszło półtora raza więcej węgla niż Francja i Włochy łącznie; traktorów, w przeliczeniu na moc, produkuje prawie trzy razy więcej aniżeli Francja i Włochy razem wzięte; wytwarza znacznie więcej zboża, ziemniaków, buraka cukrowego i cukru aniżeli Francja i Włochy łącznie.

Dzięki wysokiemu poziomowi rozwoju socjalistycznego przemysłu i kołchozowej gospodarki rolnej, naród ukraiński żyje zamożnie i korzysta ze wszystkich dobrodziejstw kultury, czego pozbawione są masy pracujące Francji i Włoch.

Niemniej wymowny jest przykład szybkiego rozwoju gospodarczego nadbałtyckich republik radzieckich, po wprowadzeniu u siebie ustroju radzieckiego. Jeśli porównamy republiki związkowe Litewską, Łotewską i Estońską z Norwegią, Holandią i Belgią, okaże się, że w republikach radzieckich tempo rozwoju przemysłu jest nieporównanie szybsze niż w wymienionych kapitalistycznych krajach Europy.

Na początku 1952 roku Litewska SRR przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej 2,4 raza, Łotewska — 3,6 raza i Estońska — 4,1 raza, podczas gdy Norwegia, Holandia i Belgia w tymże czasie jedynie nieznacznie przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, a przecież republiki radzieckie wyszły z wojny z gospodarką o wiele bardziej zniszczoną.

Ciekawe jest, że w dawnej Łotwie kapitalistycznej, nawet według upiększonych danych ówczesnych jej władców, produkcja przemysłowa w okresie od 1913 do 1939 roku, tj. w ciągu 26 lat, zwiększyła się półtorakrotnie, a w nowej, radzieckiej Łotwie w ciągu 11 lat — od 1940 do 1951 roku — produkcja przemysłowa, pomimo zniszczeń spowodowanych przez wojnę i okupację nieprzyjacielską, zwiększyła się 3,6 raza.

Równie poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju rolnictwa.

Z chwilą zwycięstwa ustroju kołchozowego w ZSRR, gospodarka rolna republik radzieckich wkroczyła zdecydowanie na drogę nieustannego rozwoju. Ustrój kołchozowy był jedną z największych zdobyczy władzy radzieckiej, włączył on bowiem masy chłopskie do budownictwa socjalizmu, stworzył nowe, niebywałe dotychczas możliwości rozwoju wszystkich gałęzi produkcji rolnej, stworzył warunki stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia milionów chłopów.

W rezultacie, we wszystkich republikach radzieckich mamy teraz wielkie socjalistyczne rolnictwo o wysokiej towarowości, stosujące szeroko najnowsze osiągnięcia nauki agronomicznej i wyposażone w nowoczesną technikę lepiej niż jakikolwiek inny kraj.

Można to stwierdzić w każdej republice Związku Radzieckiego. Poprzestanę tu jednak znowu na radzieckich republikach wschodnich, gdzie, jak wiadomo, przed powstaniem władzy radzieckiej rolnictwo było najbardziej zacofane, gdzie nie było nawet mowy o jakichkolwiek maszynach rolniczych, chociażby najprostszych.

Obecnie na polach kołchozów i sowchozów Uzbeckiej, Kazachskiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej SRR pracuje 121 tysięcy traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 koni mechanicznych, 23 tysiące kombajnów, 102 tysiące maszyn do siewu, uprawy i sprzętu bawełny oraz setki tysięcy innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Pod względem technicznego wyposażenia gospodarki rolnej radzieckie republiki wschodnie stoją znacznie wyżej od najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy *(oklaski)*.

Weźmy choćby stan zaopatrzenia w traktory. W Uzbekistanie radzieckim na każdy 1000 hektarów obszaru zasiewów przypada 14 traktorów, podczas gdy we Francji na taki sam obszar przypada 7 traktorów, a we Włoszech — 4 traktory o znacznie mniejszej mocy. Rzecz jasna, że w zagranicznych krajach Wschodu ilość traktorów jest znikoma. Jeśli w Uzbeckiej SRR jeden traktor przypada na 70 hektarów obszaru zasiewów, to w Pakistanie jeden traktor przypada na 9 tysięcy hektarów, w Indiach — na 13 tysięcy hektarów, w Iranie — na 13 tysięcy hektarów obszaru zasiewów.

Wyposażenie socjalistycznego rolnictwa w wielką ilość maszyn ułatwiło w sposób radykalny pracę chłopów i w połączeniu z nowoczesną agrotechniką i szerokim rozwojem irygacji zapewniło uzyskiwanie wysokich plonów.

Weźmy np. bawełnę — jedną z czołowych roślin przemysłowych rozwiniętej wielokierunkowej gospodarki rolnej radzieckich republik wschodnich. Zbiory bawełny w 1951 roku wynosiły w tych republikach przeciętnie 21 kwintali z hektara.

W żadnym z krajów świata, produkujących bawełnę, nie ma takich plonów, jakie osiągnięte zostały przez radzieckich producentów bawełny. W tymże 1951 roku zbiory bawełny w Egipcie wyniosły 11,5 kwintala z hektara, w USA — 8,3, w Indiach — 3,4, w Pakistanie — 5,2, w Turcji — 7,2, w Iranie — 4,5 kwintala z hektara.

Należy uwzględnić okoliczność, że wysokie zbiory bawełny w radzieckich republikach wschodnich uzyskane zostały na wielkich obszarach, o czym świadczy fakt, że wymienione republiki radzieckie produkują tyleż bawełny co Indie, Egipt, Iran, Turcja i Afganistan łącznie *(oklaski)*.

Oto niektóre fakty z dziedziny rozwoju ekonomicznego republik narodowych, wchodzących w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dowodzą one, że ekonomika tych republik bez przerwy rośnie i rozwija się, nie znając kryzysów i depresji. Fakty wskazują wreszcie, co mogą osiągnąć narody, które zerwały z imperializmem i wyzwoliły się spod panowania obszarników i kapitalistów *(oklaski)*.

Aby stworzyć rozwiniętą ekonomikę socjalistyczną w radzieckich republikach narodowych, trzeba było położyć kres kulturalnemu zacofaniu większości republik, rozwinąć w całej pełni budownictwo kulturalne, stworzyć szeroką sieć szkół powszechnych i średnich w języku ojczystym, zorganizować od podstaw system szkolnictwa wyższego i zapewnić na wielką skalę przygotowanie wykwalifikowanych robotników, inżynierów i techników, agronomów i zootechników, nauczycieli i lekarzy spośród rdzennych narodowości.

Dzięki realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej narody Związku Radzieckiego dokonały prawdziwej rewolucji kulturalnej.

W chwili obecnej w republikach radzieckich zatrudnionych jest w przemyśle, budownictwie i transporcie przeszło dwa miliony pracowników inżynieryjno-technicznych, w rolnictwie zatrudnionych jest około 400 tysięcy agronomów, zootechników, leśników i innych specjalistów; blisko 2 miliony nauczycieli i wykładowców pracuje w szkołach, ogólnokształcących i technicznych oraz w wyższych uczelniach; blisko 300 tysięcy lekarzy i 900 tysięcy felczerów, pielęgniarek i innych osób, należących do średniego personelu obsługi leczniczej, pracuje w zakładach leczniczych miast i wsi. Każda republika radziecka posiada teraz dziesiątki tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem.

Dla przygotowania kadr inteligencji radzieckiej spośród rdzennych narodowości, utworzono w republikach radzieckich wielką sieć wyższych uczelni i szkół technicznych. W chwili powstania władzy radzieckiej było w naszym kraju 96 wyższych uczelni, które, pomijając nieliczne wyjątki, znajdowały się w najważniejszych ośrodkach Rosji. W uczelniach tych studiowało 117 tysięcy osób.

W chwili obecnej jest w ZSRR 887 wyższych uczelni, w których studiuje 1.400 tysięcy osób. Na Ukrainie uczy się 216 tysięcy studentów, w radzieckich republikach Azji Środkowej — 104 tysiące, w republikach zakaukaskich — 80 tysięcy, na Białorusi — 35 tysięcy, w nadbałtyckich republikach radzieckich — 37 tysięcy studentów.

Pod względem rozwoju szkolnictwa wyższego republiki radzieckie znacznie wyprzedziły nie tylko zagraniczne kraje Wschodu, lecz i kraje Europy zachodniej.

Tak np. w Tadżyckiej SRR na 10 tysięcy mieszkańców przypada 58 osób studiujących w wyższych uczelniach, w Turkmeńskiej — 60, w Kirgiskiej — 64, w Uzbeckiej — 71, w Azerbejdżańskiej — 93 osoby. Tymczasem w Iranie na 10 tysięcy mieszkańców studiują w wyższych uczelniach 3 osoby, w Indiach — 9, w Egipcie i Turcji — 12, w Szwecji — 21, we Włoszech — 32, w Danii — 34, we Francji — 36.

Za czasów władzy radzieckiej 48 narodowości stworzyło własne piśmiennictwo i wydaje w języku ojczystym podręczniki, książki, gazety. W ciągu ostatnich 30 lat zbudowano w republikach Związku Radzieckiego ok. 90 tysięcy wygodnie urządzonych i dobrze zaopatrzonych gmachów szkolnych, z tego prawie 2/3 w narodowych republikach związkowych i autonomicznych.

Jednocześnie z rozwojem ekonomiki socjalistycznej wzrasta z roku na rok dobrobyt ludności Związku Radzieckiego. We wszystkich republikach radzieckich znacznie podniosła się realna wartość płac robotników i urzędników i poważnie wzrosły dochody chłopów. W okresie od 1940 do 1951 r. łączna suma dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów wzrosła o 78 procent.

Wielką troskę przejawia rząd radziecki w dziedzinie ochrony zdrowia narodów naszego kraju. Znamienny pod tym względem jest stopień zapewnienia ludności pomocy lekarskiej. Przytoczę kilka przykładów z poszczególnych republik radzieckich.

W Uzbekistanie, przed ustanowieniem władzy radzieckiej jeden lekarz przypadał na 31 tys. mieszkańców. Na taką samą w przybliżeniu liczbę mieszkańców przypada obecnie jeden lekarz w Pakistanie. W chwili obecnej w Uzbeckiej SRR jeden lekarz przypada na 895 mieszkańców. Uzbecka SRR posiada bez porównania więcej lekarzy, aniżeli na przykład Egipt, gdzie jeden lekarz przypada na 4.350 osób, i więcej niż takie kraje Europy zachodniej jak Francja, gdzie jeden lekarz przypada na tysiąc mieszkańców, lub Holandia, gdzie jeden lekarz przypada na 1.160 mieszkańców. W Azerbejdżańskiej SRR jeden lekarz przypada na 490 mieszkańców. Sieć służby zdrowia w radzieckim Azerbejdżanie jest 8,5 raza gęstsza niż w Turcji, 23 razy większa niż w Iranie. Jeśli zaś chodzi o Gruzińską SRR, gdzie jeden lekarz przypada na 373 mieszkańców, i Ormiańską SRR, gdzie jeden lekarz przypada na 483 mieszkańców, to ludność tych republik ma zapewnioną pomoc lekarską w znacznie wyższym stopniu niż ludność jakiegokolwiek kraju w świecie. Ale sprawa polega nie tylko na tym, że ludność republik radzieckich jest obsługiwana przez dużą ilość lekarzy. Chcąc mieć pełny obraz, trzeba wziąć pod uwagę, że w Związku Radzieckim wszelkie formy pomocy lekarskiej dla ludności są bezpłatne, a z najlepszych sanatoriów i domów wypoczynkowych korzystają corocznie miliony ludzi pracy, podczas gdy w krajach burżuazyjnych pomoc lekarska jest przeważnie płatna, przy czym opłaty są bardzo wysokie, wskutek czego jest ona niedostępna dla najszerszych mas pracujących, korzystanie zaś z uzdrowisk i sanatoriów jest tam wyłącznym przywilejem darmozjadów — wyzyskiwaczy.

Rozwój narodów socjalistycznych w warunkach radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, likwidacja fak-

(Dokończenie na str. 4)

Przemówienie tow. L. P. Berii

(Dokończenie ze str. 3)

tycznej gospodarczej i kulturalnej nierówności między narodami, długotrwała współpraca narodów zarówno w zakresie obrony państwa radzieckiego przed zewnętrznymi wrogami, jak też w dziedzinie budownictwa socjalistycznego przyczyniły się do utrwalenia i pełnego zwycięstwa w naszym kraju ideologii równouprawnienia narodów, ideologii przyjaźni między narodami.

Przyjaźń między narodami naszego kraju przeszła wiele prób. Wojna przeciw koalicji hitlerowskiej była jednym z najpoważniejszych egzaminów trwałości przyjaźni narodów.

Po Wielkiej Wojnie Narodowej przyjaźń między narodami naszego kraju przejawiła się z nową siłą w okresie odbudowy gospodarki socjalistycznej na terenach, które znajdowały się pod okupacją wroga. W odbudowie gospodarki republik i obwodów, które znajdowały się pod okupacją, wzięły jak najżywszy udział wszystkie narody Związku Radzieckiego, gdyż uważały to za swoją własną sprawę i za pilne zadanie o znaczeniu ogólnopaństwowym. Gdzież, w jakim państwie burżuazyjnym narody udzielają sobie wzajemnie takiej pomocy?

Obecnie, gdy w ZSRR dokonywa się stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu, przyjaźń narodów Związku Radzieckiego wzbogaca się w swoim rozwoju o nową treść. Wysoki poziom ekonomiki i kultury, osiągnięty przez republiki radzieckie, stworzył możliwość jeszcze aktywniejszego ich udziału w rozwiązywaniu najważniejszych zadań ogólnozwiązkowych.

Siłą cementującą przyjaźń narodów naszego kraju są Rosjanie, naród rosyjski, jako najwybitniejszy ze wszystkich narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego. *(burzliwe oklaski).*

Rosyjska klasa robotnicza dokonała pod kierownictwem partii Lenina — Stalina w październiku 1917 r. największego, historycznego czynu — przerwała front imperializmu światowego, zlikwidowała władzę burżuazji i rozbiła kajdany ucisku narodowo-kolonialnego na 1/6 części kuli ziemskiej. Nie ulega wątpliwości, że bez pomocy rosyjskiej klasy robotniczej narody naszego kraju nie potrafiłyby obronić się przed białogwardzistami i interwentami, nie potrafiłyby zbudować socjalizmu.

Jeśli zaś idzie o narody, które w przeszłości nie przebyły rozwoju kapitalistycznego, to bez długotrwałej systematycznej pomocy rosyjskiej klasy robotniczej nie potrafiłyby one przejść od przedkapitalistycznych form gospodarki do socjalizmu.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej, jak powiedział towarzysz Stalin, ze szczególną siłą uwypukliły się cechy narodu rosyjskiego — jasny umysł, nieugięty charakter i cierpliwość. Naród rosyjski swoim bohaterstwem, odwagą i męstwem zdobył sobie w tej wojnie powszechne uznanie jako siła kierownicza Związku Radzieckiego wśród wszystkich narodów naszego kraju *(długotrwałe oklaski).*

Idąc za przykładem narodu rosyjskiego, wraz z nim, ramię przy ramieniu, ofiarnie walczyły z wrogiem wszystkie narody naszego kraju, wraz z narodem rosyjskim odniosły zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi i imperialistyczną Japonią. Narody naszego kraju pokazały całemu światu, jak potężną i niezwyciężoną siłą rozporządza radzieckie, socjalistyczne, wielonarodowe państwo, oparte na stalinowskiej przyjaźni między narodami.

U podstawy przyjaźni między narodami naszego kraju tkwi wspólnota ich żywotnych interesów. Narody Związku Radzieckiego jednoczy niugięte dążenie do obrony przed wszelkimi wrogami swej wolności, niezawisłości i szczęśliwego życia, zdobytego w warunkach władzy radzieckiej, jednoczy wspólna walka o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Narody naszego kraju dobrze wiedzą, że zespolone trwałą przyjaźnią stalinowską w jednolitym państwie radzieckim — Związku Republik — są one niezwyciężone i mogą z powodzeniem budować komunizm oraz obronić swe zdobycze przed każdym zagrożeniem.

Partia nasza i osobiście towarzysz Stalin nieustannie troszczą się o właściwe realizowanie radzieckiej polityki narodowościowej. W walce z wrogami leninizmu partia obroniła leninowsko-stalinowską politykę narodowościową i doprowadziła do całkowitego i ostatecznego rozgromienia wielkomocarstwowego szowinizmu, burżuazyjnego nacjonalizmu i burżuazyjnego kosmopolityzmu.

Wielką zasługą Wodza naszej partii, towarzysza Stalina, jest to, że swym mądrym kierownictwem zapewnił prawdziwe odrodzenie i niebywały rozkwit fizycznych i duchowych sił wszystkich narodów naszego kraju *(oklaski)*, zjednoczył je nierozerwalną braterską przyjaźnią i skierował ich wysiłki ku jednemu wielkiemu celowi — ku umocnieniu potęgi naszej Ojczyzny i zwycięstwu komunizmu *(długotrwałe oklaski).*

Sukcesy w rozwoju narodów socjalistycznych, osiągnięte w systemie jednolitego wielonarodowego państwa radzieckiego, mają ogromne znaczenie międzynarodowe.

Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych widzi na naszym przykładzie drogę do wyzwolenia od wyzysku, od nędzy i bezrobocia, od rosnącej groźby ustanowienia faszyzmu.

Ludy kolonii i krajów zależnych widzą na naszym przykładzie drogę od ucisku i bezprawia do wolności i niepodległości, od waśni i wrogości narodowej do braterskiej przyjaźni między narodami, od głodu i nędzy do dostatku, od analfabetyzmu i zacofania kulturalnego do rozkwitu kultury, nauki i sztuki.

Cały bieg historii coraz bardziej potwierdza słowa Wodza naszej partii, towarzysza Stalina, że: „...obecnie sprawa zmierza ku temu, że socjalizm służyć może (i już służyć zaczyna) dla wielomilionowych mas najrozleglejszych kolonialnych państw imperializmu, jako sztandar wyzwolenia".

Idee wolności, niezawisłości narodowej, idee socjalizmu dotarły do najdalszych zakątków ujarzmionych krajów.

Narody walczące o swe wyzwolenie wiedzą, że po ich stronie jest wielki obóz pokoju i demokracji, że Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej bronią sprawy pokoju, wolności, niezawisłości i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich ras i narodów, że nawet sam fakt istnienia tych państw nakłada wędzidło na ciemne moce reakcji, ułatwiając uciskanym narodom ich walkę.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i innych państw burżuazyjnych, bezsilne wobec rosnącego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, podnoszą krzyk na cały świat, że walka narodów uciskanych przeciwko swym ciemiężcom jest wynikiem radzieckiej propagandy na Wschodzie.

Niefortunnym politykom burżuazyjnym towarzysz Stalin udzielił na to odpowiedzi jeszcze wiele lat temu. Towarzysz Stalin mówił: „Oskarżają nas, że prowadzimy propagandę na Wschodzie... Nie musimy prowadzić propagandy na Wschodzie. Wystarczy, by jakikolwiek obywatel kraju zależnego lub kolonii przyjechał do Kraju Rad i popatrzył, jak u nas ludzie rządzą krajem, wystarczy, by popatrzył, jak czarni i biali, Rosjanie i nie-Rosjanie, ludzie wszystkich kolorów skóry i wszystkich narodowości pracują w jednym zaprzęgu i wspólnie kierują wielkim krajem, aby przekonał się, że jest to jedyny kraj, w którym braterstwo narodów nie jest frazesem, lecz rzeczywistością. Żadnej propagandy prasowej czy ustnej uprawiać nie musimy, skoro mamy fakt takiej propagandy za pomocą praktyki, jakim jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich" *(długotrwałe oklaski).*

Kraje demokracji ludowej budujące u siebie nowe życie, korzystają z bogatego doświadczenia budowania i umacniania radzieckiego państwa wielonarodowego.

Między państwami demokratycznymi ukształtował się nowy typ stosunków, jakiego jeszcze nie znała historia ludzkości. Główny rys charakterystyczny tych stosunków polega na tym, że są one oparte:

na całkowitym i rzeczywistym równouprawnieniu wszystkich narodów, dużych i małych, na zachowaniu wszystkich praw suwerennych i niezawisłości każdego państwa, na nie wtrącaniu się do spraw wewnętrznych innego państwa, w przeciwieństwie do imperialistycznej polityki dyktatu i ujarzmiania narodów;

na wzajemnym poszanowaniu interesów narodowych, na zaufaniu i przyjaźni między narodami, w przeciwieństwie do polityki tajnych konszachtów, intryg, jawnej lub utajonej wrogości, uprawianej przez państwa imperialistyczne;

na ścisłej współpracy gospodarczej i wzajemnej pomocy, zapewniającej najbardziej sprzyjające warunki rozwoju gospodarczego w pełnej harmonii z interesami narodowymi każdego kraju, w przeciwieństwie do zaciekłej walki konkurencyjnej o źródła surowców i rynki zbytu, panującej w obozie imperializmu;

na wspólnym dążeniu państw demokratycznych do zabezpieczenia pokoju, do przywrócenia i rozwoju więzi ekonomicznych i kulturalnych między wszystkimi krajami, niezależnie od ich systemów ekonomicznych i socjalnych, w interesie poprawy warunków życia milionów ludzi we wszystkich krajach kuli ziemskiej, w przeciwieństwie do imperialistycznej polityki militaryzacji ekonomiki, przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej, ofensywy na stopę życiową mas pracujących.

Rysem charakterystycznym stosunków, panujących między narodami i państwami w obozie imperializmu jest zachłanne dążenie kapitału amerykańskiego do panowania nad światem. Imperializm amerykański, który we wszystkich częściach świata zarzucił swoje sieci, wysysa jak żarłoczny pająk żywotne soki wielu narodów i państw, nie gardząc żadnymi środkami prowadzącymi do ich ujarzmienia. Najbardziej rozpowszechnioną metodą jest ujarzmienie pod maską tzw. „pomocy" amerykańskiej. Przy tym kraj, otrzymujący „pomoc" amerykańską, traci w krótkim czasie swe suwerenne prawa i niezawisłość i spada do rzędu wasala. W najlepszym wypadku kraj taki może liczyć na rolę wcale nierównouprawnionego partnera.

Takim nierównouprawnionym partnerem Stanów Zjednoczonych jest dziś Wielka Brytania, która ongiś słynęła jako „władczyni mórz", jako „warsztat świata". Imperializm amerykański z każdym dniem coraz bardziej wypiera Anglię ze źródeł surowcowych i rynków zbytu, wszelkimi sposobami wyrzuca ją z krajów Europy i Azji, odbierając jej jedną pozycję po drugiej. Doszło do tego, że Amerykanie bezceremonialnie odmówili nader pokornej prośbie rządu angielskiego o zezwolenie wysłania obserwatora na rokowania USA z dominiami angielskimi — z Nową Zelandią i Australią — na temat tzw. paktu Pacyfiku. W związku z tym nawet konserwatywna prasa angielska skarżyła się niedawno z goryczą, że Anglię traktuje się jak ubogą krewną *(śmiech, ożywienie na sali)*, którą poucza się, strofuje lub ignoruje. Jedna zaś z gazet konserwatywnych — „Daily Mail" wręcz oświadczyła: „Jeśli będziemy tracić nasze pozycje, raz tu, raz tam, wkrótce nie będziemy mieli nic do stracenia" *(śmiech na sali).*

Nie należy przypuszczać, że koła rządzące Anglii tego nie rozumieją, jednakowoż podporządkowują się one wciąż jeszcze amerykańskiemu dyktatowi, usiłując robić dobrą minę do złej gry *(ożywienie na sali).*

Prowodyrzy imperialistyczni USA przekształcają ujarzmione przez siebie kraje w bazy wypadowe agresywnej wojny, zaś młodzież tych krajów skazują na rolę mięsa armatniego. W ten sposób, krok za krokiem, kraje uzależnione od USA stacjają się na zgubną drogę wojny.

Usiłując ocalić kapitalizm wszędzie, gdzie tylko zagraża mu niebezpieczeństwo, walcząc o utrzymanie panowania kolonialnego i najbardziej reakcyjnych reżimów wszędzie, gdzie im zagraża ruch narodowo-wyzwoleńczy i rewolucja demokratyczna, imperializm amerykański stał się ostoją i cytadelą reakcji światowej. Zdąża on, na łeb na szyję, śladami faszyzmu niemieckiego, sprowadzając swoje wojska do roli żandarmów i dusicieli narodów miłujących wolność.

Jest rzeczą naturalną, że narody krajów uzależnionych od USA organizują się w skali ogólnonarodowej, by oprzeć się ingerencji amerykańskiej w ich życie, by przepędzić ze swego kraju nieproszonych panów, odpłacają im palącą nienawiścią za poniżenie ich honoru i godności narodowej.

Z drugiej strony naród amerykański, któremu z dnia na dzień wbijają do głowy myśl o istniejącej rzekomo groźbie z zewnątrz, zaczyna rozumieć całą niedorzeczność tej propagandy. Pod ciężkim brzemieniem rosnących wydatków wojennych przejawia on coraz większe niezadowolenie z obecnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Towarzysze! Głównym osiągnięciem, z jakim nasza partia przyszła na XIX Zjazd, jest fakt, że Związek Radziecki zdobył niebywałą potęgę i autorytet międzynarodowy. Osiągnęliśmy to dzięki polityce uprzemysłowienia, które przekształciło nasz kraj z kraju rolniczego w przodujące mocarstwo przemysłowe, dzięki polityce kolektywizacji, która przekształciła nasze rolnictwo w wielką, zmechanizowaną i najbardziej przodującą na świecie gospodarkę rolną, dzięki konsekwentnej realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, która zapewniła nierozerwalną jedność i przyjaźń narodów ZSRR, dzięki niugiętej realizacji stalinowskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do utrzymania pokoju między narodami.

Bardzo wysoko podniósł się dobrobyt i kultura narodów naszego kraju.

Historia dowodzi, że w ciągu 35 lat władzy radzieckiej kraj nasz osiągnął taki postęp przemysłowy, dla którego krajom kapitalistycznym potrzebne były stulecia. ZSRR w latach władzy radzieckiej zwiększył swoją produkcję przemysłową 39 razy, Anglii natomiast dla zwiększenia produkcji przemysłowej w takim samym stopniu potrzebne były 162 lata (od 1790 r. do 1951 r.), Francja zaś w ciągu ostatnich 80 lat zwiększyła swą produkcję przemysłową zaledwie 5,5 raza. Co się zaś tyczy Stanów Zjednoczonych, to w ciągu ostatnich 35 lat zwiększyły one produkcję przemysłową tylko 2,6 raza.

Państwo socjalistyczne osiągnęło te sukcesy w ciągu krótkiego okresu historycznego dzięki temu, że ustrój radziecki stworzył nieznane dotychczas możliwości dla szybkiego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego ZSRR, dzięki temu, że walką naszego narodu o socjalizm kierowała partia komunistyczna, która zna kierunek marszu i nie boi się trudności *(długotrwałe oklaski).*

Droga do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju nie była łatwa. Na drodze tej było niemało trudności i przeszkód, zarówno wewnętrznych jak zewnętrznych, lecz partia nasza zawsze była w stanie gotowości mobilizacyjnej i zwycięsko je pokonywała. Teraz, gdy stoją przed nami wielkie i skomplikowane zadania budownictwa komunistycznego, obowiązkiem naszej partii, jako partii kierującej państwem radzieckim, jest przewidywać trudności i trwać w pełnej gotowości, by poprowadzić naród do ich przezwyciężenia. Jesteśmy przekonani, że nasza partia, stworzona i wychowana przez Lenina i Stalina, w przyszłości również znajdzie się zawsze na wysokości swych wielkich zadań *(oklaski).*

Razem z wielkim Leninem towarzysz Stalin budował i umacniał naszą partię, prowadził klasę robotniczą Rosji do szturmu przeciw kapitalizmowi w październiku 1917 roku, tworzył pierwsze na świecie państwo radzieckie. Przeszło ćwierć wieku po śmierci wielkiego Lenina towarzysz Stalin prowadzi naszą partię i naród radziecki nietkniętymi jeszcze drogami budowania nowego życia komunistycznego. Na każdym nowym etapie tej drogi towarzysz Stalin uzbraja teoretycznie naszą partię, uczy ją przewidywać dalszy bieg wypadków i nastawia na rozwiązanie głównych zadań.

Ogromnym wydarzeniem w życiu ideologicznym partii jest dalsze rozwinięcie teorii marksistowsko-leninowskiej przez towarzysza Stalina w jego pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Tezy i wnioski sformułowane przez towarzysza Stalina w tej pracy mają szczególnie ważne znaczenie dzięki temu, że otwierają nowy rozdział w rozwoju nauki marksistowsko-leninowskiej i są nierozerwalnie związane z głównymi zadaniami praktyki budownictwa komunistycznego w ZSRR. Wiadomo, że Marks i Engels przekształcili socjalizm z utopii w naukę. Rozwijając marksizm, wielki Lenin stworzył naukę o państwie socjalistycznym i o drogach zbudowania w naszym kraju bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. Wcielając w życie tę naukę partia pod kierownictwem towarzysza Stalina osiągnęła epokowe zwycięstwo: socjalizm, marzenie najświatlejszych umysłów ludzkości, stał się rzeczywistością. Naród radziecki zbudował socjalizm i nasz kraj wkroczył w okres stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

W tych warunkach stanęły przed naszą partią nowe zagadnienia teorii marksistowsko-leninowskiej. Jakie warunki wstępne należy stworzyć dla urzeczywistnienia przejścia od socjalizmu do komunizmu? Co trzeba w tym celu uczynić? Jakie są podstawowe prawidłowości tego ważnego okresu historycznego? I oto widzimy, jak towarzysz Stalin dał na wszystkie te żywotne, aktualne zagadnienia dalszego marszu naszego społeczeństwa radzieckiego ścisłe i jasne odpowiedzi, które oświetliły partii i narodowi radzieckiemu przyszłą drogę.

Nie ulega wątpliwości, że nasz Zjazd i cała nasza partia przyjmą wskazania towarzysza Stalina w sprawie warunków i dróg realizacji stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, jako swój program walki o zbudowanie komunizmu *(burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Ten stalinowski program partia nasza i cały naród radziecki powitały z ogromnym entuzjazmem. Uskrzydla on najpiękniejsze marzenia ludzi radzieckich i zagrzewa ich do nowych bohaterskich czynów w imię zwycięstwa wielkich idei Lenina i Stalina *(oklaski).* Nasz zwycięski marsz na drodze do komunizmu będzie niewyczerpanym źródłem natchnienia dla klasy robotniczej i mas pracujących wszystkich krajów w ich rewolucyjnej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

W tych historycznych dniach XIX Zjazdu naród radziecki, silny swoją jednością, jest zespolony jak nigdy wokół swojej ukochanej partii Komunistycznej i gotowy do nowego bohaterstwa pracy ku chwale swojej Ojczyzny *(oklaski).*

Narody naszego kraju mogą być przekonane, że partia Komunistyczna, uzbrojona w teorię marksizmu-leninizmu, pod kierownictwem towarzysza Stalina poprowadzi nasz kraj do wymarzonego celu — do komunizmu *(burzliwe, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają).*

Przebieg obrad w dniu 8 bm.

(t) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W dalszym ciągu obrad XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 8 bm. przewodniczył na posiedzeniu przedpołudniowym **Andrianow.**

Przewodniczący udziela głosu **Aristowowi**, który składa następujący wniosek w sprawie referatu sprawozdawczego Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b).

„Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b) zatwierdzić".

Wniosek **zostaje przez Zjazd przyjęty jednomyślnie.**

Referat tow. Saburowa

Po przyjęciu **rezolucji Zjazd** przechodzi do omówienia trzeciego punktu porządku dziennego: „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955". Referat wygłasza przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania ZSRR — **M. Z. Saburow.**

Saburow podkreślił na wstępie, że piąty plan pięcioletni stanowi kontynuację poprzednich pięciolatek stalinowskich, mających na celu pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej, systematyczne podnoszenie gospodarki socjalistycznej i dobrobytu narodu. Realizacja piątego planu pięcioletniego — mówił Saburow — będzie dla naszego kraju ważnym etapem na drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

W rezultacie wykonania poprzedniego, czwartego planu pięcioletniego, przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej ZSRR został znacznie przekroczony. Pomyślne wykonanie czwartej pięciolatki umożliwia przyjęcie piątego pięcioletniego planu, zapewniającego dalszy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, podniesienie poziomu kulturalnego narodu, wzrost dobrobytu materialnego mas pracujących.

Mówca charakteryzuje podstawowe wskaźniki nowej pięciolatki. Przytoczone w referacie liczby przedstawiają coraz szybszy marsz narodu radzieckiego do komunizmu.

Nowy plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji przemysłowej w r. 1955 mniej więcej o 70 proc. Oznacza to, że w r. 1955 globalna produkcja przemysłu przekroczy trzykrotnie poziom przedwojenny. Przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie w przybliżeniu 12 proc.

Nasz socjalistyczny przemysł — stwierdza mówca — wzrośnie nie tylko ilościowo, lecz również jakościowo. Zostaną całkowicie zmechanizowane pracochłonne roboty, w szerokim zakresie wprowadzać się będzie automatyzację produkcji, rozszerzy się baza energetyczna gospodarki narodowej. Doniosłą rolę odegra w tej dziedzinie ukończenie budowy jednej z wielkich budowli komunizmu na Wołdze — Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, jak również innych wielkich elektrowni.

Takie same wspaniałe perspektywy otwierają się przed rolnictwem. Jeszcze bardziej rozwinie się jego mechanizacja, podniesie się na wyższy poziom kultura uprawy roli, wzrosną plony. Na powierzchni 5 milionów ha założy się ochronne pasy leśne oraz około 35 tysięcy stawów i zbiorników wodnych, o 30—35 proc. wzrośnie obszar ziem nawadnianych.

Nastąpi dalszy potężny rozwój transportu kolejowego, morskiego, rzecznego, lotniczego, samochodowego oraz łączności.

W oparciu o rozwój gospodarki narodowej podniesie się znacznie dobrobyt materialny i kultura narodu. Dochód narodowy ZSRR w ciągu pięciolatki wzrośnie co najmniej o 60 proc.

Przewiduje się zwiększenie zakresu budownictwa inwestycyjnego w przybliżeniu o 90 proc. w porównaniu z czwartą pięciolatką.

Saburow podkreślił, że nowy plan pięcioletni wyraża dobitnie postulaty podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu: Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Mówca stwierdza, że w toku dyskusji nad projektem dyrektyw w sprawie pięciolatki organizacje partyjne wniosły wiele uwag i uzupełnień, z których przebija troska o wszechstronny rozwój kraju. Dokument ten został powitany z ogromnym entuzjazmem przez naród radziecki oraz masy pracujące krajów demokracji ludowej, które widzą w nim swą przyszłość i potężny czynnik umocnienia pokoju na całym świecie.

Saburow kończy referat słowami, które Zjazd wita burzliwymi oklaskami:

Ludzie radzieccy nie będą szczędzić sił, aby zapewnić pomyślne wykonanie i przekroczenie nowego planu pięcioletniego. Naród radziecki, zespolony ściśle wokół partii komunistycznej, wokół swego umiłowanego wodza i nauczyciela — towarzysza Stalina, niezłomnie kroczy naprzód do komunizmu.

*

Po krótkiej przerwie przystąpiono do dyskusji nad referatem Saburowa.

Tow. Aristow
(Czelabińsk)

Jako pierwszy zabiera głos **Aristow** (Czelabińsk). Mówi on o ogromnym znaczeniu XIX Zjazdu partii dla zbudowania komunizmu w ZSRR, dla międzynarodowego ruchu komunistycznego. Zjazd — stwierdza mówca — ustokrotni siły naszej partii, podniesie jeszcze wyżej autorytet ZSRR w oczach mas pracujących całego świata.

Tempo dalszego rozwoju Związku Radzieckiego, nakreślone przez nowy plan pięcioletni, jest szybkie, lecz bezwarunkowo realne. W latach, które upłynęły od XVIII Zjazdu, hutnictwo żelaza — główna gałąź przemysłu obwodu czelabińskiego — rozwinęło się, produkując obecnie więcej metalu niż cała Rosja carska. Zakłady przemysłowe tego obwodu dysponują ogromnymi możliwościami znacznego przekroczenia ustalonych planów produkcyjnych.

Aristow proponuje, by uwzględnić jeszcze szybszą budowę i eksploatację kopalń rudy, wskazując na niedostatecznie szybkie projektowanie zakładów przemysłowych, na konieczność zacieśnienia więzi nauki z produkcją i zwiększenia liczby instytucji naukowych w obwodzie.

Mówca podkreśla, że w chwili obecnej obwód zaspokaja całkowicie własne zapotrzebowanie na zboże. Składa on wniosek, aby zbadać problem przeprowadzenia wczesnych zasiewów, co umożliwiłoby uzyskanie jeszcze wyższych plonów.

W okresie powojennym — stwierdza mówca — Ural stał się jedną z największych baz gospodarki narodowej, jednym z głównych dostawców metali, maszyn, urządzeń dla wielkich budowli komunizmu. Siła Uralu radzieckiego tkwi w jego ludziach, oddanych z całego serca Ojczyźnie, ukochanej partii, wielkiemu Stalinowi — twórcy drugiej bazy węglowo-hutniczej na Wschodzie.

Tow. Bajbakow
minister przemysłu naftowego

Głos zabiera minister przemysłu naftowego — **Bajbakow.** Mówi on o wielkich przemianach, jakie zaszły w przemyśle naftowym i rafineryjnym w okresie między XVIII a XIX Zjazdem. Podjęto kroki w celu szybszej odbudowy przemysłu naftowego w rejonach, które ucierpiały w wyniku okupacji niemiecko-faszystowskiej oraz w celu szerokiego rozwinięcia eksploatacji pól naftowych w nowych rejonach, Między Wołgą a Uralem w myśl wskazań Stalina, stworzono bazę naftową — drugie Baku. Zasadnicze zmiany zaszły również w innych rejonach naftowych kraju.

W zakresie zbadanych zasobów przemysłowych ropy naftowej, Związek Radziecki zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc na świecie, co umożliwia znaczne zwiększenie tempa prac i przedterminowe wykonanie wskazań Stalina w sprawie osiągnięcia rocznego wydobycia ropy naftowej w wysokości 60 milionów ton.

W kraju powstał nowy przemysł gazowy. Zbudowano wielkie gazociągi magistralne i gazownie. Zbadane zasoby gazu naturalnego umożliwiają gazyfikację wielu miast kraju oraz rozwinięcie chemicznego przetwórstwa gazu.

Niezwykle wielkie i zaszczytne zadania stawia przed pracownikami przemysłu naftowego projekt dyrektyw Zjazdu. Przewiduje się zwiększenie wydobycia ropy naftowej o 85 proc. Oznacza to — mówi Bajbakow — że pracowników przemysłu naftowego czeka ogromna i poważna praca.

Bajbakow uważa za celowe, by w dyrektywach Zjazdu znalazła wyraz konieczność dalszego zwiększenia wydobycia ropy naftowej we wschodnich rejonach kraju, poważnego zwiększenia zakresu prac wiertniczych, szerokiego wprowadzenia nowych metod eksploatacji pól naftowych.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył w zakończeniu Bajbakow — że pracownicy przemysłu naftowego Związku Radzieckiego pod kierownictwem naszej okrytej chwałą partii wykonają przedterminowo piąty pięcioletni plan wydobycia i przetwórstwa ropy naftowej i gazu.

*

Na posiedzeniu przedpołudniowym wygłosili następnie przemówienia powitalne przedstawiciele kilku zagranicznych partii komunistycznych. Delegaci Zjazdu powitali gości serdecznymi oklaskami. Przemówienia działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego przekształciły się w wielką manifestację przyjaźni i solidarności w walce o pokój, o demokrację i socjalizm.

Serdecznie powitali delegaci sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin, **Liu Szao-tsi.** Przekazując delegatom Zjazdu braterskie pozdrowienia od komunistów chińskich i całego wielkiego narodu chińskiego, Liu Szao-tsi wśród długotrwałych oklasków odczytuje pismo z pozdrowieniami od KC Komunistycznej Partii Chin do Stalina i delegatów Zjazdu, podpisane przez Mao Tse-tunga.

Przemawia, witany serdecznie przez delegatów Zjazdu, przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji — **Klement Gottwald.**

Przewodniczący udziela głosu zastępcy sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — **Luigi Longo,** którego delegaci Zjazdu serdecznie witają.

Na tym posiedzenie przedpołudniowe zakończono.

*

Na posiedzeniu popołudniowym kontynuowano dyskusję nad referatem M. Z. Saburowa „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955".

Tow. Babajew
(Turkmeńska SRR)

Przewodniczący **A. Nijazow** udziela głosu **S. Babajewowi** (Turkmeńska SRR). Babajew stwierdza, że pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii i towarzysza Stalina osobiście, dzięki ogromnej pomocy wszystkich narodów Związku Radzieckiego, a przede wszystkim wielkiego narodu rosyjskiego, Turkmeńska SRR osiągnęła wielkie sukcesy. W latach władzy radzieckiej Turkmeńska SRR przekształciła się z zacofanych „kresów" w przodującą republikę radziecką o wysoko rozwiniętym przemyśle i rolnictwie. Pomyślnie rozwija się kultura — narodowa w formie, socjalistyczna w treści. W Turkmenii zrealizowano powszechne nauczanie 7-klasowe. W Republice znajduje się kilka wyższych uczelni, uniwersytet, przeszło 50 zakładów naukowych. W roku 1951 otwarto Akademię Nauk. Komunistyczna partia wychowuje masy pracujące w duchu patriotyzmu radzieckiego, bezgranicznego oddania sprawie partii Lenina-Stalina, budowie komunizmu.

Babajew mówi o tym, jak wspaniałe perspektywy dalszego rozkwitu otwiera przed Republiką budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego. Uważa on za konieczne przyśpieszenie tempa budowy kanału, wypowiada szereg uwag krytycznych pod adresem ministerstwa uprawy bawełny ZSRR, ministerstw elektrowni i łączności w związku z niewystarczającą pomocą udzielaną Republice.

Tow. Benediktow
(Moskwa)

I. Benediktow (Moskwa) mówi o sukcesach osiągniętych przez ZSRR w rozwoju rolnictwa. W ciągu krótkiego okresu nie tylko osiągnięto, lecz przekroczono przedwojenny poziom produkcji. W latach pięciolatki powojennej rozwinęła się baza materialno-techniczna, jeszcze bardziej okrzepła społeczna gospodarka kołchozów. Wysoki stopień mechanizacji prac w kołchozach i wyższa kultura uprawy ziemi umożliwiły Związkowi Radzieckiemu osiągnięcie nieznanego przedtem poziomu produkcji pszenicy oraz umożliwiły zajęcie pierwszego miejsca na świecie w zakresie produkcji tej najcenniejszej uprawy.

Poważne zmiany zaszły w rozmieszczeniu roślin uprawnych. W ciągu ubiegłej pięciolatki w ZSRR wyhodowano i oddano do produkcji 200 nowych wysokourodzajnych gatunków różnych roślin.

Benediktow uznał słuszność krytyki pod adresem ministerstwa rolnictwa, zawartej w referacie sekretarza KC WKP(b) G. Malenkowa oraz w przemówieniach wielu delegatów i oświadczył, że ministerstwo podejmie kroki, aby usunąć istniejące niedociągnięcia.

Kończąc swe przemówienie Benediktow wskazał na zadania w dziedzinie dalszego rozwoju rolnictwa w piątej pięciolatce.

Tow. Korotczenko
(Ukraińska SRR)

Organizacja partyjna i masy pracujące Ukrainy radzieckiej z całkowitą aprobatą powitały projekt dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie nowego planu pięcioletniego — wielki program dalszej walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego — powiedział **D. S. Korotczenko** (Ukraińska SRR). W tym historycznym dokumencie wyrażona jest również stalinowska troska o dalsze wzmocnienie potęgi umiłowanej ojczyzny, o wszechstronny rozwój ekonomiki i kultury wszystkich bratnich republik Związku Radzieckiego. Nowy plan pięcioletni wyraża pokojowe dążenia państwa radzieckiego, odzwierciedla potęgę socjalizmu, jego zdecydowaną wyższość nad kapitalizmem. Plan pięcioletni zacieśni jeszcze bardziej naszą współpracę z krajami demokracji ludowej.

Na przykładzie Ukraińskiej SRR Korotczenko ilustruje ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego. Ukraina wykonała przedterminowo pięciolatkę powojenną i produkuje obecnie więcej węgla, rudy, metali, energii elektrycznej, cukru i artykułów rolniczych niż przed wojną.

Naród ukraiński z radością powitał przewidzianą przez projekt dyrektyw Zjazdu zapowiedź o rozwinięciu dalszych prac nad budową Kachowskiej Elektrowni Wodnej oraz Kanału Południowo-Ukraińskiego.

W związku z wielkim zapotrzebowaniem na energię elektryczną oraz koniecznością szybszego oddania do użytku nowych obszarów nawadnianych na południu Republiki, Korotczenko proponuje, aby drugą pięciolatkę powojenną uwzględniła odpowiednie inwestycje dla skrócenia okresu budowy Kanału Południowo-Ukraińskiego i

(Dokończenie na str. 5)

Przebieg posiedzenia w dniu 8 bm.

(Dokończenie ze str. 4)

Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Korotczenko wnosi również szereg innych propozycji, dotyczących dalszego rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej Ukraińskiej SRR.

Tow. Bułganin

Głos zabiera N. Bułganin — jeden z najbliższych współbojowników Stalina. Zjazd wita Bułganina burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

Gdy spojrzymy na drogę przebytą przez ZSRR od XVIII Zjazdu — mówi Bułganin — można z uczuciem zadowolenia i dumy podkreślić, że polityka naszej partii była słuszna i kierowała się, jak zawsze, interesami narodu, mając na celu wszechstronne umocnienia państwa radzieckiego. Najcięższym egzaminem dla polityki partii, jej działalności praktycznej były surowe doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej, gdy rozstrzygała się kwestia: czy Związek Radziecki zachowa swą niezawisłość i kraj nasz pozostanie wolny, czy też przekształcony zostanie w kolonię, a zamieszkujące go narody — w niewolników imperializmu niemieckiego. Po przezwyciężeniu ogromnych trudności, jakich nie zdołałoby znieść żadne inne państwo, Związek Radziecki osiągnął zwycięstwo, okazał się silniejszy od Niemiec hitlerowskich.

Bułganin mówi dalej o bezprzykładnym bohaterstwie i zwycięstwach Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej. Każde z tych zwycięstw jest złotą kartą w historii wojen naszego narodu. Organizatorem i twórcą wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego, Armii Radzieckiej jest wielki Stalin — stwierdza Bułganin wśród długotrwałych oklasków Zjazdu. Pod bezpośrednim kierownictwem Stalina, w myśl jego genialnych planów przygotowano i przeprowadzono wszystkie decydujące operacje w Wielkiej Wojnie Narodowej, rozgromiono Niemcy hitlerowskie i imperialistyczną Japonię.

Wyniki wojny wykazały całemu światu, jak potężną siłą jest Związek Radziecki.

Lata powojenne ponownie zamanifestowały potęgę państwa radzieckiego. Naród nasz znalazł siły i możliwości nie tylko, aby zaleczyć rany zadane przez wojnę, lecz również by zorganizować potężny rozwój przemysłu, transportu, rolnictwa, kultury i dobrobytu materialnego mas pracujących.

Bułganin omawia następnie najważniejsze zagadnienia nowego planu pięcioletniego. Podkreśla on zadania organizacji partyjnych, radzieckich, zawodowych i komsomolskich w mobilizowaniu szerokich mas pracujących do wykonania i przekroczenia zadań nowego planu pięcioletniego. Bułganin wskazuje następnie na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy ideologicznej partii.

Końcową część przemówienia Bułganin poświęcił sytuacji międzynarodowej. Mówi on o knowaniach agresorów amerykańskich, usiłujących wzniecić pożar wojny światowej. Jeśli agresorzy amerykańscy rozpętają wojnę — mówi Bułganin — spotkają się z druzgocącą odprawą wszystkich miłujących wolność narodów, które nie będą szczędzić sił, aby skończyć na zawsze z kapitalizmem. Słowa te powitał Zjazd długotrwałymi oklaskami.

Po zakończeniu przemówienia Bułganina zerwała się burza oklasków na cześć Stalina. Wszyscy wstają, rozlegają się okrzyki: „Wielkiemu Stalinowi — hurra!".

*

Na Zjeździe odczytano, przyjętą gorącymi oklaskami, depeszę powitalną sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Japonii Tokudy.

Podczas odczytywania depeszy Tokudy rozlegały się wielokrotnie oklaski delegatów.

Tow. Kuzniecow (Moskwa)

Kuzniecow (Moskwa) mówi o historycznych, na miarę światową zwycięstwach narodu radzieckiego, osiągniętych pod kierownictwem partii komunistycznej, pod przewodem genialnego wodza i nauczyciela — Stalina. Dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego zawierają wspaniały program dalszego rozwoju ZSRR na drodze do komunizmu.

Plan pięcioletni przewiduje dalsze na szeroką skalę wyposażenie przemysłu w nowoczesne urządzenia techniczne, co umożliwi podniesienie na jeszcze wyższy poziom mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, oraz na osiągnięcie wysokiej wydajności pracy. Dla wykonania planu pięcioletniego — podkreśla Kuzniecow — niezmiernie ważne znaczenie będzie miał również dalszy rozwój ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego, rozpowszechnienie doświadczeń nowatorów produkcji, masowy ruch wynalazców i racjonalizatorów. Dzięki codziennej trosce partii komunistycznej — kontynuuje Kuzniecow — osiągnięto w okresie między XVIII a XIX Zjazdem wielkie sukcesy w podniesieniu stopy życiowej narodu radzieckiego. Dochody robotników i urzędników na jednq osobę pracującą wzrosły w roku 1951 o 57 procent w porównaniu z okresem przedwojennym, a dochody chłopów — o 60 procent. Ludzie radzieccy mogą obecnie za te same pieniądze zakupić dwa razy więcej towarów niż w roku 1947. W dziedzinie państwowych ubezpieczeń społecznych wydatki wzrosły z 8,6 miliarda rubli w roku 1940 do 21,4 miliarda rubli w roku 1952. Nieustannie rozwija się sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych. W roku bieżącym w miejscowościach uzdrowiskowych kraju, spędzi urlop 4,5 miliona robotników i urzędników.

Wiele uwagi poświęca Kuzniecow sprawie umocnienia braterskich więzów i przyjaźni narodu radzieckiego z masami pracującymi innych krajów, wzmocnieniu międzynarodowej jedności robotniczej. Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych — mówi Kuzniecow — coraz bardziej zdecydowanie i w sposób coraz bardziej zorganizowany występuje przeciwko prowadzonej przez rządy imperialistyczne polityce głodu, nędzy i wojny.

Tow. Ponomarenko

Gorąco witają delegaci Zjazdu wstępującego na mównicę **P. Ponomarenkę.**

Ponomarenko podkreśla, że osiągnięcia ZSRR podsumowane w referacie sprawozdawczym KC WKP(b) i w referacie o nowym planie pięcioletnim świadczą o zwycięstwie linii generalnej partii, o ofiarności, niezłomnym oddaniu i konsolidacji narodu radzieckiego wokół partii, Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Stalina.

Zadania wysunięte w tych referatach świadczą o trosce partii o dalszy rozwój gospodarki narodowej i dalszy wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego. Zupełnie odmienna jest sytuacja w obozie imperializmu, w obozie agresji, gdzie następuje dalsza absolutna i względna pauperyzacja klasy robotniczej, upadek rolnictwa, rujnowanie v ich rzesz chłopstwa pracującego. W Turcji na przykład, którą wodzireje USA, wbrew oczywistości uważają za wzór kraju wolnego, 5 milionów gospodarstw chłopskich jest rzeczywiście „wolnych", bo nie mają nawet skrawka ziemi. Spośród tych zaś chłopów, którzy posiadają ten skrawek — zaledwie jeden na 150 jest właścicielem pługa.

Jedną z największych zdobyczy ustroju radzieckiego — mówi Ponomarenko — była socjalistyczna przebudowa wsi. Stworzono wszelkie warunki dla pomyślnego rozwoju rolnictwa. Rolnictwo wyposażone zostało w potężny, nowoczesny sprzęt techniczny. Wielkim sukcesem socjalistycznego rolnictwa jest nieustanny wzrost globalnej produkcji zboża, która osiągnęła w roku bieżącym 8 miliardów pudów.

W wyniku sukcesów rolnictwa nastąpił poważny ilościowy i jakościowy wzrost skupu artykułów rolnych i surowców. Ponomarenko przytacza wymowne liczby, świadczące, że z roku na rok wzrasta państwowy skup zboża, mięsa, mleka, wełny, buraka cukrowego itd.

Wszyscy ludzie radzieccy — mówi Ponomarenko — cieszą się z wielkich sukcesów naszego rolnictwa. Świadczą one z niezłomną siłą o decydującej wyższości rolnictwa socjalistycznego nad kapitalistycznym. Nowa pięciolatka otwiera jeszcze potężniejsze perspektywy dla rozwoju rolnictwa socjalistycznego.

*

Delegaci serdecznie witają sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, **M. Rakosiego**, który przekazuje XIX Zjazdowi WKP(b) gorące pozdrowienia w imieniu partii i narodu węgierskiego.

Ponownie zrywa się burza oklasków, gdy przewodniczący udziela głosu jednemu z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, **Harry Pollittowi.**

Na tym popołudniowe posiedzenie zakończono.

Pozdrowienia dla XIX Zjazdu WKP(b) od partii komunistycznych i robotniczych

Przemówienie sekretarza generalnego KC KP Chin tow. Liu Szao-tsi

(f) MOSKWA (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 8 października sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin Liu Szao-tsi wygłosił przemówienie powitalne, w którym oświadczył:

Towarzysze! XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) jest wydarzeniem o wielkim historycznym znaczeniu.

Komuniści chińscy śledzą obrady Zjazdu z olbrzymim zainteresowaniem i uwagą.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin wysłał naszą 6-osobową delegację dla przekazania pozdrowień Zjazdowi *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*. Mam dziś wielki zaszczyt odczytania na Zjeździe pisma z pozdrowieniami od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, podpisanego przez przewodniczącego Mao Tse-tunga *(burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację; wszyscy powstają z miejsc)*.

Orędzie powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin głosi:

Drogi Towarzyszu Stalin! *(oklaski)*.

Drodzy towarzysze delegaci na XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin w imieniu wszystkich członków partii przesyła XIX Zjazdowi Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia *(długotrwałe oklaski)*.

Utworzona i wychowana przez Lenina i Stalina Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) odniosła w wyniku długotrwałej walki niewidziane dotychczas wspaniałe historyczne zwycięstwa na miarę światową.

Pod kierownictwem WKP(b) dokonana została Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która otworzyła nową erę w dziejach ludzkości i która zapoczątkowała radykalny zwrot od starego kapitalistycznego świata do nowego świata socjalistycznego.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej naród radziecki zbudował zwycięsko socjalizm, stworzył nowy ustrój społeczny, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Pod jej kierownictwem naród radziecki i Armia Radziecka odniosły w Wielkiej Wojnie Narodowej zwycięstwo, które uratowało ludzkość przed ujarzmieniem przez faszyzm niemiecko - włoski i japoński oraz utorowało szeroką drogę dla walki narodów całego świata o trwały pokój i demokrację ludową.

Pod jej kierownictwem naród radziecki w walce o wykonanie piątego 5-letniego planu rozwoju Związku Radzieckiego kroczy naprzód ku wspaniałemu komunistycznemu społeczeństwu.

Wszystko to stanowi wspaniały wkład do sprawy ruchu komunistycznego, jest natchnieniem dla ludności pracującej całego świata, wzmacnia jej pewność w walce o wyzwolenie i o jasną komunistyczną przyszłość.

Nazwiska Lenina i Stalina są sztandarem wiodącym naprzód ludzi pracy na całej kuli ziemskiej. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest wzorem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych *(długotrwałe oklaski)*.

Związek Radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej, partii Lenina — Stalina jest potężną ostoją pokoju i demokracji na całym świecie.

Każde postępowe poczynanie na świecie jest nierozerwalnie związane z istnieniem i rozwojem Związku Radzieckiego.

Spojrzenia narodów całej ziemi są zwrócone w kierunku Związku Radzieckiego i w nim widzą one swą przyszłość i swą nadzieję.

Ujarzmione i uciskane w ciągu długich lat przez imperialistów narody Wschodu widzą sukcesy budownictwa w Związku Radzieckim i wysiłki Związku Radzieckiego w walce o pokój na całym świecie; wzmacnia to stokrotnie ich pewność w walce o wyzwolenie narodowe *(oklaski)*.

Komunistyczna Partia Chin została stworzona pod bezpośrednim wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i na wzór Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Genialne wytyczne towarzysza Stalina w sprawie rewolucji chińskiej mają olbrzymie trwałe znaczenie dla zwycięstwa, jakie odniósł naród chiński w rewolucji, dokonanej pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej i poważne osiągnięcia w dziedzinie budownictwa w ciągu trzech lat, które upłynęły od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej, dowodzą, że tam gdzie — uwzględniając konkretne warunki danego kraju — nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina jest właściwie stosowana, gdzie doświadczenie zdobyte przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego w rewolucji i budownictwie jest właściwie stosowane — tam zwycięstwo jest zawsze zapewnione *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) jest wydarzeniem o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym. Zjazd ten napawa głębokim natchnieniem ludzi pracy całego świata i wszystkie miłujące pokój narody oraz będzie dla nich źródłem nowej energii.

Życzymy sukcesów Zjazdowi!

Życzymy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, kierującej narodem radzieckim, nowych, jeszcze wspanialszych zwycięstw w chlubnym dziele budowy komunizmu i obrony pokoju na całym świecie! *(burzliwe oklaski)*.

Niech żyje wielka, okryta chwałą Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego! *(długotrwałe oklaski)*.

Niech żyje zwycięstwo marksizmu-leninizmu! *(długotrwałe oklaski)*.

Niech żyje wielki wódz i nauczyciel ludzi pracy całego świata — towarzysz Stalin! *(burzliwe oklaski przechodzące w owację. Wszyscy powstają z miejsc; wznoszą okrzyki: Hura! Niech żyje towarzysz Stalin!)*.

Niech żyje wieczna, potężna przyjaźń i sojusz narodów chińskiego i radzieckiego! *(długotrwałe oklaski przechodzące w owację. Wszyscy powstają z miejsc)*.

Depesza sekretarza generalnego KC KP Japonii tow. Tokudy

8 października na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) odczytano następującą depeszę powitalną nadesłaną przez sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii — Tokudę.

— Do XIX Zjazdu Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii w imieniu wszystkich członków Partii i wszystkich patriotów przesyła płomienne pozdrowienia i życzenia XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz dziękuje serdecznie za przysłane zaproszenie na XIX Zjazd *(burzliwe oklaski)*.

Wszyscy miłujący pokój ludzie na całym świecie i wszyscy patrioci japońscy wraz z naszą partią życzą z całego serca sukcesów XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Dokumenty wniesione pod obrady Zjazdu potwierdzają fakty trwałych i niezłomnych zdobyczy, do których doprowadził narody Związku Radzieckiego wielki Wódz — Towarzysz Stalin *(burzliwe oklaski)*.

Naród nasz po zapoznaniu się z projektem dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 uważa, że realizacja tego gigantycznego planu jest nie tylko drogą rozwoju narodów Związku Radzieckiego w chwili obecnej, lecz także drogą rozwoju jaką w przyszłości powinien pójść nasz kraj.

W tym gigantycznym planie pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego naród nasz widzi nie tylko fakt wspaniałego kierownictwa i nie tylko zasługę Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego wobec narodów ZSRR, lecz także dowód pokojowej i przyjaznej polityki ZSRR w stosunku do innych narodów. Naród nasz rozumie w całej pełni, że właśnie Związek Radziecki pod przewodem wielkiego wodza, towarzysza Stalina jest najbardziej wytrwałym obrońcą i ostoją pokoju i demokracji.

Okupanci amerykańscy i reakcjoniści japońscy usiłują wciągnąć naród japoński do agresywnej wojny, maskując przygotowania wojenne kłamstwem o agresji grożącej rzekomo ze strony Związku Radzieckiego.

Dlatego właśnie nowy gigantyczny program pokojowego budownictwa ZSRR ma olbrzymie znaczenie dla naszego narodu, ponieważ demaskuje on owe kłamstwa reakcji amerykańsko-japońskiej i ułatwia walkę naszego narodu przeciwko okupantom amerykańskim i ich popleczni kom — japońskim reakcjonistom.

Nasza partia uzbrojona w nowy program wzmocniła jedność i zwartość swych szeregów i dokonuje pomyślnie zjednoczenia postępowych sił narodu w walce przeciwko siłom reakcji amerykańsko - japońskiej. Obecnie najszersze masy naszego narodu przekonują się coraz bardziej, że nasza partia wskazuje jedynie słuszną drogę do zwycięstwa.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawsze walczyła i zwyciężała, kierując się wielką nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Nauka ta jest gwiazdą przewodnią również dla naszej partii. Nasza partia i klasa robotnicza widzą w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wiernego przyjaciela i nauczyciela.

Wielką wagę przywiązujemy również do faktu, że XIX Zjazd ma rozpatrzyć projekt nowego Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nieustanna troska wielkiej Partii Lenina - Stalina o dalsze wzmocnienie swej zwartości i o podniesienie swej zdolności bojowej jest wzorem dla wszystkich bratnich partii komunistycznych, a w szczególności dla naszej partii.

Przesyłamy XIX Zjazdowi bratniej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego i radzieckiemu narodowi najszczersze życzenia sukcesów.

Niech żyje przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Japonii!

Niech żyje zwycięstwo miłujących pokój demokratycznych sił całego świata!

Niech żyje XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

Chwała wielkiemu wodzowi, towarzyszowi Stalinowi! *(burzliwe niemilknące oklaski)*.

Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii

TOKUDA

(Burzliwe niemilknące oklaski).

Przemówienie przewodniczącego KP Czechosłowacji tow. Klementa Gottwalda

8 października na porannym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klement Gottwald wygłosił następujące przemówienie powitalne:

Drodzy towarzysze! Niech mi będzie wolno przekazać XIX Zjazdowi sławnej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) gorące pozdrowienia w imieniu Komunistycznej Partii Czechosłowacji i wszystkich ludzi pracy naszego kraju *(burzliwe oklaski)*.

Wieść o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) i opublikowanie dokumentów związanych ze Zjazdem wywołały również u nas, w Czechosłowacji, nadzwyczaj szerokie echa. Setki tysięcy naszych ludzi pracy w mieście i na wsi podjęły na cześć XIX Zjazdu WKP(b) liczne zobowiązania socjalistyczne, które wykonywane są z powodzeniem *(oklaski)*. I nie będzie przesadą, gdy powiem, że dzisiaj, w dniach obrad tego historycznego Zjazdu, w stronę moskiewskiego Kremla, w stronę towarzysza Stalina, w stronę Was wszystkich kierują się spojrzenia milionów obywateli czechosłowackich *(długotrwałe oklaski)*.

Nie jest to przypadek. W okresie przedwojennym, kiedy w Czechosłowacji panował kapitalizm, uczyliśmy się od bolszewików radzieckich, jak bić własnych kapitalistów *(długotrwałe oklaski)*. W latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy nasza ojczyzna jęczała pod butem okupantów hitlerowskich, nasz naród wiedział, że gwiazda wyzwolenia jaśnieje na Wschodzie.

Gdy bohaterska Armia Radziecka, pod przewodem swego genialnego dowódcy towarzysza Stalina, zadała druzgocącą klęskę Hitlerowi, powstały również dla nas sprzyjające warunki, dzięki którym mogliśmy porachować się z własnymi kapitalistami, złamać i rozgromić ich próbę przewrotu kontrrewolucyjnego, stworzyć Czechosłowację ludowo-demokratyczną i przystąpić do budowy socjalizmu w naszym kraju *(długotrwałe oklaski)*.

Obecnie przychodzimy do Was uczyć się jak zbudować socjalizm. Wyniki XIX Zjazdu WKP(b), jak również nowa fundamentalna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" będą i dla nas niewyczerpanym źródłem doświadczenia w naszej codziennej pracy, w naszej codziennej walce o zbudowanie i utrwalenie ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji, w walce o utrzymanie pokoju *(oklaski)*.

Waszą pomoc, pomoc WKP(b) i osobiście towarzysza Stalina odczuwamy i cenimy dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek dawniej. Toteż nasza partia i nasz naród poleciły, byśmy wyrazili wam głębokie szczere uczucia wdzięczności.

Życzymy wielkich sukcesów XIX Zjazdowi sławnej leninowsko-stalinowskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)! *(oklaski)*.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń radziecko-czechosłowacka i sojusz między naszymi narodami! *(Burzliwe oklaski)*.

Chwała naszemu wspólnemu nauczycielowi i ojcu, wielkiemu Stalinowi! *(Burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację, wszyscy powstają z miejsc)*.

Przemówienie sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących tow. Matyasa Rakosi

Dnia 8 października na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w imieniu Węgierskiej Partii Pracujących powitał Zjazd sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, który oświadczył:

Drodzy towarzysze! W imieniu Węgierskiej Partii Pracujących i węgierskiego ludu pracującego pozdrawiam z gorącym uczuciem miłości XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). *(Burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Z radością korzystam z okazji, aby tutaj na Zjeździe partii bolszewickiej dać wyraz uczuciom bezgranicznej wdzięczności węgierskiego ludu pracującego dla potężnego Związku Radzieckiego i ukochanego wodza, towarzysza Stalina za wyzwolenie naszej ojczyzny *(burzliwe, długo niemilknące oklaski)*.

Naród węgierski w ciągu wieków żył w jarzmie: uciskali go obcy zaborcy i wyzyskiwali go rodzimi obszarnicy i kapitaliści. Walka narodu węgierskiego o wolność, o którą zmagał się w ciągu stuleci, tłumiona była we krwi, dopóki Związek Radziecki swą walką wyzwoleńczą nie skruszył kajdan na rękach węgierskiego ludu pracującego. Po raz pierwszy w swej historii węgierski lud pracujący może swobodnie żyć i budować swą lepszą przyszłość i po raz pierwszy przekonuje się na swym doświadczeniu, do jakich wielkich czynów zdolny jest naród, którego swobodnego rozwoju nie hamuje więcej ani wyzysk kapitalistyczny, ani ucisk obcych zaborców *(oklaski)*.

Naród węgierski pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących potrafił wykorzystać wolność, którą otrzymał w wyniku bohaterskiej, zwycięskiej walki Związku Radzieckiego — dla stworzenia i utrwalenia na Węgrzech ustroju demokracji ludowej. Naród węgierski zrozumiał, że rozkwit, niezawisłość i samodzielność jego ojczyzny będą zapewnione jedynie wtedy jeżeli w oparciu o Związek Radziecki wkroczy na drogę socjalizmu *(oklaski)*.

Węgierski lud pracujący widzi w Związku Radzieckim nie tylko swego wyzwoliciela, lecz również wzór dla siebie, widzi rękojmię swego rozkwitu i szczęścia. Nasz lud pracujący zrozumiał, że jego miejsce jest w 800-milionowym obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. W szeregach tego obozu walczy on uczciwie i z poświęceniem o zapewnienie sobie lepszej przyszłości, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Siły naszego wyzwolonego ludu pracującego wzrosły dzięki bezinteresownej, przyjacielskiej pomocy, jakiej udzielał i udziela Związek Radziecki i osobiście towarzysz Stalin węgierskiej demokracji ludowej w dziedzinie ekonomicznej i politycznej. Ta pomoc i poparcie mają decydujące znaczenie dla naszego rozwoju i naszych osiągnięć. Dzięki tej bezinteresownej pomocy i poparciu mogliśmy przezwyciężyć trudności i przekształcić w ciągu zaledwie kilku lat naszą ojczyznę z zacofanego kraju rolniczego w kraj przemysłowy, budujący socjalizm *(oklaski)*.

Nieocenioną pomocą dla Węgierskiej Partii Pracujących było i jest to, że mogliśmy i możemy korzystać z przebogatego doświadczenia partii bolszewickiej, doświadczenia Związku Radzieckiego, że mogliśmy i możemy swobodnie czerpać z tej skarbnicy, ucząc się nieustannie stosować to doświadczenie w warunkach węgierskich.

Węgierski lud pracujący rozumie to głęboko i stara się jak najstaranniej studiować i przyswoić sobie doświadczenia rozwoju i walki Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego.

Nie tylko każdy komunista na Węgrzech, lecz również cały węgierski lud pracujący z głęboką uwagą śledzi prace XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Naród nasz wita z radością piąty pięcioletni plan rozwoju Związku Radzieckiego, który jest poważnym krokiem na drodze przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Naród nasz rozumie, że gospodarcze i kulturalne umocnienie oraz dalszy rozkwit Związku Radzieckiego służą równocześnie sprawie rozwoju krajów budujących socjalizm, a więc i naszego kraju, oraz dodają nowych sił obozowi pokoju, walczącemu przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Węgierskie masy pracujące rozumieją, że XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego otwiera również dla nich nowe możliwości, nowe perspektywy *(burzliwe oklaski)*.

Ta niezłomna jedność, zespolenie, śmiała, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka, których jesteśmy świadkami tu na Zjeździe i które są źródłem nowych zwycięstw, są dla nas wszystkich wzorem, dodają nowych sił 800-milionowemu obozowi pokoju i wszystkim ludziom na świecie walczącym o lepszą socjalistyczną przyszłość *(burzliwe oklaski)*.

Szczególnego znaczenia XIX Zjazdowi dodaje opublikowanie w przeddzień Zjazdu nowego genialnego dzieła naszego ukochanego, mądrego wodza towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Dzieło to również i nam oświetla daleko drogę, po której powinniśmy niezłomnie kroczyć naprzód, aby utrwalić nasze osiągnięcia i uzyskać nowe sukcesy w walce o rozkwit i szczęście naszego narodu *(oklaski)*.

Węgierska Partia Pracujących i naród węgierski gorąco i z całego serca życzą sukcesów przodującemu oddziałowi międzynarodowego, rewolucyjnego ruchu robotniczego, awangardzie walki narodów o wolność i pokój, zahartowanej w bojach, okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej XIX Zjazdowi *(burzliwe oklaski)*.

Niech żyje długie lata w pełni sił i zdrowia i prowadzi naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa potężny naród radziecki i światowy obóz pokoju — inspirator wszystkich naszych sukcesów, wierny przyjaciel narodu węgierskiego, genialny wódz mas pracujących całego świata wielki Stalin! *(burzliwe długotrwałe oklaski, przechodzące w owację. Wszyscy wstają z miejsc)*.

Przemówienie zastępcy sekretarza generalnego KP Włoch tow. Luigi Longo

Na porannym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 8 października wygłosił przemówienie powitalne w imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej zastępca sekretarza generalnego tej partii — Luigi Longo, który powiedział:

Towarzysze! Na polecenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej i osobiście towarzysza Togliatti'ego przekazuję XIX Zjazdowi partii bolszewickiej i jej wielkiemu wodzowi — towarzyszowi Stalinowi braterskie pozdrowienia i życzenia w imieniu 2,5 miliona członków Włoskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznego Związku Młodzieży, w imieniu robotników, chłopów, wszystkich ludzi pracy i demokratów Włoch! *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

W Waszym Zjeździe i w osobie towarzysza Stalina witamy tych, którzy wyzwolili Europę i cały świat od ucisku faszystowskiego, witamy budowniczych nowego społeczeństwa komunistycznego, wskazujących ludzkości drogę do wyzwolenia i rozwoju, witamy obrońców pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami!

Ludzie pracy i demokraci włoscy zdają sobie sprawę, że zdołali oni wyzwolić się od faszyzmu i obcej okupacji, dzięki bohaterskiej walce sił zbrojnych i narodów Związku Radzieckiego przeciwko hitlerowskim hordom faszystowskim.

Robotnicy, chłopi, ludzie biedni i skazani na niedolę, bezrobotni naszych miast i wsi — znoszą ciężkie cierpienia pod jarzmem kapitalizmu, którego podstawowym prawem, jak słusznie określił towarzysz Stalin jest pogoń za maksymalnym zyskiem.

Nasze masy pracujące wiedzą jednak, że tutaj, w Związku Radzieckim, pod waszym kierownictwem, pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina, powstaje nowe społeczeństwo, w którym zniknęły z dawien dawna i bezpowrotnie takie nieszczęścia trapiące coraz bardziej nasze masy pracujące, jak wyzysk człowieka przez człowieka, bezrobocie, nędza, analfabetyzm. Wiedzą one, że tutaj, u was, gdzie zlikwidowano wszystkie przywileje klasowe, gdzie zmieniono ustrój ekonomiczny i stosunki socjalne, rozwija się bez przerwy i bujnie rozkwita przemysł, rolnictwo i kultura, a 200 milionów radzieckich ludzi pracy buduje społeczeństwo komunistyczne! *(burzliwe oklaski)*.

Te wielkie zwycięstwa komunizmu budzą radość włoskich mas pracujących, potęgują ich dążenie do sprawiedliwości społecznej i postępu i porywają je do walki.

Rozumieją one, że Wasze zwycięstwa są zwycięstwami całej ludzkości. Każdy Wasz sukces w dziedzinie produkcji, techniki i nauki wzmaga działalność waszego rządu, zmierzającą do utrzymania pokoju na całym świecie i do umocnienia braterskich stosunków pokojowych między narodami.

Zdajemy sobie sprawę że włoscy i zagraniczni podżegacze wojenni nie zaprzestaną oszczerstw antyradzieckich i antykomunistycznych, nie zaprzestaną swych prób wciągnięcia naszego kraju do nowych antyradzieckich prowokacji i awantur, prób sprzedania naszej wolności i niezawisłości narodowej.

W obliczu tych niebezpieczeństw grożących narodowi włoskiemu i jego swobodom, w obliczu zwiększających się coraz bardziej ciężarów wyścigu zbrojeń, którymi z woli Stanów Zjednoczonych obarcza się wszystkie narody krajów zmarshallizowanych, a w szczególności nasz naród — wszyscy ludzie pracy, wszyscy demokraci, wszyscy patrioci włoscy, którym drogie są losy i przyszłość ich ojczyzny, witają z bezgraniczną wdzięcznością i gorącą nadzieją uchwały, które podejmie XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Uchwały te będą oznaczały nowy krok naprzód sprawy socjalizmu i pokoju na całym świecie. Dla nas będą one przedmiotem studiów i bodźcem. Postaramy się wyciągnąć jak największą korzyść z waszych prac. Bezcennym skarbem jest dla nas praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Dla nas wszystkich towarzysz Stalin jest nauczycielem i wodzem. W najbardziej skomplikowanych sprawach i w najtrudniejszych chwilach idee towarzysza Stalina dopomagają nam wszystkim w znalezieniu właściwych rozwiązań i słusznej drogi *(długotrwałe oklaski)*.

Uzbrojeni w te idee i czerpiąc siłę z waszych wielkich zdobyczy zdajemy sobie sprawę, że ciążą na nas wielkie obowiązki wobec naszego narodu. Bardziej niż kiedykolwiek uświadamiamy sobie wielki zaszczyt a równocześnie wielką odpowiedzialność jako członkowie partii, której bratnią partią jest wielka partia Lenina — Stalina *(oklaski)*.

Towarzysze delegaci na XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego! W piśmie z pozdrowieniami naszego Komitetu Centralnego do Waszego Zjazdu towarzysz Togliatti wyraża przekonanie, że nikt nie zdoła zniweczyć lub osłabić uczuć przywiązania klasy robotniczej i włoskich mas pracujących do kraju socjalizmu *(długotrwałe oklaski)*.

Sprawa, o którą walczycie i gwoli której pracujecie, jest naszą sprawą i sprawą tych wszystkich, którzy wierzą w przyszłość ludzkości.

Życzymy powodzenia w pracach waszego Zjazdu, który znamionuje nowy i chlubny etap waszego kraju!

Życzymy długich lat życia towarzyszowi Stalinowi, odważnemu i niezwyciężonemu bojownikowi o demokrację, socjalizm i pokój! *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Niech żyje XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego! *(oklaski)*.

Niech żyje wielki sztandar socjalizmu, sztandar Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! *(Burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację, wszyscy wstają z miejsc)*.

Pozdrowienia dla XIX Zjazdu WKP(b) od partii komunistycznych i robotniczych

(Dokończenie ze strony 5)

Przemówienie sekretarza generalnego KP Wielkiej Brytanii tow. Harry Pollitta

Na wieczornym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 8 października sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Harry Pollitt wygłosił przemówienie powitalne, oświadczając:

Drodzy towarzysze! Ja i John Gollan jesteśmy dumni, że przypadł nam wielki zaszczyt przekazania w imieniu Komunistycznej Partii Anglii serdecznych braterskich pozdrowień historycznemu XIX Zjazdowi Wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej wodzowi towarzyszowi Stalinowi, nauczycielowi, przyjacielowi i przywódcy mas pracujących całego świata *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Przybyliśmy z kraju, w którym rządzi najstarsza, najbardziej doświadczona i najbardziej przebiegła klasa rządząca na świecie, z kraju, który ma najbardziej doświadczonych i najcyniczniejszych prawicowych przywódców socjaldemokratycznych. Jednakże kontrast między pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym i pogarszającymi się stale warunkami bytu angielskich mas pracujących z jednej strony, a triumfalnym marszem narodu radzieckiego do komunizmu z drugiej strony, staje się z każdym dniem bardziej rażący.

Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej Wielka Brytania rządzona przez Attlee i Churchilla została sprzedana Ameryce. Obecnie sytuacja jest taka, że naród który niegdyś szczycił się tym, iż rządzi światem, dziś nie może bez zgody amerykańskich dyktatorów powziąć samodzielnie żadnej poważniejszej decyzji w dziedzinie polityki gospodarczej, wewnętrznej, militarnej czy zagranicznej.

Przywódcy konserwatywni i prawicowo - labourzystowscy przeciągnęli strunę i obecnie wzrasta niezadowolenie z panowania amerykańskiego, w związku z utratą przez Wielką Brytanię jej niezależności narodowej, wzrasta świadomość że jedynym tego rezultatem jest wzrost bezrobocia, spadek realnej wartości płac, utrata pozycji w handlu zagranicznym na rynkach świata kapitalistycznego. Rynki te kurczą się w wyniku szybkiego wzrostu konkurencji zachodnio - niemieckiej i japońskiej, popieranej przez kapitał amerykański. Ameryka dąży wyraźnie do osłabienia pozycji gospodarczych Wielkiej Brytanii, aby uzależnić ją jeszcze bardziej od różnych form tzw. pomocy amerykańskiej i zmusić ją całkowicie do prowadzenia polityki dyktatorów amerykańskich, polityki przygotowań wojennych.

W wyniku wszystkich tych faktów następują obecnie głębokie zmiany w poglądach i w postępowaniu ludzi pracy, w szczególności tych, którzy należą do związków zawodowych do partii labourzystowskiej i do ruchu spółdzielczego. Szczególnie znamiennym świadectwem tego jest charakter uchwał przyjętych na dorocznej konferencji Trade-Unionów w 1952 roku, porządek dzienny i dyskusja na Kongresie Trade Unionów i na konferencji partii labourzystowskiej, porażka Morrisona, i Daltona na konferencji partii labourzystowskiej w Morecambe, jak również wzmagające się nieustannie żądania milionów robotników w sprawie podwyżki płac.

To nowe przebudzenie znajduje również wyraz we wzrastającym poparciu ruchu obrońców pokoju, w żądaniach zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, w protestach przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, w wystąpieniach przeciwko ratyfikacji „układu bońskiego", w nienawiści i wrogim stosunku narodu angielskiego do zaborców amerykańskich w naszym kraju, jak również w żądaniach położenia kresu zbrodniczym wojnom w Korei i na Malajach.

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii prowadzi nieustanną walkę o utworzenie najszerszej jedności w ruchu robotniczym, ażeby wykorzystując wszystkie formy akcji związkowych, politycznych i masowych, uniemożliwić dalsze sprawowanie władzy przez rząd Churchilla, ażeby zadać konserwatystom druzgocącą klęskę i aby do władzy doszedł nowy rząd, który by pod naciskiem mas zmuszony był prowadzić nową politykę.

Należy jednak zaznaczyć, że partia nasza nie docenia nowych nastrojów w masach i walczy wciąż jeszcze w niedostatecznym stopniu przeciwko sekciarstwu i prawicowemu oportunizmowi. Jedno z naszych najpilniejszych zadań polega na tym, ażeby wykorzenić oba te braki w naszej pracy, tak aby partia komunistyczna nie pozostawała w tyle za ożywiającymi masy ludowe dążeniami do bardziej skutecznych metod walki o zaspokojenie ich żądań.

Uważamy, że głębokie myśli zawarte w nowej pracy towarzysza Stalina mają olbrzymie znaczenie również dla nas w Wielkiej Brytanii, w szczególności te rozdziały, które z tak zadziwiającą jasnością dowodzą, że panowanie amerykańskie nie jest nieodwracalnym ani stałym czynnikiem w angielskim życiu politycznym, jak również rozdziały, które wskazują na wspaniałe perspektywy otwierające się przed narodem radzieckim w ustroju komunistycznym, perspektywy, do których realizacji w swoim kraju będą dążyli wszyscy najlepsi ludzie w Anglii.

Witamy XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii, ponieważ jest on lekcją polityczną dla robotników całego świata, dla angielskich ludzi pracy, którzy dążą do pokoju i socjalizmu i którzy, jak sądzimy, wbrew całej zatrutej i oszukańczej propagandzie burżuazji i prawicowo-socjalistycznej prasy, nigdy nie wezmą udziału w organizowanej przez Amerykę wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu *(burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Uważamy, że XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii oznaczać będzie zwrot w historii; dowiedzie on w sposób niezbity, że twórcze plany, zdrowy rozsądek i humanitarność narodu radzieckiego są gwiazdą przewodnią dla narodów świata zachodniego, żyjących w warunkach kryzysu gospodarczego i w atmosferze histerii wojennej. Dowiedzie on, że treścią życia narodu radzieckiego jest twórcza praca a nie zniszczenie, jest dążenie do pokoju, a nie do wojny *(oklaski)*.

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodem angielskim i radzieckim! *(burzliwe oklaski)*.

Niech żyje XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego *(oklaski)*.

Niech żyje wielki wódz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, całego narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata, towarzysz Józef Stalin! *(burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owacje. Wszyscy powstają z miejsc)*.

MŁODZI WALCZĄ O STAL

Kronika brygady Niećwieji

18 SIERPNIA. Dziś przyjechał do nas Szmidt z huty „Batory". Po dniówce zawarliśmy umowę o współzawodnictwie. My będziemy wykonywać 125 proc. i wykonamy 5 przyśpieszonych wytopów. Będzie ciężko. Starsi wytapiacze mówią, że nie wydołamy. Niećwieja odpowiada im tylko: „Spokojna głowa, dobrodzieje".

20 SIERPNIA. Nocna zmiana na naszym martenie doprowadziła piec do awarii — przepaliła trzon pieca. Musimy stać przez kilka dni.

22 SIERPNIA. Pracujemy przy naprawie pieca. Musimy się śpieszyć, żeby nadgonić stracony czas.

6 WRZEŚNIA. Piec produkuje. Dziś ogłoszony został Program Wyborczy Frontu Narodowego. Mówiliśmy o nim po dniówce.

7 WRZEŚNIA. W ciągu tego tygodnia potrafiliśmy nadrobić postój. Czas wytopów nie przekraczał 6 godzin. Przeciętnie piec daje 7 ponadplanowych ton stali przy każdym spuście.

10 WRZEŚNIA. Dziś była masówka. Brygada podniosła zobowiązanie o 3 proc. Damy 8 szybkościowych wytopów.

11 WRZEŚNIA. Trzeci wytapiacz Suliga nie dostał premii. Słusznie! W ciągu całego miesiąca bumelował. My dostaliśmy po 200 zł premii. Suliga chodziło o pieniądze i łatwe życie, a nie dbał o pracę. Zniesławił się tym i dlatego musiał opuścić naszą brygadę. Nawet i lepiej, bo tacy jak on to tylko przeszkadzają na stalowni. A w naszej robocie odpowiedniego starania trzeba...

... Tu urywa się na kilka dni kronika brygady. Przerwała ją wzmożona praca. Wyczynów, jakich dokonali w tym czasie wytapiacze **Krajewski, Niećwieja** i **Piotrowski** niepodobna pokazać w telegraficznym skrócie kroniki.

Brygada zobowiązała się wykonać 8 szybkościowych wytopów, 300 ton stali ponad plan. Wszystko to ma być zrobione do 26 października. Stary doświadczony stalownik tej brygady,

Brygada Niećwieji.

60-letni **Piotrowski**, przestraszył się nie na żarty, kiedy usłyszał o podniesieniu zobowiązania.

— Pieronki, nie dacie rady— sarkał. — A ty głupiś, synku, któż to tak robi bez pomyślunku — strofował brygadzistę. Ale Niećwieja nic nie powiedział. Obliczał w myśli o ile muszą skrócić wytopy, aby zobowiązanie wykonać na czas. Wreszcie krzyknął na całą stalownię:

— Mogę postawić beczkę piwa temu, kto się ze mną założy, czy nie wykonamy naszego zobowiązania.

Ale chętnych do zakładania nie było. Węszyli w tym coś nowego.

— Tak, chłopaki — rzekł Niećwieja. — Tego nie da się zrobić tak prosto. Żeby zrealizować nasze zobowiązanie trzeba nowej techniki. Każdy z nas musi dokładnie zaznajomić się z **instrukcją technologiczną.**

Niećwieja postarał się o komplet tych instrukcji dla wszystkich współtowarzyszy.

Ciekawą nowością jest wprowadzona w brygadzie **instrukcja miejsca pracy.** W instrukcji tej czytamy:

„Do obowiązku czwartego wytapiacza należy podstawianie wozów z kadziami. Sprząta żużel pod piecem. Jest odpowiedzialny za prawidłowe odsyłanie wozów". W ten sposób wszyscy wytapiacze wiedzą, do kogo należy dana czynność. Unika się wielu nieporozumień i kłopotów.

Praca po nowemu

Spójrzmy co zanotowała kronika brygady.

... 14 WRZEŚNIA. Styl naszej pracy zmienił się całkowicie. Zastosowaliśmy nową instrukcję technologiczną. Zapoznaliśmy się dokładnie z instrukcją miejsca pracy. Nie ma już kłopotów z czekaniem na kadź, bo za to jest odpowiedzialny czwarty wytapiacz. W ciągu całej dniówki panuje idealny porządek. Skróciliśmy przez to czas wytopów o całych 8 minut.

16 WRZEŚNIA. Rekord pobity. Wytop trwał 4 godziny 40 minut. Tylko dzięki instrukcji miejsca pracy. Nasze zobowiązanie wykonamy.

17 WRZEŚNIA. W ciągu trzech ostatnich dni przeprowadziliśmy 3 przyspieszone wytopy. Trwały one po 5 godzin 40 minut...

W kilka dni później do brygady Niećwieji nadszedł list od współzawodniczącej z nią brygady **Szmidta.** Chłopcy donosili o tym, że dla poparcia Programu Frontu Narodowego również podnieśli swoje zobowiązanie o 5 przyśpieszonych wytopów. Stare zobowiązanie wykonali z nadwyżką 7 proc. i 2 wytopów przyśpieszonych. „Jutro robimy czwarty przyśpieszony wytop na cześć wyborów" — pisali.

W hucie „Batory"

Młody wytapiacz Szmidt po zapoznaniu się z metodą pracy swojego rywala Niećwieji postanowił wprowadzić jego system pracy, jako bezsprzecznie lepszy.

— Robimy wielką rewolucję na naszym piecu — oznajmił po przybyciu. Opowiadał, jak pracuje w Dąbrowie brygada Niećwieji. Chłopcom podobała się ta metoda pracy, ale niektórzy starsi wytapiacze orzekli, że system ten „funta kłaków nie wart". Brygada nie zrażała się tym jednak. Młodzi z uporem zabrali się do realizacji zobowiązania wyborczego. Szmidt swoim przykładem rozniecił wśród chłopców ogień zaciętej walki o stal dla kraju. Jakież było zdziwienie niedowiarków, kiedy Szmidt zaczął wykonywać po 130 proc. i przyśpieszył o 10 min. czas wytopu. — To dowiodło wyższości metody **„przyśpieszonej".**

„Zuchwalec" Szmidt, który dokonał tej rewolucji ma 20 lat. Na jego długim szpiczastym nosie łuszczy się charakterystyczna spalenizna wytapiacza. W czasie dniówki jest wszędobylski. Zobaczysz go przy martenie, w generatorach i na hali lejniczej. Oto podbiega do otworu spustowego, skąd spływa coraz mniejszy strumień krzepnącej stali. Zakrywa twarz, chroni się przed gorącem. Ręką daje znak do przeprowadzenia naprawy pospustowej. Po chwili razem z drugim i trzecim wytapiaczem podchodzą z łopatami w ręku pod uchylone okno martena. Tuż pod piecem zatrzymuje się na chwilę, mimo że niemiłosierny żar pali twarz, a przepocona koszula gwałtownie zaczyna parować. Szmidt cierpliwie obserwuje zza niebieskich okularów wnętrze pieca. Po chwili robi zamach łopatą i ładnym, celnym rzutem ładuje dolomit do pieca.

Po pracy cała brygada Szmidta przyszła do Zarządu Zakładowego.

— Mamy dziś 140 procent — pochwalili się.

— Ho, ho, to rekord murowany — ucieszył się przewodniczący. — Ciekawe jak dziś pracował Niećwieja. Pobiliśmy ich na pewno.

Zadzwonił telefon. Przewodniczący zdjął słuchawkę.

— Tu huta „Batory", słucham... — „Dzierżyński"?... Co takiego? — przewodniczący się zachmurzył. Wszyscy obserwowali go niespokojnie.

— Chłopcy, wasz rekord pobity. **Niećwieja wyrobił dziś 150 proc.** Powiedzieli:

Życzymy wam, żebyście nas pobili. Na pożytek hucie.

Na „Kościuszce"

Jest koniec sierpnia. W młodzieżowej brygadzie wytapiacza **Trojniera** rodzi się śmiała myśl. Wydaje się jeszcze nierealna. Trudno się zdecydować. Takie rzeczy zawsze uzgadnia się z kimś starszym, bardziej doświadczonym.

Ludzie z brygady czytali o tym, że robotnicy w niektórych zakładach wprowadzili nową, wyższą formę współzawodnictwa — **współzawodnictwa na zasadzie umów.** To właśnie zaprzątało myśli trojnierowej brygady. Kłodą na drodze do podjęcia zobowiązania legł brak wiary w to, że można jeszcze podnieść wydajność. Przełamano jednak tę nieufność. Brygady Czecha i Trojniera ze stalowni jako pierwsze w hucie spisały umowę o współzawodnictwie.

Nadszedł wrzesień. Brygadzista Trojnier podnosi do oka niebieską szybkę. Wpatruje się we wrzącą, pokrytą pęcherzykami stal. Dojrzawszy w kąpieli cień, woła: — rudować!

Trojnier jest szczęśliwy, że umie robić dobrą stal. Nauczył się tego u samego **Henryka Kowola,** dziś słuchacza kursów dla mistrzów stalowniczych, kandydata na posła. Po odejściu Kowola kierownictwo brygady objął Trojnier. Tak, to ten sam Trojnier, dawny nieuk, co to nie chciał się uczyć na wytapiacza, bo uważał, że to się nie opłaca. Odmienił się. A po przeczytaniu Programu Wyborczego zrozumiał dobrze, jak wiele jeszcze mamy do roboty. Pojął, jak śmieszną była ta jego niechęć do nauki. Dziś sam się uczy i pomaga drugim wytapiaczom w podnoszeniu kwalifikacji. Trojnier był inicjatorem podpisania umowy o współzawodnictwie, które wkrótce rozgorzało na dobre.

Jako, że rywale byli młodzi i zacięci, walka o pierwszeństwo pochłonęła ich na dobre. Zaczęła się pod piecem, a wkrótce przeniosła się poza hutę. Kiedy brygada Czecha postanowiła uczcić Program Wyborczy pracą i zobowiązała się wykonywać 130 proc., podchwycił to wezwanie Trojnier.

— Tylko stawiam taki warunek — powiedział. — Zwycięży nie ten, kto tylko więcej normy wyrobi, ale kto więcej ludzi wyuczy. Ja podejmuję się poduczyć na pierwszych wytapiaczy **Lipkę** i **Kozę.** Na to wezwanie **Czech** odpowiedział, że wyuczy **Nawrota.** Trojnier wziął mocno chłopaków do nauki, nie żałując w potrzebie przykrego słowa. Tłumaczył kolejność produkcji, mówił jak pilnować maszyny wsadzarkowej, by ładowała równo na całym trzonie. Nauczył patrzeć na płomień i według płomienia określać temperaturę.

Po dwóch tygodniach nauki uczniowie przeprowadzili własny wytop. Trojnier patrzył z boku. Zauważył jeszcze błędy u chłopców. — Musisz, bracie, jeden z drugim popracować jeszcze nad książką, bo wiedza wytapiacza to nie tylko znajomość kierowania procesem, ale i znajomość tego, co produkujesz—jaka to stal, jakie są jej własności i użyteczność. Wtedy dopiero będziecie dobrymi wytapiaczami.

Obraduje sztab bitwy o stal

„Będziemy walczyć o pełniejsze wykonanie naszych zobowiązań, będziemy sobie pomagać wzajemnie w przełamywaniu trudności, będziemy uczyć się na wspólnych osiągnięciach i niedociągnięciach" — głosi tekst zawartej umowy o współzawodnictwie. W myśl tych wskazań odbyła się przed kilkoma dniami narada kierowników brygad młodzieżowych, które spisały umowę o współzawodnictwie. W toku narady Henryk Krajewski z huty „Dzierżyński" podzielił się z innymi wytapiaczami cennymi osiągnięciami swojej brygady, która dzięki stosowaniu instrukcji miejsca pracy, osiągnęła poważne sukcesy w wykonaniu podjętych zobowiązań na cześć wyborów.

Uczestnicy narady **skierowali** apel do młodych wytapiaczy, aby dzień wyborów uczcili nowymi umowami o współzawodnictwie.

„Wzywamy wszystkie młodzieżowe brygady do spisywania umów — czytamy w apelu. — **Młodzi wytapiacze i walcownicy — zwiększajcie produkcję stali, podnoście wydajność pracy! Szybciej i lepiej uczcie się zaszczytnego zawodu hutnika, a w ten sposób godnie wypełnicie wskazania naszej Partii, naszego nauczyciela i wychowawcy tow. B. Bieruta. Rozszerzajcie front walki o stal!".**

HENRYK STASIKOWSKI

E. MARTYNOW

DZIEŃ FORMIERZA SZURY AWERINEJ

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

Wskazówka na zegarku wskazuje za kwadrans ósmą. Szura Awerina zaścieła łóżko i podchodzi do lusterka. Z lustra spogląda na nią niewysoka dziewczyna o prostej rosyjskiej twarzy. Spod gęstych brwi z ufnością patrzą szare oczy. Szura poprawia niesforne włosy i wychodzi z pokoju, zamykając za sobą cichutko drzwi, ażeby nie obudzić koleżanek, które dzisiaj pracują na drugiej zmianie.

Do fabryki, w której pracuje Szura, jest 10 minut drogi, toteż Szura się nie śpieszy. Szura kocha Lublino — niewielkie przemysłowe miasteczko koło Moskwy, w którym mieszka już drugi rok. Dziewczyna dumna jest ze swej fabryki. W fabryce pracuje kilka tysięcy robotników. Całe centrum miasta zabudowane jest domami fabrycznymi. Przy fabryce istnieją żłobki i przedszkola, ambulatoria i sklepy. Jednym słowem, Lublino to przede wszystkim fabryka — odlewnia mechaniczna im. Ł. Kaganowicza.

Za 4 lata Szura będzie technikiem

Przy bramie fabrycznej spotyka Szura swe koleżanki Wierę i Walę. Dziewczęta pracują na jednym oddziale i razem uczą się w fabrycznym technikum. Ponad 500 młodych robotników i pracowników lubelińskiej fabryki im. Kaganowicza studiuje w różnych uczelniach. Przy fabryce jest szkoła dla młodzieży robotniczej, technikum, filie dwóch instytutów — hutniczego i transportowo - ekonomicznego oraz wiele różnych krótkoterminowych kursów — dla buchalterów, dźwigowych itp.

Wszystkie organizacje fabryczne otaczają serdeczną troską uczącą się młodzież. Urlopy otrzymują uczniowie w lecie, podczas wakacji. W czasie składania egzaminów otrzymują dodatkowo 2- lub 3-tygodniowy płatny urlop.

Szura Awerina uczy się na wydziale obróbki metali na gorąco. Marzy o tym, by za 4 lata zostać technikiem. Zajęcia odbywają się 4 razy tygodniowo na dwie zmiany — rano i wieczorem — można uczęszczać do szkoły podczas każdej zmiany, zależnie od tego, kiedy się kończy pracę.

— Dokąd wybierasz się wieczorem? — pytają koleżanki. — Dziś przecież nie mamy zajęć w szkole.

— Chodźcie, dziewczęta, na stadion. Dziś drużyna naszego oddziału gra z reprezentacją mechanicznego!

— Zgoda, pójdziemy!

Dziewczęta wchodzą do garderoby, obok której mieszczą się prysznice, zdejmują sukienki i wkładają ubrania robocze.

Szura w swym pokoju w bursie przygotowuje się do egzaminów.

— A więc, do wieczora!...

★

Awerina pracuje jako formierz na oddziale odlewni stali. Jej obowiązkiem jest przygotowywanie sworzni. Praca ta była kiedyś uważana za trudną i brudną. Obecnie specjalne maszyny do formowania ułatwiają pracę, potężne wentylatory oczyszczają powietrze na oddziale, a inspektor ochrony pracy ściśle kontroluje, czy pracują one sprawnie.

Szura składa egzamin w technikum.

Szura szybko i zręcznie przygotowuje sworznie. Majster jest bardzo zadowolony z jej pracy. Pracuje zaledwie od roku, ale bynajmniej nie gorzej od doświadczonych robotnic.

Dziewczyna przypomina sobie pierwsze dni pobytu w fabryce, po przyjeździe z rodzinnej wioski w okręgu riazańskim. Młodej kołchoźnicy, która po raz pierwszy trafiła do wielkiej fabryki — wszystko wydało się bardzo trudne.

Szurę otoczono jednak natychmiast życzliwą, braterską opieką. Majster oddał ją pod opiekę doświadczonej robotnicy — Marii Szemberg, która porozmawiała z nią przyjaźnie i zaczęła uczyć pracy przy maszynie. Ponadto Szura zaczęła uczęszczać na kurs techniczny, na którym zapoznawała się z budową obrabiarek.

W kilka dni później Szura już samodzielnie wyrabiała sworznie i wykonywała normę dzienną w 100 proc. Jednakże w ciągu następnych 2 tygodni pracowała jeszcze pod kierownictwem Marii Szemberg. Od tego czasu wydajność jej pracy stale wzrasta, a wraz z nią zwiększają się zarobki.

Domowy „budżet" Szury...

Ostatnio Szura zarobiła 1.275 rubli. Poza tym za przekroczenie normy otrzymała 70 rubli oraz ok. 130 rubli dodatku za pracę na gorącym oddziale. W ten sposób zarobki jej wyniosły w sumie 1.475 rubli, co z nadwyżką wystarcza na pokrycie wydatków.

Za pokój w bursie Szura płaci 34 r., około 350 r. wydaje na utrzymanie w fabrycznej stołówce, 75 r. — na bilety do kin i teatrów. To nie wiele, ale Szura bardzo często chodzi do klubu na bezpłatne koncerty i przedstawienia. Bilety kupuje do Teatru Wielkiego, Artystycznego i innych teatrów Moskwy. Szura jest częstym gościem w księgarniach. Bardzo lubi czytać. I chociaż w fabryce jest wielka biblioteka, Szura często kupuje książki. Posiada już niewielką własną biblioteczkę: komplet dzieł Lwa Tołstoja, M. Gorkiego, A. Czechowa. Niedawno zaabonowała pełne wydanie dzieł Balzaka. Na książki przeznacza 50 r. miesięcznie.

Po odliczeniu więc wszystkich innych drobnych wydatków zostaje jej ok. 700 rubli. Cóż ma kupić za te pieniądze? Sukienki ma, kostium uszyła sobie w ubiegłym miesiącu, posiada trzy pary pantofli i wystarczającą ilość bielizny. Kupi sobie chyba lekki letni płaszcz i lornetkę? Często bowiem chodzi do teatru, a własnej lornetki nie ma. Poza tym Szura chce kupić ładny prezent dla matki...

Jak spędzić urlop?

W przerwie obiadowej spotkała Marię Szembierg.

— Kiedy pojedziesz na urlop, Szura? — zapytała Maria.

— W czasie ferii w technikum.

— A dokąd się wybierasz?

— Chcę pojechać do siebie na wieś.

— Po co? — dziwi się Szemberg. — Przecież możesz dostać bezpłatne skierowanie na wczasy. Za podróż też nic nie zapłacisz. Przecież fabryka nasza należy do ministerstwa komunikacji i mamy bezpłatne przejazdy koleją.

— Tak, wiem. Proponowano mi skierowanie. Ale chcę zobaczyć się z mamą, stęskniłam się...

Szura wraz z koleżankami (druga z lewej) udaje się na stadion.

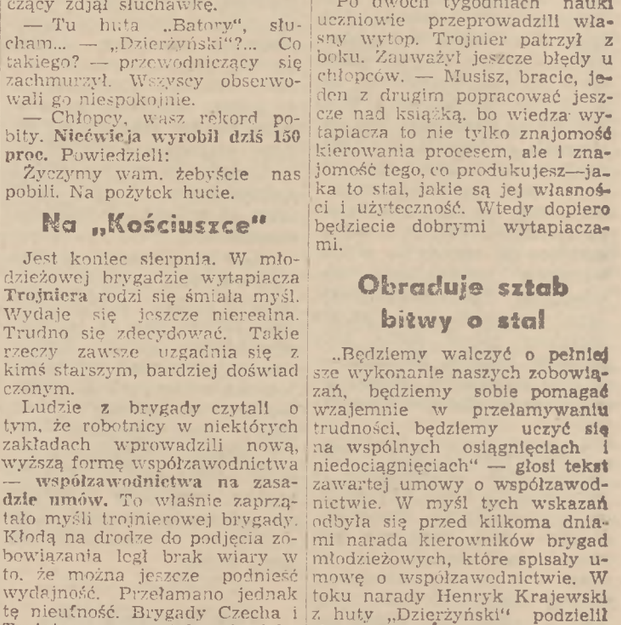

Szura na stadionie fabrycznym (druga od prawej).

Po pracy Szura myje się pod prysznicem, zostawia ubranie robocze w swej szafce, wkłada ładną sukienkę i udaje się do domu.

Pokój nr 19

Mieszka w fabrycznej bursie dla dziewcząt. Jest to piękny dwupiętrowy dom, w którym jest bardzo przytulnie. Wszędzie lustra, obrazy, dywany, miękkie meble. Dziewczęta mieszkają w dużych, jasnych, ładnie umeblowanych pokojach.

Bursa ta wybudowaną została parę lat temu. Na jej budowę i umeblowanie wydano pół miliona rubli. Ilość burs fabrycznych zwiększa się zresztą z roku na rok. W jednym tylko roku bieżącym na budowę domów mieszkalnych przewiduje się wydatkowanie 4 milionów rubli.

Szura mieszka w pokoju nr 10 wraz z trzema innymi dziewczętami — Maszą, Tonią i Olą. Wszystkie pracują w tej samej fabryce, ale w różnych oddziałach. Przyjemnie jest wejść do ich pokoju. Przy ścianach stoją niklowe łóżka ze sprężynowymi materacami. W obszernej szafie o lustrzanych drzwiach wiszą sukienki dziewcząt. Na oknie story, na podłodze — miękki dywan. Wokół okrągłego stołu stoją krzesła o miękkich siedzeniach. W kuchni do dyspozycji dziewcząt jest gorąca woda, elektryczne żelazka i kuchenki, różne naczynia.

Zresztą dziewczęta nie muszą zajmować się gospodarstwem domowym: lokal sprzątają posługaczki, bieliznę pierze pralnia. Za bursę wraz z obsługą każda z dziewcząt płaci niewiele ponad 30 rubli.

A popołudniu:

W każdej bursie młodzieżowej jest świetlica, w której odbywają się odczyty, wypożycza się książki, urządza konferencje czytelnicze; znaleźć tu można najnowsze dzienniki i czasopisma, można też zobaczyć transmisję telewizyjną.

Dla młodzieży organizuje się zbiorowe zwiedzanie muzeów, wystaw i teatrów. Szura zwiedziła już Galerię Tretiakowską, Muzeum Historyczne i Politechniczne, wystawę darów urodzinowych dla Towarzysza Stalina.

Dziewczęta lubią uczęszczać na wieczorki, urządzane przez poszczególne oddziały fabryki. W każdym oddziale są kółka artystyczne, muzycy i tancerze.

Szura nie opuszcza żadnych zawodów sportowych, które odbywają się na fabrycznym stadionie. Dziś również śpieszy na boisko piłkarskie, ażeby zobaczyć towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynami z oddziałów odlewni stali i mechanicznego. Mecz ten rozpoczyna rozgrywki o mistrzostwo fabryczne w piłce nożnej (drużyny piłkarskie są prawie w każdym oddziale fabrycznym). Szura oczywiście „gra" wraz ze swą drużyną. Z zapałem bije brawo i raduje się, gdy piłkarze z jej oddziału strzelą gola do bramki przeciwnika.

Późno wieczorem wraca Szura z koleżankami z boiska do domu. Bierze prysznic, kładzie się do łóżka. Sen ogarnia ją momentalnie. Jutro jest niedziela... Szura będzie przygotowywała się do egzaminów, a wieczorem — pójdzie do Teatru Wielkiego.

tłum. w. smag.

DLACZEGO POW. STRZELIN
w ubiegłym miesiącu wykonał tylko 56 proc. planu skupu żywca?

W ostatnich miesiącach w pow. Strzelin, woj. Wrocław nastąpiło wyraźne załamanie realizacji planu obowiązkowych dostaw mięsa. Plan za miesiąc ubiegły został zrealizowany zaledwie w 56 proc. Przyczyna? PRN jak i pełnomocnik CUS twierdzą, że rozpoczęcie akcji dostaw zboża wpłynęło tak ujemnie na skup żywca. Czy realizacja dostaw zboża rzeczywiście przeszkadza chłopom w odstawianiu tuczników? Praktyka uczy, że nie. Chłopi wielu gromad z powodzeniem godzą równocześnie wykonanie obu obowiązków. Ale rzecz w tym, że nie potrafią tych rzeczy łączyć niektórzy pracownicy CUS i Wydziału Rolnego PRN. U nich sprawa wygląda inaczej. Skoro akcja skupu zboża, to z żywcem spokój. W tym czasie przypominają chłopom wyłącznie o ziarnie. No, a rezultat wiadomy. „Zarwanie" planu dostawy żywca. Wiadomo jest wszystkim, że istota rzeczy tkwi w tym, aby chłopi równocześnie wykonywali wszystkie obowiązki wobec państwa, a więc dostawili zboże i żywiec, mleko i podatki. I aktywista społeczny pracownik CUS, Prezydium PRN czy PZGS, który wyjeżdża na wieś aby wyjaśniać chłopom konieczność terminowej realizacji obowiązków wsi, musi pamiętać o całości.

„Mało znaczące końcówki"

Zaniedbywanie w pewnym okresie jednych obowiązków na rzecz drugich stwarza następnie taką sytuację, że aby ratować plan, rozpoczyna się nową akcja, która ma na celu wyrównanie zaległości.

I tak akcja akcję goni. A skutki tych nerwowych akcji są czasem bardzo niepożądane. Jeśli chodzi o żywiec, taki styl pracy aparatu skupu jest zgoła niedopuszczalny. Kiedy przejrzano spisy chłopów pow. strzelińskiego zalegających z dostawą żywca, zauważono, że większość z nich winna jest państwu po kilkanaście lub kilkadziesiąt kilogramów mięsa. Są to tzw. „końcówki", które w sumie bardzo poważnie obciążają wykonanie powiatowego planu. Te kilkunasto lub kilkudziesięciokilogramowe zaległości świadczą o tym, że wielu chłopów odstawiło sztuki niedotuczone.

Towarzysze z Wydziału Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej wiedzą, że zdarzają się takie wypadki, lecz nie uważają tego za błąd. A tymczasem jest to poważny błąd. Np. ostatnio kilku chłopów gromady Zborowice odstawiło kilkanaście sztuk wagi około 100 kg. Nazywając rzecz po imieniu jest to wielkie marnotrawstwo. **Jakość takich sztuk jest znacznie gorsza (niski procent tłuszczu) i kwalifikuje tucz do drugiej lub trzeciej klasy. Traci na tym chłop, ponieważ cena za kilogram takiego żywca jest mniejsza, traci państwo, bo mięsa jest mniej i jest ono chudsze, a wreszcie odbija się to na wykonaniu planu powiatowego, ponieważ te kilkunastokilogramowe „końcówki" najtrudniej potem chłopom wyrównać.** Wnioski wyciągnąć stąd jest nie trudno: wyznaczając terminy dostaw żywca trzeba koniecznie zadać sobie trud uzgodnienia tych terminów z hodowcami, trzeba częściej organizować spędy, a po trzecie nie przyjmować sztuk niedotuczonych. Będzie to jednak możliwe tylko wówczas, gdy zagadnienie obowiązkowych dostaw stanie się stałym punktem pracy Gminnych Rad Narodowych.

Tacy ludzie jak Cymer nie mogą zasiadać w kolegiach orzekających

Oczywiście, że w walce o pełną realizację obowiązku wobec państwa nie można poprzestać na metodach administracyjnych. W takim wypadku wszelkie poczynania byłyby z góry skazane na niepowodzenie. Trzeba chłopom stale ukazywać głęboki sens polityczny terminowego realizowania obowiązków. Ale nie do wszystkich dociera nasza agitacja, nie wszystkich ona przekona. Zrozumie potrzebę terminowego realizowania obowiązków większość mało- i średniorolnych chłopów, ale nie zechce zrozumieć kułak i spekulant.

Opornych kułaków i spekulantów należy karać. W żadnym wypadku nie można potraktować tej sprawy tak jak to uczyniono w **Borku Strzelińskim.** Gmina ta była i jest w dalszym ciągu jedną z najgorszych pod względem realizacji obowiązkowych dostaw. Należało więc ukarać opornych. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wydało polecenie, a Prezydium Gminnej Rady Narodowej przystąpiło do jego realizacji. Przewodniczący GRN powierzył tę sprawę jednemu z najmniej doświadczonych pracowników i ten powołał kolegium orzekające z ludzi najmniej do tego powołanych. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia spraw.

Ponieważ w kolegium zasiedli tacy ludzie, jak **Władysław Cymer,** który z większości swych obowiązków nie wywiązał się, grzywny wyznaczono w taki sposób, aby formalności stało się zadość, a nikt przy tym nie został „skrzywdzony". A więc wszystkich zalegających po kolei „ukarano" grzywną w wysokości 25 złotych.

Oto typowy przykład bezdusznego biurokratyzmu. Rzecz jasna, że takie poczynania pożądanych rezultatów nie dadzą. Tacy ludzie jak Cymer nie mogą zasiadać w kolegiach orzekających.

Oto niektóre przyczyny faktu, że pow. Strzelin wykonał zaledwie 56 proc. planu skupu żywca.

ST. NIEWIAROWSKI

Młodzi mówią o wyborach

Wspólnie z narodem decydujemy o przyszłości naszej Ojczyzny

Zbliża się ważny dzień — dzień wyborów do nowego Sejmu, który w dalszym ciągu prowadzić nas będzie do socjalizmu, do dobrobytu, do szczęścia całego narodu polskiego.

Idziemy do wyborów zjednoczeni w potężnym Froncie Narodowym, skupiającym w swoich szeregach wszystkich uczciwych ludzi, którzy pragną szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny. **Także i my, młodzież zorganizowana i nienależąca do ZMP, stajemy w szeregach patriotów, w szeregach Frontu Narodowego. Wspólnie z całym narodem decydujemy o przyszłości naszej Ojczyzny.**

Pragniemy, aby nasza Ojczyzna była coraz piękniejsza, coraz silniejsza. Nienawidzimy wojny, i tych wszystkich, którzy chcą ją wywołać, którzy chcą nowych ofiar, łez milionów matek. Pragnienia i dążenia nasze znajdują odbicie w Programie Wyborczym Frontu Narodowego. Dlatego właśnie głosować będę na listę Frontu Narodowego, na posłów, którzy ten program będą naprawdę realizować.

MARIA BEŁZ
Gdynia

BUDZIMY...

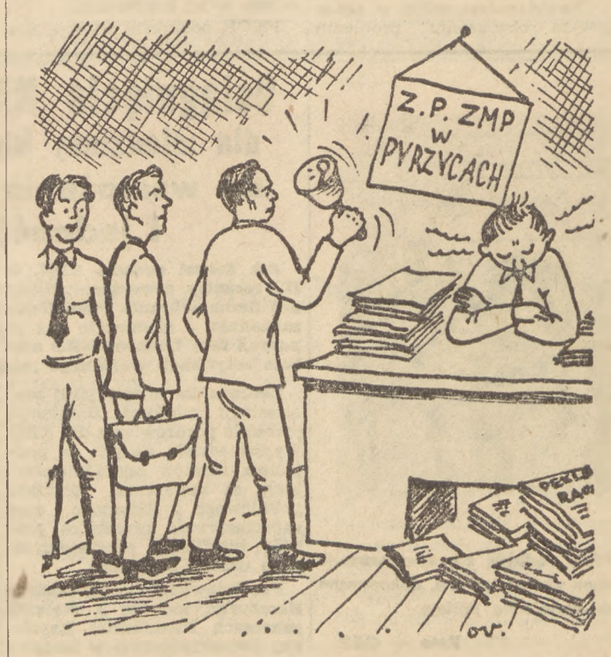

Trzech kolegów z gromady Jesionów w pow. Pyrzyce czeka na zatwierdzenie ich deklaracji członkowskich przez ZP ZMP w Pyrzycach. Koledzy ci w czasie akcji przedzlotowej złożyli deklaracje i dotąd sprawa ich przyjęcia do organizacji nie została załatwiona.

Przewodnicząca koła gromadzkiego ZMP w **Jesionowie Jadwiga Banaszewska,** która napisała do nas o tej sprawie, pyta Zarząd Powiatowy w Pyrzycach, kiedy wreszcie zacznie właściwie pracować. **Chodzi tu przecież** — pisze kol. Jesionowska — **o nowych członków naszej organizacji.**

Redakcja prosi przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Pyrzycach o wyjaśnienie powyższej sprawy.

NASI KANDYDACI
„E W A"

Ogłoszono wynik egzaminu wstępnego. Zdała na same czwórki! Zawód matki: robotnica. Zawód ojczyma: robotnik przekładający weksle tramwajowe na ulicy... A więc czwórki czwórkami, w szkole zaś na 400 kandydatek jest 80 miejsc — pierwszeństwo mają córki wojskowych i urzędników państwowych. W ten sposób Janina Balcerzak nie została uczennicą Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli.

Matka — robotnica, harująca od świtu do nocy na dwoje dzieci, pojmowała głód wiedzy — sama, kiedyś, dawno, marzyła o szkole... Ale prawda życia robotniczego na warszawskiej Woli była bezlitosna: opłata miesięczna w szkole prywatnej wynosiła 60 zł, matka zarabiała 160 zł, płacąc za mieszkanie w suterenie 45 zł. Rachunek prosty. Ten właśnie rachunek przekreślał możliwość upragnionych studiów w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, bo po to niezbędna była nieosiągalna matura ogólnokształcąca.

Wobec tego pozostawała tzw. nauka zawodu. Miejsce u kuśnierza trafiło się niezłe — w „porządnej firmie", na Krakowskim Przedmieściu. I szef był jak na owe czasy hojny: nie tylko nie kazał sobie płacić za naukę, ale jeszcze dawał 20 zł. miesięcznie. Nauka to była wprawdzie swoista. Przez rok polegała na niańczeniu dzieci szefa i sortowaniu futrzanych ścinków. Przez następne 2 i pół roku — na fastrygowaniu i mierzeniu futer eleganckim i kapryśnym paniom.

Zbyt daleka była więc ta droga do zdobycia zawodu. Toteż praktykantka kuśnierska została robotnicą fabryki pudełek na Mariensztacie. Tymczasem wdarła się w życie hitlerowska okupacja. Praca w prywatnej fabryczce nie chroniła przed wywiezieniem do Niemiec. Pakowaczka w Monopolu Tytoniowym dostawała 46 zł. tygodniowo. Potrzebna to była tygodniówka: matkę-robotnicę szybko zżerała gruźlica.

I kiedyś wreszcie, w 1941 roku, spotkała Hankę Sawicką znaną komunistyczną działaczkę młodzieżową. Wtedy właśnie Janina Balcerzak została „Ewą" (dziś mało kto wie o tym prawdziwym imieniu: Janina).

Rodziły się wówczas pierwsze koła młodzieżowe, z których wyrosnąć miała organizacja Związku Walki Młodych. Trafiła Ewa do takiego koła samokształceniowego, które nazywając się kołem „na Rakowcu" znajdowało się na drugim końcu miasta, na Gocławku. Były tam i referaty, i dyskusje, i książki. Była wreszcie nauka; prawdziwa nauka o prawdziwym świecie. A potem pierwsze akcje: nalepianie na murach wezwań do walki, kolportaż uliczny „Gwardzisty". Broni jeszcze nie było, więc trzeba ją było zastępować odwagą, sprytem, szybkością działania. Ta praca porwała Ewę bez reszty. Ludzie czekali przecież jak na słońce na słowa prawdy, otuchy, zachęty do walki.

I rosła niedoszła przedszkolanka i niedoszła kuśnierka wraz z organizacją, wśród odważnych, silnych ludzi, wśród walki na śmierć i życie. Paliła hitlerowskie obiekty przy pomocy litrowych butelek wypełnionych zapalającą mieszaniną produkowaną przez studentkę chemii. Do dziś dnia pamięta Ewa pierwszy barak wojskowy płonący o zmierzchu wysokim słupem ognia...

Od lutego 1943 roku ZWM miał swoje pismo, „Walkę Młodych". Ewa pisywała, i drukowała, i kolportowała. Aresztowanie całej rodziny i pobyt na Pawiaku zmusiły ją do porzucenia Monopolu Tytoniowego. Była tam już i komórka partyjna i koło ZWM. Trzeba było „zmienić klimat" na małą, nie zwracającą uwagi, fabrykę cukierków.

W 1943 r. Ewa została członkiem Polskiej Partii Robotniczej. Niedługo potem praca organizacyjna i partyjna nie zostawiała jej czasu na nic więcej.

1 sierpnia 44 roku była Ewa właśnie na Mokotowie z niewygodnym pakunkiem: torbą z bronią. Szaleńczo i zdradziecko rozpalone powstanie stało się faktem. Ciężka była już droga do śródmieścia. W sztabie AL na Wilczej dali mundur, pięć granatów i przydział na barykadę na Wiejskiej. Trzymali się na tej barykadzie nie tyle tymi nielicznymi granatami ile wolą i sercem. 10 września wezwano Ewę do sztabu.

Szło o przedsięwzięcie nie byle jakie. O dotarcie za Wisłę, do Armii Radzieckiej. Była już taka próba ze Starówki. Dwóm łączniczkom nie udało się przejść przez front. Jedna zginęła na minie. Wyjść z oblężonego miasta i to na domiar przez rzekę...

Ewa wraz z drugą łączniczką, Heleną Jaworską (dziś również kandydatem na posła do Sejmu) miała ruszyć z Solca kanałem na Sadybę, by przejść Wisłę pod Wilanowem. Ale hitlerowcy strzegli już dobrze kanałów. Toteż trzeba było próbować drogi przed siebie, „na przełaj": płynąć z Czerniakowa na Saską Kępę, tam przejść przez całą Pragę będącą w rękach niemieckich i dalej szukać linii frontu. 12 września w nocy dwa kajaki oparły się o prawy brzeg Wisły. Przed Ewą i Heleną otwierała się duża dzielnica miasta, w której każdy krok groził śmiercią. Droga, którą dziś każdy z nas łatwo przejdzie w godzinę, zajęła im czas od 5 rano do 12-ej. Szły przez piwnice i parkany na Gocławek i tam spotkały piętnastkę radzieckich żołnierzy — zwiad.

14 września — wolny, polski Lublin. I nazajutrz spotkanie z warszawskim robotnikiem, marszałkiem Związku Radzieckiego, Konstantym Rokossowskim. Tej samej nocy inna rozmowa — z Bolesławem Bierutem. W trzydzieści sześć godzin po spotkaniu łączniczek z radzieckim zwiadem — Warszawa dostała pierwsze zrzuty broni, amunicji i żywności...

Ewa zaś przespawszy w Lublinie trzy doby nieomal „jednym tchem", zgłosiła się do wojska. Za warszawską walkę miała stopień kapitana i Krzyż Grunwaldu.

Za frontem wkraczała do płonących jeszcze miast organizacja ZWM-owska. Szybko więc kapitan Ewa została instruktorem ZG ZWM. Zarząd Główny był w Lublinie i stąd też za wojskiem ruszały grupy operacyjne na zachód. Drogę, którą kierowała Ewa, znaczyło powstanie Zarządu Wojewódzkiego ZWM w Łodzi, Zarządu Łódzkiego, zarządów powiatowych. Potem to samo w Kieleckim. Wymagająca, ale koleżeńska i bezpośrednia dziewczyna-kapitan jednała sobie młodzież.

Nadeszła pora zbiorów — 10.000 zetwuemowców pojechało na zachód po zboże na pierwszy w wolnej Polsce chleb. Kierowała nimi Ewa.

Stała potem na czele organizacji w swoim rodzinnym mieście, Warszawie, zdobywając z niemałym trudem małą maturę na pierwszym Kursie Przygotowawczym na wyższe uczelnie. Potem powierzono jej kierowanie Ochotniczym Batalionem Odbudowy Warszawy im. Janka Krasickiego, który odrzucał pierwsze zwały gruzu z warszawskich ulic. Potem znów Zarząd Główny ZWM, praca w kierownictwie PO „Służba Polsce". A wreszcie możliwość głębokiej nauki — Szkoła Partyjna.

Dziś Ewa kieruje wydziałem harcerskim ZG ZMP.

Młodzież Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego idzie do wyborów z nowym dorobkiem produkcyjnym

Załoga Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, popierając Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęła zobowiązania produkcyjne na ogólną sumę 303.758 zł.

W toku realizacji podjętych zobowiązań wzrasta wydajność pracy brygad młodzieżowych. Brygada **Edmunda Guzikowskiego,** w której m. in. pracują przodownicy **Dudziak, Bratkiewicz i Grześkowiak,** w okresie przedzlotowym wykonywała średnio 147 proc. normy, obecnie realizując swoje zobowiązania na cześć Programu Wyborczego brygada ta wykonuje stale normy produkcyjne w granicach od 165 do 170 proc.

Członkowie młodzieżowej brygady tow. **Wiktora Konika** z oddziału 14, składając na piśmie swoje ostatnie zobowiązanie, oświadczyli: **„Młodzież naszego oddziału pójdzie do wyborów z nowym dorobkiem produkcyjnym. Wyprodukujemy dodatkowo 1.000 sztuk podpinek formierskich z blachy. Wiemy, że każdy parowóz czy wagon kolejowy naprawiony szybciej, przyspiesza wzrost potęgi i dobrobytu naszej Ojczyzny".**

Źródłem sukcesów młodzieży Warsztatów jest ciągły wzrost jej poziomu ideologicznego. Przyczyniają się do tego przeprowadzane dwa razy w tygodniu zebrania grup szkoleniowych ZMP.

— Stajemy się coraz bardziej świadomi naszej roli i zadań, jakie mamy do spełnienia. Nasze zobowiązania podejmowane są z całą świadomością tego, że winny one przyczynić się do likwidacji niedociągnięć w pracy naszych zakładów i przyspieszyć realizację Programu Wyborczego — mówi jeden z młodych robotników, tow. **Dudziak.**

W wyniku wzrostu świadomości młodych robotników wielu z nich zwraca się z prośbą o przyjęcie w szeregi ZMP. Od czasu Zlotu o przyjęcie do ZMP poprosiło w tych warsztatach 33 młodych robotników.

JAN BYKOWSKI
Poznań

W Toruniu pracuje już 60 zespołów szkolenia ZMP-owskiego

W dniu 15 września br. toruńska organizacja ZMP-owska rozpoczęła szkolenie ideologiczne w **44 zespołach.** Zespoły te zostały dobrze przygotowane do rozpoczęcia roku szkolnego. Wszystkich propagandystów zapoznano z programem szkolenia oraz Uchwałą Zarządu Głównego ZMP. Propagandyści w ramach odbytych zebrań dyskusyjnych stwierdzili, **że w bieżącym roku należy jeszcze bardziej pogłębić naszą pracę ideową wśród młodzieży, stosować różnorodne formy szkolenia, aby jak najlepiej wyjaśniać młodzieży zadania wynikające z Programu Wyborczego Frontu Narodowego.**

W Toruńskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego pierwszym tematem na szkoleniu był: **„Program Wyborczy Frontu Narodowego".** Propagandystą kursu jest **kol. Urszula Bojanowska** przeszkolona w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia ZMP w Ciechocinku. Ta propagandystka potrafi umiejętnie wyjaśnić wszystkie zagadnienia związane ze szkoleniem ZMP-owskim. Dzięki ciekawym wykładom i żywej dyskusji frekwencja na szkoleniu wynosi **przeważnie 100 proc.** Równie pomyślnie przebiega szkolenie **w Spółdzielni Pracy „Konfekcja" i w Technicznej Obsłudze Samochodów.**

W Szkole Zawodowej nr. 1 po zajęciach szkoleniowych młodzież chodzi do kina, jak np. ostatnio na film pt. „Za wami pójdą inni". W szkole tej pracuje obecnie 9 zespołów szkolenia ZMP-owskiego.

Dzięki umiejętnemu i konkretnemu planowaniu przez ZM ZMP do chwili obecnej liczba zespołów szkolenia ZMP-owskiego na terenie miasta Torunia **wzrosła już do 60-ciu.**

KAZIMIERZ BUCHA
Instruktor
ZM ZMP w Toruniu

Radio

na dz. 11 października 1952 r. (SOBOTA)

Program I na fali 1321 m.

Program dnia: 6.00, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 6.10 Koncert poranny, 6.40 Aud. dla wsi, 6.30 Pieśni różnych narodów, 6.35 Popularna muzyka symfoniczna, 7.20 Radziecka muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. VI, 9.25 Koncert solistów, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III i IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zespół T. Wesołowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Poleskiego, 13.15 Muzyka, 13.25 Aud. specjalna poświęcona XIX Zjazdowi WKP(b), 13.45 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Aud. specjalna poświęcona XIX Zjazdowi WKP(b), 16.25 Muzyka, 16.45 „Bielos" — 1 odc. opow. Z. Ostrołęki, 17.05 „Kłopotliwa przesyłka" — pog. dr Andrzeja Myślickiego, 17.15 Słuchacze piszą, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej p. d. Jana Lierasza, 18.00 Reportaż literacki, 18.20 „Z naszych pieśni", 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Trzy humoreski Jarosława Haszka z tomu pt. „Tasiemiec księżnej pani", 19.25 Na muzycznej fali, 19.55 Muzyka, 26.26 Wiad. sportowe, 20.45 Trybuna przedwyborcza, 20.55 Koncert Orkiestry i Chóru Krakowskiej Rozgł. PR p. d. J. Gerta, 21.35 „Pan Balcer w Brazylii" — poemat Marii Konopnickiej, 21.50 Gra Ork. PR p. d. Jana Cajmera, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Aud. specjalna poświęcona XIX Zjazdowi WKP(b).

ZP ZMP w Namysłowie nie reaguje na skargi i zażalenia

W liście z maja br. **Henryk Karliński z Głuszyny,** pow. **Namysłów** skarżył się na nieporządki panujące w **Zarządzie Powiatowym ZMP w Namysłowie,** gdzie zaginęły bez śladu złożone przez niego jeszcze w 1949 roku metryka i świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Karliński stał się od 1949 roku stałym interesantem ZP ZMP w Namysłowie. Podczas swych częstych wizyt w Zarządzie słyszał on za każdym razem inną bajeczkę o swych dokumentach. Jedna z nich mówiła, że zostały one zarzucone gdzieś w archiwach i nie można ich znaleźć, inna, że zostały przesłane do ZW ZMP, inna wreszcie, że były przewodniczący ZP zagubił te dokumenty, a obecny nie wie gdzie się one podziewają.

Wydaje nam się, że **podobnie dzieje się z naszymi pismami wysłanymi w tej sprawie do ZP ZMP 28.5. i 1.8. br. Na pisma te dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień.**

Redakcja prosi Zarząd Powiatowy ZMP w Namysłowie o natychmiastowe wyjaśnienie tej sprawy. Jednocześnie zawiadamiamy przewodniczącego ZP, że sprawę systematycznego nieudzielania wyjaśnień redakcji, niereagowania na skargi i zażalenia kierujemy do ZW ZMP w Opolu celem wyciągnięcia odpowiednich wniosków z pracy tego Zarządu.

Poczta „Sztandaru Młodych"

Wasze meldunki o zobowiązaniach otrzymaliśmy...

Korespondencje i meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadesłali nam ostatnio towarzysze:

Aleksander Jarończyk z Kostuchny, **Zarz. Okręgowy Ligi Lotniczej w Poznaniu, Zofia Mazur** z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sandomierzu, **Zarz. Zakładowy ZMP przy Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie, Ryszard Danielewski** z I roku Sekcji Dziennikarskiej Wydz. Filozof.-Społ. UW, **Szkoła Podstawowa w Zwierkach** pow. białostocki, **Zarząd Zakładowy ZMP przy Legnickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, Z. Jabłoński** z Oficerskiej Szkoły Piechoty **Józef Reszutko** z Naprawy k/Jordanowa, **Zygfryd Sobeczko** z Gaszowic w pow. rybnickim, **Władysław Dominiak** z Sokołowa Górnego, **M. Lewandowski** z Włocławka, **Komisja Współzawodnictwa Pracy w Befamie, Maria Hymb** z Zawady, **Józef Lewandowski** z PZGS w Ciechanowie, **Tadeusz Strzałka, Adam Bukowski** z Jedn. Wojsk. **Józef Tokarczyk, T. Andrychowski** z 18 Brygady SP, **Jacek Głuski** z Liceum Ogólnokształcącego TPD w Chrzanowie, **Bolesław Stelmach** ze Skoczowa, **Marian Krzakowski** z LZS „Zryw" w Lednicy Górnej w pow. krakowskim, **Witold Steigman** z PMRN w Toruniu, **Kazimierz Petek** i **Helena Bużan** z Oddziału Powiatowego LL w Wejherowie, **Stanisław Zoła** ze Żmigrodu Nowego, **Edward Brzozowski** z 7-ej brygady SP, **Leszek Garbaliński** Kom. Pow. SP w Choszcznie, **III kl. Technikum Rolniczego w Bielicach, Henryk Poręba** z Państw. Technikum Mechaniki Rolnej w Lublinie, **Józef Pisarek** z Państw. Technikum Szklarskiego w Wołominie, **Kazimierz Pasek** ze Szkoły Prawniczej we Wrocławiu, **Zdzisław Drzazga** ze Szkoły Ogólnokształcącej w Łasku.

Za otrzymane listy dziękujemy Wam towarzysze. Napiszcie nam jak zostały Wasze zobowiązania zrealizowane, podzielcie się swoimi doświadczeniami zdobytymi w pracy, zawiadamiajcie o trudnościach jakie napotykacie przy wykonywaniu swojego czynu.

91)

IGOR NEWERLY

POWIEŚĆ

Pamiątka z CELULOZY

— Zostań przy nim — powiedział Szczęsny do Jesionowskiego. — Uważaj. A ty, Władek, biegnij do ojca. Niech bierze konia, dworskiego czy sąsiadów, wszystko jedno, byle koń z furmanką. Musimy zdążyć z owocem na statek, potem powieziecie Staszka.

Odtąd wszystko potoczyło się na złamanie karku. Był bieg na przełaj, było noszenie papieru z Fordonka do „kantoru", pakowanie z Madzią, gorączkowe narady w trakcie, gdy ręce latały, zabijanie skrzyń deskami, ładowanie na wóz...

Dopiero o zachodzie, kiedy statek ryząc odbił od brzegu, Szczęsny nareszcie odetchnął.

Otarł czoło rękawem; włosy skołtunione, pozlepiane potem, wystawił na wiatr. Serce biło miarowo i mocno jak statkowa turbina. Na pokładzie piętrzył się ładunek przykryty brezentem, a pod nim — dwanaście skrzyń z półcalowych desek świerkowych, poprzybijanych co dwa cale. W odstępach między deskami widziało się siano i słomę, i pachniało jabłkami. Wszystkie skrzynie były jednakowe i jednakowo pachniały.

O dziewiątej z minutami statek przybył do Włocławka. Szczęsny zostawił na przystani dziesięć skrzyń towaru dla sklepu Romana Korbala przy ulicy św. Antoniego i z dwiema na pożyczonym wózku tragarskim ruszył w stronę Piekarskiej.

Na podwórzu ściśniętej czynszowej kamieniczki oparł dyszel o schnące pośrodku drzewo i pobiegł po schodach skrzypiących, rozchwierutanych, na ostatnie piętro oficyny. Namacał po ciemku kłódkę jak serce dzwonu. Otworzył. Ktoś odskoczył od drzwi. Szczęsny postąpił dwa kroki.

— Wychodzić, towarzysze.

Zaszeptano po kątach. Krzesłem szurnięto. Od okna ozwał się głosik prawie dziecięcy:

— A towarzysz Corobiący?

— Corobiący przyjść nie może. Wychodźcie bez obawy i prędko, bo nie ma czasu. Nie wszyscy naraz, pojedyńczo...

Poszedł do zlewu, zderzywszy się po drodze z kimś, kto się wymykał ku wyjściu, zda się dziewczyna. Natrafił wreszcie na kran, dopadł ustami i chłeptał długo, łapczywie. Uniósł głowę znad zlewu nie słyszało się żadnego szmeru, ani szeptu.

Zapalił. Jedno mu się już udało: młodzież wypuścił. Bo co by było, gdyby Staszek zamknąwszy młodzież jak zwykle, gdy ta miewała swe „roboty ręczne" — malowanie sztandarków, wycinanie szablonów czy powielanie — gdyby Staszek nie zdołał mu oddać klucza?! Siedziałoby bractwo nadal zamknięte, bez jedzenia, po ciemku, bojąc się zdradzić głosem, czy światłem — dla sąsiadów przecież mieszkanie miało być puste, bez gospodarza, czego widomym znakiem była kłódka od zewnątrz. W końcu kiedyś tam, w dniu wychodnym, przyszłaby od swych państwa matka, otworzyłaby własnym kluczem...

— A niech go gęś kopnie — sklął w duchu Staszka. — Też ma pomysły!

Zamknął ostrożnie pokój i po chwili był na podwórzu.

Ujął dyszel, pchając wózek na jezdnię — brama była jeszcze otwarta — by dalej toczyć go ulicą Trzeciego Maja, przez most nad Zgłowiączką i Toruńską do końca, prawie za miasto, do domu na Wydmuchu, skąd należało wywołać warzyszkę Ewę Lubartównę;

— Gdzie złożyć? Macie tu w jabłkach obydwa nakłady.

Potem trzeba przenocować u Staszka albo u Lubartów, wczesnym rankiem trzeba być u Olejniczaka i warszawskim statkiem, o dziesiątej, odpłynąć do Rzekucia. Ale przedtem jeszcze — kupić książkę, o którą prosił Jasieńczyk. Jakaś nowa książka, wiciowcy w Przyłęku koniecznie chcą przeczytać. Kaczkowski czy Kruczkowski napisał, a o czym — ma na kartce w kieszeni — o kurhanie i chamie, w każdym razie coś o chamie.

Pora była szara, gdy Szczęsny wrócił — tuż po zachodzie. Sad oprzędła ciemnosiwa mgła. Zmorzone drzewa prostowały się czasem leciutko drzewotnym, ledwo uchwytnym tchnieniem listowia. Szli wśród nich we troje: Władek, Szczęsny i Brylek. Władek opowiadał, a pies pałętał się między nogami Szczęsnego, przewracając się na grzbiet z radości, to znów w nagłym uskoku warcząc groźnie — pomylone zwierzę o rozdwojonej jaźni.

O Staszka można być spokojnym. Odwieziony. Ale do Rzekucia — jak wynikało ze słów Władka — z samego rana zjechała policja i komisja śledcza. Aresztowano Kamyka z Jasieńczykiem. Próżno Jasieńczyk wskazywał na głowę, którą mu policjant rozbił, i mówił, że mimo to ich bronił, dosłownie śmierci wydarł. Nie pomogło — element i tyle. Aresztowano też Jesionowskiego za bezprawną praktykę kominiarską i oboje Rabanowskich — tych doprawdy nie wiadomo już za co. Nauczycielowa ma przecież rękę przestrzeloną, a nauczyciela przy rozruchach nie było, w ogóle odkąd wyleli go ze szkolnictwa za cud z saletrą — wszystkiego się boi i tym strachem żyje tyle lat, łapiąc co podleci, każdą pracę, trochę w mieście, trochę na wsi — wróblowato.

— Ale najbardziej im zależy na Staszku. „Tego podżegacza — mówią — znajdziemy, choćby nie wiem co"

— Szukają?

— Ba!

— Niech sobie szukają. Spóźnili się o całą dobę... A jak Weronka?

— Nic. Was ciągle wygląda...

Spauzował. I już z lekkim przekąsem:

— ...ta Weronka.

— Coś ty tak jakoś... kwaśnie?

— A po co macie mnie za durnia? Weronka! Kiedy wiem, że nie Weronka!

Szczęsny przystanął.

— Skąd wiesz?

Chciał zajrzeć Władkowi w twarz, ale było na to za ciemno.

— Ojciec raz żałował Weronki, że nie umie czytać. A tu patrzę — czyta! Jeszcze jak! Nauczycielka tyle nie umie. I w ogóle — czy ja podług was oczu nie mam? Po co było ukrywać przede mną?

Głos chłopaka brzmiał tajonym bolesnym wyrzutem:

— Nie wierzycie mi, widzę...

Szczęsny rękę położył mu na ramieniu.

— Wcale nie, Władku. Tylko jesteś za młody na takie rzeczy, nie chcieliśmy cię mieszać w to. Ale teraz — dobrze, nie będziemy się kryli.. Pomówimy zresztą, najpierw muszę się wyspać. O dwunastej trzeba cię zluzować, prawda? No właśnie.

Władek poszedł dalej przez sad postukując kijem, a Szczęsny skręcił do chaty.

W oknie ktoś stał — tak mu się wydało — a gdy szurnął na progu o drewnianą kratę (Madzia wywalczyła jednak tę wycieraczkę), w środku zabłysło światło. A więc prawdę Władek powiedział: wyglądała!

— Był kto? — spytał wchodząc.

Madzia lampę, której knot przykręcała, uniosła nad głową, by lepiej go widzieć.

— Nie, nikogo nie było.

— A Władek — słyszałaś? — już wie.

— Co jeszcze?

— Ano wie, że nie jesteś Weronką.

— Co jeszcze, pytam się, powiesz? Wchodzisz nie witając się, rozmawiasz, jakbyś wcale nie wyjeżdżał. Tak wraca do domu bohater mojej opowieści? Syn cieśli, który... i tak dalej? Fe!

Szczęsny poszedł do pieca kuląc się z lekka, jak gdyby było mu zimno. Dłonie idąc rozcierał niby zmarznięte, a właściwie spragnione, chwytające się samych siebie, by jej nie chwycić na ręce. Chodziłby, twarz zanurzywszy w jej włosach, chodziłby z nią tam i z powrotem! — takie miewał zawroty głowy.

— Mój bohater nie odpowiada?

— Masz rację, tak się nie wraca. Ale widzisz, nie wiem, co to powroty, co dom... Wyjeżdżałem,, przyjeżdżałem, nikt na mnie nie czekał.

Madzia także podeszła do pieczka.

— Tym razem byłeś oczekiwany, mój panie. „Piękna dziewczyna chodziła z kąta w kąt zaciskając drobne, kształtne pięści. Ruchy jej zdradzały niepokój, z oczu patrzyło zatroskanie jakoweś..."

Zamieszała w rondelku. Ogień paleniska łypał na nią przez szparę fajerki, twarz w jego pełganiu mieniła się ironią i zamyśleniem.

— No tak, jakoweś.. Ale ja kupę spraw przez ten czas załatwiłem. Najpierw z młodzieżą, potem z literaturą...

— Jedz — przerwała podsuwając zupę — możesz przy tym mówić.

(c. d. n.).

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Podczas Zlotu przodowników Zabrza, Bytomia i Gliwic jaki odbył się 5 października w Zabrzu 450 osobowy zespół Zrzeszenia Sportowego „Stal" wystąpił z efektownymi masowymi pokazami gimnastycznymi.

CAF — fot. Seko

Naród polski widzi w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego niezbędny warunek utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie

— uchwała Prezydium PKOP

W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium PKOP oraz polskiego komitetu przygotowawczego do międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Posiedzenie poświęcone było omówieniu udziału Polski w konferencji, która ma się odbyć w Sztokholmie w dniu 18 bm., jak również omówieniu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W zebraniu, któremu przewodniczył Prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. **J. Dembowski**, wzięli udział m. in. członkowie Prezydium PKOP: prof. **L. Infeld, O. Dłuski, L. Kruczkowski, K. Łubieński, Z. Wasilkowska, ks. E. Dąbrowski** oraz wybitni naukowcy, działacze kulturalni i społeczni.

Zebrani zaakceptowali następujący skład delegacji na konferencję w Sztokholmie: prof. **J. Dembowski, ks. E. Dąbrowski, W. Kiosiewicz, O. Dłuski, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, D. Horodyński,** prof. **S. Pieńkowski,** prof. **S. Kulczyński, J. Ozga - Michalski, S. Trepczyński** oraz przodownica pracy **M. Stasiuk.**

W czasie posiedzenia, po wysłuchaniu sprawozdania o pracach przygotowawczych do mającej się odbyć 18 października br. w Sztokholmie Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, Prezydium PKOP uchwaliło następującą deklarację:

„Naród polski widzi w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, zgodnie z wytycznymi Układu Poczdamskiego — jedynej podstawy prawnej stosunków międzynarodowych z Niemcami — niezbędny warunek utrzymania i utwalenia pokoju w Europie oraz bezpieczeństwa zarówno narodów sąsiadujących z Niemcami, jak też samego narodu niemieckiego.

Z tych względów PKOP gorąco wita podjętą przez patriotów wielu krajów europejskich inicjatywę zwołania Międzynarodowej Konferencji w Sztokholmie w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego pod hasłem „przeciw militaryzmowi, za pokojem i współpracą międzynarodową" oraz popiera udział wybranych przedstawicieli najszerszych warstw narodu polskiego w tej konferencji.

PKOP podkreśla wielkie znaczenie udziału w Konferencji Sztokholmskiej przedstawicieli szerokich mas ludności Niemiec zachodnich, zdecydowanych przeciwdziałać odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, w imię pokoju i przyjaznego współżycia Niemiec zjednoczonych i demokratycznych z narodami — sąsiadami, w poszanowaniu ich niepodległości i bezpieczeństwa.

Dobrosąsiedzkie stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z NRD, wszechstronnie rozwijane poprzez granicę pokoju i przyjaźni nad Odrą i Nysą, są najlepszym świadectwem, że naród polski i naród niemiecki, wyzwolone z pęt agresywnej polityki imperializmu, mogą żyć w warunkach przyjaznej współpracy — dla dobra niepodległości i rozkwitu obydwu narodów".

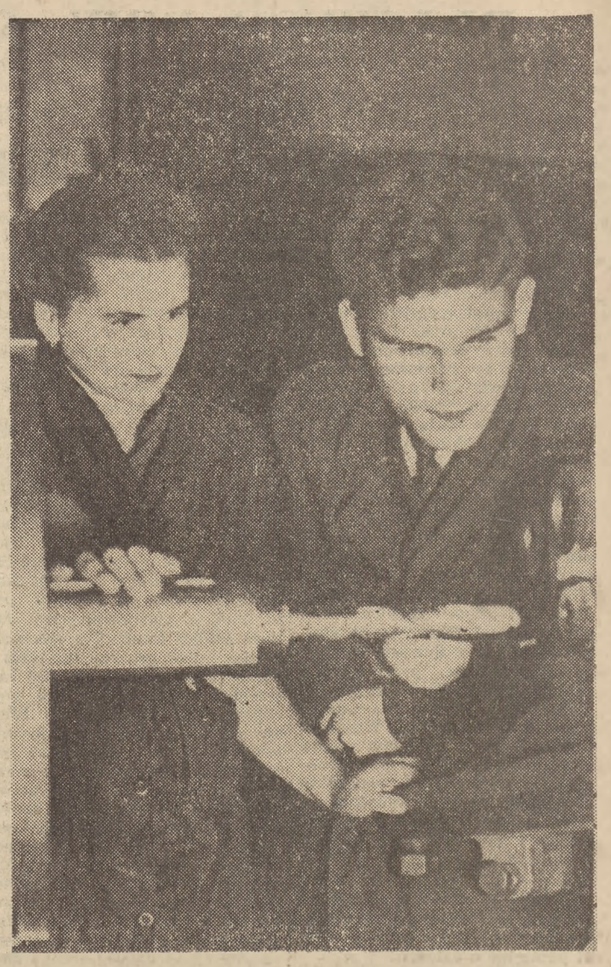

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) uczniowie Państwowego Technikum Mechaniczno-Pedagogicznego w Warszawie zobowiązali się wykonać roczny plan warsztatowy 15 dni przed terminem. Na zdjęciu: członek brygady szturmowej Bogusław Zdunek pomaga w pracy koleżance Zofii Góra.

CAF — foto Zyg. Wdowiński

Na Placu Stalina w Chemnitz (NRD) odbyła się demonstracja mas pracujących, przeciwko krwawym aktom terroru, dokonanym w Essen przez zachodnio-niemiecką policję.

Foto — CAF

Osiągnięcia NRD są bodźcem dla młodzieży Niemiec zachodnich do wzmożenia walki o pokój i jedność Niemiec

Jak donosi agencja ADN, w Trizonii odbyły się z okazji III rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne zebrania i manifestacje, na których społeczeństwo zachodnio - niemieckie raz jeszcze wyraziło poparcie dla propozycji Izby Ludowej NRD oraz zaprotestowało przeciwko próbom ratyfikacji wojennego „układu ogólnego".

Zebrana na imponującej manifestacji młodzież Hamburga przesłała pozdrowienia dla NRD. Wypowiedziała się ona za podjęciem rozmów ogólnoniemieckich, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami oraz zaprotestowała przeciwko próbom ratyfikacji separatystycznego układu bońskiego.

Przedstawiciel młodzieży Hamburga, mówiąc o wielkich sukcesach Niemieckiej Republiki Demokratycznej w budownictwie socjalizmu, oświadczył, że osiągnięcia te są bodźcem dla młodzieży w Niemczech zachodnich do wzmożenia walki o pokój i jedność Niemiec.

Oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej w związku z prowokacjami rządu Pinaya

W związku z brutalną, prowokacyjną akcją rządu Pinaya wobec organizacji i wydawnictw demokratycznych, na łamach „Humanite" ukazało się oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej, które stwierdza m. in.:

Rząd Pinaya, którego antydemokratyczny spisek przeciwko Partii Komunistycznej, montowany wszelkimi sposobami po manifestacjach 28 maja doznał kompletnego fiaska — dopuszcza się obecnie recydywy. W dniu wczorajszym dokonano rewizji w różnych lokalach partii komunistycznej i organizacji demokratycznych; aresztowania zostały dokonane na polecenie sędziego śledczego Michela, przydzielonego do wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Tym razem rządowi chodzi już nie o rzekomy „zamach na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa", lecz o rzekomy „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa" i o rzekomą „demoralizację armii i narodu".

Cała sprawa jest supełnie jasna — stwierdza oświadczenie. Rząd Pinaya, pragnąc usprawiedliwić swą antynarodową politykę nędzy i wojny, zamierza stworzyć w kraju atmosferę terroru, mając nadzieję, iż zastraszy tym zaniepokojone, niezadowolone masy pracujące.

Sprawą klasy robotniczej, wszystkich demokratów i patriotów — głosi oświadczenie FPK — jest przeciwstawienie się represjom rządu, zagrażającym wszystkim Francuzom, represjom, które są przejawem polityki zdrady narodowej, uprawianej na korzyść Amerykanów przez bytych kolaborantów razem z hitlerowcami. Jednoczmy się wszyscy, walczmy z odwagą i ufnością, by pokrzyżować plany zdradzieckich polityków, którzy stali się żandarmami amerykańskich podżegaczy wojennych. W ten sposób zapewnimy zwycięstwo sprawie wolności, niezawisłości narodowej i pokoju, prawu do pracy i chleba.

Narody Bliskiego Wschodu nie chcą aby ich kraje przekształcono w bazy wojenne

— z obrad Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Na środowym posiedzeniu Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku przemawiali delegaci 10 krajów. Omówili oni zgubny wpływ wojennej polityki imperialistów na sytuację w ich krajach.

Przedstawiciel ruchu obrońców pokoju Syrii i Libanu oświadczył, że dowództwo Środkowego Wschodu, które utworzyć zamierzają Amerykanie, będzie jedynie dodatkiem do agresywnego paktu północnoatlantyckiego. Narody Bliskiego Wschodu nie chcą, aby ich kraje przekształcono w bazy wojenne.

Przewodniczący delegacji Cejlonu podkreślił znaczenie umowy handlowej między Chinami a Cejlonem. Jeśli za tym przykładem pójdą inne kraje — oświadczył mówca — pokój będzie zachowany.

Delegat Siamu stwierdził, iż Amerykanie usiłują zagarnąć w swe ręce bogactwa naturalne Siamu i przekształcić ten kraj w bazę nowej agresywnej wojny.

Na poniedziałku przemawiali jeszcze delegaci Nikaragui, Algeru, Pakistanu, Hondurasu, Salwadoru i innych krajów.

Bezczelne zachowanie się delegata amerykańskiego świadczy, że USA nie chcą zawarcia rozejmu

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 9 bm. odbyło się posiedzenie pełnego składu delegacji, prowadzących rokowania rozejmowe w Panmundżon.

Przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. **Nam Ir** oświadczył na posiedzeniu, że amerykańskie propozycje z 28 września nie mogą być przyjęte, ponieważ są one powtórzeniem poprzednich żądań Amerykanów w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców wojennych, a tym samym są całkowicie sprzeczne z konwencją genewską i zasadą pełnej repatriacji jeńców wojennych obu stron, jak to przewidują warunki uzgodnionego już projektu rozejmowego.

Trzymając się zasady repatriacji wszystkich jeńców wojennych, strona koreańsko-chińska szczegółowo przestudiowała pozorne zmiany w propozycjach amerykańskich. Strona koreańsko-chińska przyjęła propozycję amerykańską w sprawie wysłania wszystkich jeńców wojennych do strefy zdemilitaryzowanej, celem ich wymiany i zaproponowała najbardziej rozsądny i konkretny plan repatriacji jeńców wojennych, całkowicie zgodny z konwencją genewską i warunkami projektu porozumienia rozejmowego.

Jednakże szef delegacji amerykańskiej **Harrison** zakomunikował w formie ultimatywnej o przerwaniu rokowań do czasu, aż strona koreańsko - chińska przyjmie propozycje amerykańskie. Opuścił on posiedzenie, nie wysłuchawszy odpowiedzi gen. **Nam Ira.**

Po posiedzeniu gen. **Nam Ir** oświadczył, iż podobne bezczelne zachowanie się Harrisona dobitnie świadczy o tym, że Amerykanie nie są zainteresowani w zawarciu rozejmu w Korei oraz, że Amerykanie muszą ponieść całą odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny w Korei i za przewlekanie wzgl. przerwanie rokowań rozejmowych.

Warty produkcyjne na cześć obrad XIX Zjazdu WKP(b)

Ludzie pracy całej Polski z wielką uwagą śledzą Zjazd partii LENINA - STALINA,

która wskazuje jasną drogę postępu i wolności

Ludzie pracy całej Polski z uwagą śledzą Zjazd partii Lenina—Stalina, która wskazuje jasną drogę postępu i wolności wszystkim, którzy walczą o lepsze jutro.

Robotnicy i chłopi, inteligenci pracujący, mówią na uroczystych masówkach, jak wiele osobiście zawdzięczają ludziom radzieckim i jak wiele zawdzięcza cały naród polski narodom Kraju Rad, które prowadzi od zwycięstwa do zwycięstwa WKP(b).

Wzmożoną pracą, wartami produkcyjnymi, walką o plan, czczą ludzie pracy XIX Zjazd WKP(b).

Robotnicy Krakowskich Zakładów Odzieżowych, którzy już zameldowali o zwycięskim wykonaniu zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina, postanowili zaciągnąć warty produkcyjne.

Na uroczystej masówce załoga Krakowskich Zakładów Odzieżowych wśród burzy oklasków uchwaliła list z gorącymi pozdrowieniami dla XIX Zjazdu WKP(b). W liście tym załoga wyraża swą głęboką wdzięczność ludziom radzieckim za braterską wszechstronną pomoc i życzy im nowych sukcesów w wielkim dziele zbudowania komunizmu.

*

Pierwsze sprawozdania z przebiegu obrad XIX Zjazdu WKP(b) wzbudziły nową falę entuzjazmu wśród robotników zakładów przemysłowych Dolnego Śląska.

Od kilku już dni robotnicy **Zakładów Koksochemicznych „Biały Kamień"** zastanawiali się na zebraniach brygad i oddziałów nad możliwościami uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) dalszym zwiększeniem wydajności pracy i przyśpieszeniem rytmu produkcji.

W uchwalonym wśród powszechnego entuzjazmu liście do uczestników XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy piszą:

„Załoga nasza podejmuje warty produkcyjne wraz z zobowiązaniami, które przyczynią się do szybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju, wyzwolonym dzięki Wam z wyzysku kapitalistycznego i okupacji hitlerowskiej.

Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, z całego serca nowych wspaniałych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym dla dobra narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości, dla umocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu."

Robotnicy **Radomskich Zakładów Obuwia** szczelnie wypełnili salę konferencyjną na masówce, poświęconej XIX Zjazdowi WKP(b).

Wystąpienia robotników wywołują owacje na cześć **Józefa Stalina**, Związku Radzieckiego i WKP(b). Robotnicy zgłaszają dodatkowe zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu.

Realizacja wielu nowych zobowiązań, podjętych przez załogę Radomskich Zakładów Obuwia na cześć XIX Zjazdu WKP(b) pozwoli zakładowi na przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

*

W gorącą manifestację miłości i przywiązania do Partii Lenina i Stalina przekształcają się zebrania załóg zespołów PGR.

Robotnicy zespołu **PGR Kotomierz** w pow. bydgoskim w liście skierowanym przez załogę zespołu do Prezydium Zjazdu piszą m. in.:

„Jesteśmy Wam głęboko wdzięczni, bo dzięki wykorzystaniu doświadczeń WKP(b) w szybkim tempie możemy odbudować i przebudować naszą zniszczoną przez faszyzm Ojczyznę. Idąc za doświadczeniami przodującej w świecie agrotechniki radzieckiej tworzymy z naszego zespołu wielką bazę produkcyjną, która wpłynie na podnoszenie się stopy życiowej ludu pracy naszych miast i wsi".

Na ostrzu WIRAŻU

Zobowiązania podjęto lecz ich nie wykonano

Dwa Koła Sportowe „Włókniarz" w Bielsku śpią. Pierwsze — przy Zakładzie Przemysłu Wełnianego im. Lenke, drugie — przy Bielskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Unia".

Pierwsze z okazji Zlotu Młodych Przodowników zobowiązało się utworzyć do 22 lipca na oddziale przędzalni pakuł dwie sześcioosobowe brygady sportowo-produkcyjne, które miały wziąć udział we współzawodnictwie. Sekcja piłki nożnej zobowiązała się przepracować 120 roboczo-godzin przy remoncie boiska sportowego. Oba zobowiązania nie zostały wykonane, pomimo, że dzień 22 lipca dawno już minął, pomimo że klasa robotnicza realizuje obecnie zwycięsko nowe zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Kiedy zorganizowano w Bielsku to drugie koło sportowe „Włókniarz", które niniejszym budzimy z głębokiego snu, wydawało się, że kultura fizyczna rozwinie się wśród wszystkich pracowników BZPL „Unia". Powstały cztery sekcje, rozegrano kilka spotkań oraz mistrzostwa zakładów w tenisie stołowym i w siatkówce z kołami sportowymi innych zakładów w Bielsku. Zdobyto kilkanaście odznak SPO. Rozpoczęto budowę boiska sportowego... i na tym praca koła się skończyła.

Obecnie członkowie zarządu śpią. Śpią tak już od wielu miesięcy, nie troszcząc się nawet o konserwację sprzętu i nie wiedząc, że członkowie koła noszą często kombinezony sportowe... do pracy.

A kultury fizycznej wśród młodzieży jak nie było — tak nie ma.

LZS-em Buczkowice trzeba się zająć

LZS Buczkowice posiada dobrą drużynę piłki siatkowej. Drużyna ta odniosła kilka pięknych sukcesów, m. in. zdobyła mistrzostwo Polski LZS w siatce w roku ubiegłym oraz mistrzostwo powiatu bielskiego.

Czy osiągnięcia te powinny cieszyć Powiatową Radę LZS-ów w Bielsku? Powinny. Czy Powiatowa Rada LZS-ów w Bielsku powinna zainteresować się bliżej LZS-em Buczkowice? Powinna. Cóż, kiedy Powiatowa Rada LZS-ów w Bielsku śpi. Śpi tak mocno, że nie słyszy, jak zawodnicy proszą o trampki, piłki czy kostiumy treningowe. Nie słyszy też, jak uzdolniony zawodnik, Stanisław Migdał, dopomina się o wysłanie go na kurs instruktorski, bo LZS-owi Buczkowice brak instruktora.

Budzimy cię Rado! Zupełnie niegrzecznie wyciągamy ci miękką poduszkę spod głowy, bo nie czas teraz na spanie.

wg. koresp. **JÓZEFA KLISIA**
Bielsko - Biała

Więzienia i obozy nie złamią młodzieży jugosłowiańskiej

Pewien „poeta" titowski, w jednym ze swych wierszy, opiewających reżim faszystów belgradzkich, wypaplał, że:

„W całej Serbii jedna fabryka, w każdej wiosce wysokie więzienia"...

Doprawdy — trudno o lepszą charakterystykę nie tylko Serbii, lecz i pozostałych republik dzisiejszej Jugosławii, która w całości stała się jednym wielkim obozem koncentracyjnym.

Więzienia i obozy koncentracyjne, rozsiane po całym kraju, przepełnione są patriotami, którzy nie zgadzają się ze zbrodniczą polityką titowców zaprzedania ojczyzny imperialistom amerykańsko - angielskim, z przekształceniem Jugosławii w bazę wypadową w przygotowywanej przez imperialistów wojnie.

W katowniach tych jest najwięcej młodzieży, którą klika belgradzka pragnie w ten sposób złamać i unicestwić jej walkę. W osławionych obozach „Preporod", „Dugi Rit", „Lonjsko Polje" — ponad 60 proc. więźniów — to chłopcy i dziewczęta.

Jednak nawet przy pomocy iście hitlerowskich metod titowcy nie osiągają pożądanych celów. Obozy i więzienia nie mogą zastraszyć młodych patriotów jugosłowiańskich, których walka przeciwko titofaszyzmowi z dnia na dzień staje się silniejsza i coraz bardziej skuteczna. Młodzież zwalcza i rozsadza od wewnątrz faszystowsko-wojskowe organizacje, sabotuje plany wojenne w mieście i na wsi, walczy przeciwko faszyzacji szkolnictwa.

Rozbijanie przez patriotyczną młodzież sfaszyzowanych organizacji młodzieżowych przybiera masowy charakter. Młodzież jugosłowiańska rozumie bowiem dobrze, że organizacje te są rozsadnikiem kosmopolitycznej ideologii, przy pomocy której titowcy chcą ujarzmić młodzież, że organizacje te mają za zadanie przekształcić młodzież w mięso armatnie imperialistów, a także prowadzą akcje zapędzania młodzieży do robót przymusowych przy budowie obiektów wojennych i strategicznych.

Jak znienawidzone są te organizacje najlepiej świadczą fakty. Oto np. w fabryce „Rade Koncar" — jednej z największych w Jugosławii — 65 proc. młodzieży nie należy do faszystowskiej organizacji „Narodna Omladina". Pozostałe zaś 35 proc. nie przejawia żadnej działalności organizacyjnej, co równa się nieistnieniu organizacji. W powiecie Winkowcy 35000 młodzieży opuściło szeregi „Narodnej Omladiny". W miejscowości Wojnić (Bośnia) z 2000 chłopców i dziewcząt — zaledwie 60 osób formalnie należy do organizacji, nie wykonując jednak żadnych czynności członkowskich. A jak przyznaje organ titowskiej partii w Chorwacji „Naprod", liczba 1000 miejscowości nie posiadających organizacji „Narodnej Omladiny" zwiększyła się do 1473...

Na terror, głód i bezrobocie młodzież robotnicza odpowiada walką przeciw planom wojennym — poprzez akcje masowego sabotażu, poprzez podpalanie obiektów wojskowych, niszczenie maszyn i urządzeń, poprzez strajki. Wraz ze starszymi robotnikami, młodzież dokonała wielkich sabotażów w zakładach wojennych w Sarajewie, Czaczku, Kijeo. Spośród 80 tysięcy robotników, którzy niedawno strajkowali w portach nadadriatyckich, najwięcej było młodzieży. Przeszło 30 proc. chłopców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach „Metalac", „Radiator" „Jastrebac", bierze udział w częstych strajkach.

Młodzież wiejska dotrzymuje kroku młodzieży robotniczej. Według danych samych titowców liczba młodzieży wiejskiej biorącej udział w świętach wojskowych wynosi w całym kraju 8 — 12 proc., a np. we wsiach Kossowa młodzież zniszczyła cały sprzęt ćwiczeniowy. W wystąpieniach zbrojnych chłopów Cazynu i Doboju (Bośnia) czynny udział brała młodzież. W Kossowie dwóch chłopców, z bronią w ręku wystąpiło przeciwko titowskim rabusiom podatkowym.

Tak walczy młodzież robotniczo - chłopska, a do jej walki przyłączają się uczniowie i studenci. W Całej Jugosławii znany jest strajk studentów wydziału technicznego uniwersytetu zagrzebskiego. Tak samo znany jest fakt, który miał miejsce w szkole pedagogicznej w Dziakowie, gdzie uczniowie jednej klasy podarli i podeptali portret zdrajcy Tita.

Walkę młodzieży robotniczo-chłopskiej, szkolnej i uniwersyteckiej usiłują titowcy osłabić rekrutacją do zamerykanizowanej armii coraz to młodszych roczników. Jednak o nastrojach wśród patriotycznej części młodzieży jugosłowiańskiej, którą uda się nawet titowcom wtłoczyć w mundury żołnierskie — świadczą m. in. akty sabotażu, dokonywane przez żołnierzy. Wysadzenie w powietrze magazynów z bronią oraz sprzętem wojennym — jak np. w Nowym Sadzie, Kraljewie, Lublanie, Kragujowcu czy Sarajewie — to odpowiedź młodych żołnierzy jugosłowiańskich na wojenne plany titofaszystów i amerykańskich „doradców" — właścicielskich gospodarzy armii jugosłowiańskiej. „Nigdy nie będziemy walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej" — oto hasło spędzające sen z oczu titowcom i amerykańskim generałom, widniejące często na murach koszar jugosłowiańskich.

Te kilka przykładów stanowi zaledwie wycinek pełnej bohaterstwa walki młodzieży jugosłowiańskiej. Nieprzejednanej, żmudnej i ofiarnej walki, prowadzonej w ramach ogólnonarodowego frontu, pod kierownictwem nowej Komunistycznej Partii Jugosławii. Tej walki nie zdołają stłumić rozwścieczeni oprawcy titowscy, nie złamią jej więzienia i obozy, nie zagłuszą odgłosy salw plutonów egzekucyjnych, pod których kulami giną bojownicy o wolną i demokratyczną Jugosławię — przeciwko titofaszystowskiemu reżimowi głodu, śmierci i wojny. W walce przeciwko titofaszystowskiej zmowi i amerykańskiej okupacji zwyciężą narody Jugosławii i ich bohaterska młodzież.

MARIAN WILCZEK

ZSRR odrzuca bezpodstawne próby zaprzeczenia faktowi naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina"

Dnia 6 października br. ambasador ZSRR wręczył ministrowi spraw zagranicznych Szwecji odpowiedź na szwedzką notę z 5 sierpnia w sprawie naruszenia granicy ZSRR przez wojskowy samolot szwedzki „Catalina". W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

Ponieważ w nocie z 5 sierpnia rząd szwedzki ponawia swą propozycję w sprawie międzynarodowego zbadania wypadku naruszenia 16 czerwca przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina" granicy ZSRR, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR poleciło mi oświadczyć, że powoływanie się rządu szwedzkiego w nocie z 5 sierpnia na rozdział 6 i na artykuł 2, § 3 Karty ONZ jest pozbawione podstaw, ponieważ w danym wypadku, na mocy art. 26 Karty nie może być zastosowana procedura lub metody uregulowania, przewidziane wspomnianą Kartą.

Polecono mi oświadczyć, że ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR potwierdza, iż z przytoczonych przez nie powodów nie znajduje żadnych podstaw do uciekania się do jakiejkolwiek procedury międzynarodowej dla wyjaśnienia spraw, związanych z zamachami na granice ZSRR, których obrona jest niezaprzeczalnym prawem i najświętszym obowiązkiem państwa radzieckiego.

Wykrycie terrorystycznej bandy utworzonej przez Amerykanów w Niemczech zach.

Jak wynika z doniesień zach.-niemieckiej agencji DPA, premier zach.-niemieckiego kraju Hesji, socjaldemokrata Zinn zakomunikował na posiedzeniu Landtagu o wykryciu tajnej organizacji terrorystycznej pn. „Służba techniczna związku młodzieży niemieckiej". Organizacja ta została utworzona przez organa amerykańskie.

Do organizacji tej, utworzonej przy bezpośrednim udziale młodzieżowej organizacji profaszystowskiej „Związku młodzieży niemieckiej" należało około 2.000 osób, głównie b. oficerów faszystowskich. Wśród osób związanych z tą organizacją terrorystyczną wymienia się nazwisko b. generała hitlerowskiego Haldera oraz brata deputowanego do parlamentu bońskiego — von Bretano.

Zadaniem organizacji było mordowanie kierowników ruchu robotniczego, należących do Komunistycznej Partii Niemiec oraz do niemieckiej partii socjaldemokratycznej, zwłaszcza tych, którzy występują przeciwko bońskiemu układowi separatystycznemu i o zjednoczenie Niemiec.

Premier Zinn podkreślił, że wspomniana organizacja terrorystyczna otrzymywała około 50.000 marek miesięcznie ze źródeł amerykańskich. Prócz tego zaopatrywana była ona w broń amerykańską. Zinn stwierdził, że Amerykanie kierowali wyszkoleniem wojskowym członków organizacji.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY Centr.: 8-09-61, 6-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed Państ. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 23, 36.

WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".

5

8-B-25311